

ZBIOR MOW
I PISM NIEKTORYCH
w CZASIE
SEYMU
STANOW SKONFEDEROWANYCH
Roku 1788.



TOM II.

W WILNIE
w Drukarni J. K. Mci przy Akademji.

M O W A

JEGO KROLEWSKIEY MOSCI

Na Seſsyi Seymowey dnia 6. Liſtopada Roku 1788. Miana.



Jeżeli podobać ſię temu Narodowi, który Mnie do Tronu powołał, ieſt naywyżſzym życzeniem Moim, tak naycelnieyſzą ieſt oraz powinnością Moią, tak ſprawować ten Naywyżſzy Urząd, aby Mi ten Sędzia, któremu podchlebſtwo błądzić niepozwala, to ieſt: własne ſumnienie niewymawiało, żem dla iakieykolwiek przyczyny opuścił dozoru, nie domawiał iaſno tam, gdzie przewidywać i przeſtrzegać koniecznie należało.

Żądam, chcę zaiſte bydź kochanym od Narodu Mego, ale nie momentalnie tylko, lecz trwale i tak, ażeby i Potomność bezſtron-

na mogła powiedzieć o Mnie iuż nieżyiącym.

Umiał i śmiał mówić prawdę do Narodu, iak Ociec do Dzieci, nie na to, żeby ich martwił, ale na to, żeby ich wſtrzymał tam, i wtedy, gdy Narod cnotliwy, i choć w naylepſzych myślach, ale zapędzał ſię ku własney ſzkodliwości.

To czynię, gdy Wam Przezacne Stany Seymuiące przekładam: że niechcieć zachowywać obowiązkow Traktatowych, które Nam ſą przypominane dziſiay, byłoby razem brać na Nas winę i łamania przyrzeczeń, i wywoływania ſkutkow, acz naygorſzych dla Nas ſamych takowego poſtępku.

Kto niedochowuie Traktatow, daie Prawo zemſty na ſiebie, bez granic, temu, z którym ſtanowił umowy. To ieſt nie zaprzeczoną prawdą. — Jeżeli Mi kto zechce przypominać przykłady Bohaterow, którzy łamać Traktaty, gdy Im pora do tego ſłużyła, pozwa-

lali ſobie, i Maxymę w tym nawet zakładali czaſem; Odpowiem: że mimo ięków cierpiącey ludzkości, która zawſze ambicyi Bohaterów mniey lub więcey była ofiarą, ci tylko byli chwaleni i ſzanowani, którym poſłużyło ſzczęście: którzy nietylko odwagi mieli doſyć i umieiętności do rozpoczynania, ale i ſpoſobow, i okoliczności tyle, ile trzeba było do pomyślnego ſkutku.

Znam Ja wrodzoną Narodu Naſzego waleczność, znam co może rezolucya, wiem przykłady, co i kiedy, mnieyſze na pozor ſiły wykonały przeciw większym. Ale wiem oraz, i ktorykolwiek zechce wniść w ſzczerze roztrząſanie wſzyſtkie, ſzczegułow, pozycyi, czaſow, i dzieiow tamtych, i one przyrównać do naſzych; przyznać muſi, że Nam roſtropność ſama niedozwala takowego porwania, choćby go Nam nie zabraniała świętość Narodowych warunkow.

Jeżeli ieſt rzeczą przyrodzoną dążyć tam wſzelką duſzy ſkłonnością, gdzie naywyżſzy ſtopień uſzczęśliwienia widzieć mniemamy; aleć pierwſzą, i nieodbitą ieſt potrzebą, temi do takowego celu dążyć drogami, które doprawdy Nas do niego doprowadzić mogą, a nie w te ſię zapuſzczać, które przepaść, nie ſkutek żądany, przed ſtopy Naſze ſtawiaią.

Ze chcemy mieć Woyſko, tośmy napiſali, że Ja go życzę dla beśpieczeńſtwa i ſławy Narodu, tegom dowiodł, że go chcę ſkutecznie, upatrzyłem na to moment taki, gdzie go chcieć nikt, i nic Nam niebroniło. Więc moment był dobrze obrany, ale tę pomyślną porę nie truymy ſami ſobie, daiąc powod komużkolwiek ſądzenia, że ta ſiła, którey chcemy nabyć iedynie na obronę Naſzą, może ſię ſtać komukolwiek ſzkodliwą.

Pamiętaymy, że tey ſiły ieſzcze niemamy, pamiętaymy, że

ten tylko Narod, ten tylko Rząd finalnie zyſzcze innych Narodow dla ſiebie dobrowolność, który prawidło czynow ſwoich zakłada na ſzanownym zachowywaniu zawarowanych obowiązkow ſwoich.

Pamiętaymy, iaka poſtać była kraiu Naſzego, gdy ſię ſtał Teatrem Woyny, do którego wniście, zewſząd otwarte, gdzie w Poddanych własnych nayłatwiey możemy, ſtrzeż Boże! doznać Nieprzyiacioł nayſrożſzych, pamiętaymy nakoniec, iak łatwo obcey zmowy możemy ſię ſtać łupem.

Żądamy formy Rządu nie tylko dobrego, ale naylepſzego; Y któżby Jey nie żądał? Rozum, Hiſtorya, inſzych kraiow zwiedzania, daią nam w tym światła; ale nas razem uczą, że ſtopniami iść trzeba od naygorſzego do naylepſzego; aże raptowne rewolucye zawſze podlegały błędom, i zapóźnemu żałowaniu zbytniego poſpiechu.

Mieymy, ieżeli można, wszystkich Sąsiadów za Przyiaciół, oddawaymy hołd winny przymiotom osobistym tych wszystkich Panuiących, którzy zdobią Trony w Wieku Naszym. Jest iednak skazuwka nie mylna dla Narodów pochodząca z sytuacyi ich właściwey.

Mówię wyraźnie i głośno: że iestem w przeświadczeniu, iż niemasz Potencyi żadney, któreyby interessa mniey się spierały z Naszemi, iak Rossyi.

Przypominam Narodowi Memu, że Rossya iest ta, któreyśmy winni, że nam się wróciły części, choć iakiekolwiek iuż zabranego Kraiu od innych.

Przypominam, że w handlownych zamiarach Rossya Nam naylepsze wystawuie widoki.

Przypominam, że do teraźnieyszego zamysłu wzmocnienia sił Naszych Narodowych, Rossya nietylko Nam żadney nieczyni przeszkody, ale owszem naychętniey zezwa-

la; mówię zatym, że należy Nam nietylko Ją nie drażnić, nietylko Jey nieokazywać niechęci i złey woli, ale owſzem ſtarać ſię o zachowywanie naylepſzey z nią, iak tylko bydź może, Przyiaźni. Dokładam: że ieſtem i w tym przeświadczeniu: że gdy damy poznać Nayjaśnieyſzey Jmperatorowey, że ieſteśmy dla niey przychylni, łatwiey i beſpieczniey doydziemy do domowych urządzeń i ulepſzeń naſzych; aże i owſzem wtedy naywiękſze ſami ſobie założemy do tego zapory, gdy tę wielkomyślną Panią odrażać od nas będziemy.

Komu bydź może milſza i pożądańſza świetność kraiowa nad Króla. który choćby ſię nieurodził Polakiem, koniecznie przez miłość włаſną życzyć muſi, aby znikały koleyno te bliźny, które tak gorzko przeſzłe nam przypominaią rany.

Ale tamte zacieraiąc, nie wyſtawiaymy ſię na nowe i gorſze.

Znam Ja dobrze, na iakie Ja ſię

teraz wyſtawuię złośliwe tłumaczenia niechętnych, a co gorſza, na iakie nawet podeyrzenia i wielu naycnotliwſzych, ale nie dość wiadomych Obywatelow; ale znam oraz, że nie to słowami i krokami Memi rządzić powinno, co w zapale uprzedzonych umysłów może bydź nayprzyiemnieyſzym wielolicznośći; ale to iedynie, co znam bydź iſtotnym kraiu dobrem, albo choć tylko mnieyſzym Jego złym.

Zyczę tedy i radzę Przezacnym Skonfederowanym Stanom, iak nayuważniey i naywzględniey poſtąpić względem podaney od Amballadora Roſſyiſkiego Noty.

A przyidzie ten czas, i niezadługo może, gdzie Mi podziękuie Narod, żem wolał bydź dla niego prawdziwie użytecznym, niżeli w gorących Jego zapędach Jemu przypodobanym. W tym przedſięwzięciu trwać będę, bobym miał za grzech i wyſtępek przeciw Narodowi, myśleć i czynić inaczey.

Rozumiem więc, że Jchmć Panowie Marszałkowie Konfederacyi wraz z Jchmć Panami Deputowanemi do Konstytucyi & *cum Ministerio* zatrudnią się nieodwłocznie uterminowaniem nayprzyzwoitszym responsu danego bydź mianym Ambassadorowi Rossyiskiemu.

Aże sam obiekt Noty Jego dotyka się tak blisko tey Materyi ustanowienia Władzy Woyskowey tu od tylu Sessyi toczącey się, i że równie byłoby i łatwo, i niebespieczno w determinacyach Naszych w którymkolwiek punkcie, lub własnym Naszym niedogodzić zamiarom, lub spotkać się przeciwnie z wyrazami tey Noty: że zdania i przekładania tak powszechnie od Nas szacowanego Obywatela JPana Generała Artyleryi Koronney dziś tu, żal się Boże, dla niezdrowia ciężkiego nieprzytomnego, nie były tak, iak się spodziewać należało, umieszczone w onegdaysze determinacye Nasze, i że dobrzeby z pożytkiem powsze-

ehnym, przynaymniey w częściach do nich się wrócić, ile się to zgodzić będzie mógło z decyzyą onegdayszą. Z tych wszystkich powodow iestem *in sensu*, że lepiey, abyśmy sobie kilkudniową pauzą dali czas do rozwagi, iak daley tę mamy prowadzić i kontynuować materyą; i dla tego solwuię Sessyą do Poniedziałku na godzinę Iedenastą.





MOWA

J. W. STANISŁAWA POTOCKIEGO Posta Bracławskiego, Generała Altyleryi Koronney. Na Sessyi Seymowey Dnia 27. Pazdziernika R. 1788. Miana.





eżelim już nieraz miał to szczęście, z bliższego Tronu W. K. M. mieysca, do W. K. Mci, i do Prześwietnych mówić Stanów, nigdy inaczey mówić nie ważyłem się, tylko gdy zimny rozsądek prawdę odkrył, i rzeczy publiczney potrzebę okazał. Serce rozogniałe miłością Oyczyzny, dodawało mi słów, i mowy zastępowało mieysce. Radziłem, aby Skarb publiczny, jako rzecz

świętą nie tykać, tylko na Publiczną Narodu obronę i użytek; aby ubeſpieczyć wolność Obywatelſką w Obradach, by przemoc i intryga niemi niewładały, i raptownie Rzeczpoſpolitą o zgubę wolności nieprzyprowadziły; aby zapomniawſzy kiedyżkolwiek o właſnym intereſſie Polak, zaczął myśleć, że maiątek i życie wolnego Obywatela; Oyczyzny ieſt dobrem, i że dla niey wſzyſtko poświęcać winniśmy. Mòwiłem przed Narodem, i powtarzałem tylekroć przed Tronem W. K. M. że daremnie o polepſzeniu wewnętrznym myśleć będziemy, i bogate tylko dla kogoś zbierać Skarby, ieżeli nie obwarujemy płona prac Naſzych wzmocnieniem ſił Rzeczpltey, mòwiłem to co czułem, czuje teraz Narod, żem mòwił prawdę.

Tym ſamym miłości Oyczyzny natchnięty duchem, bo innym tchnąć nie umiem, będę uſiłował wynurzyć przed W. K. Mcią i przed Narodem, co me ſerce zamyka, i co mnie rozſądek nauczać ſie zdaje.

W rożnych Rzeczypoſpolitey okolicznościach, rożnie prawdziwy Patryotyzm czynić powinien, im rozli-

cznieyſze ſą choroby Stanu, tym odmiennieyſzych trzeba lekarſtw na ich uleczenie; wſzak doſkonały Lekarz w deſperowanych przypadkach zażywa i żelaza i ognia, aby tym ſrzodkiem przywrócił zdrowie ciału, którym inni życie odeymuią, lecz gdyby tam, tych okrutnych zażywał ſpoſobów, gdzie łagodnego balſamu użycie, uleczyć potrafi, byłby Katem nie Lekarzem.

Tak i w ſłabościach Rzpltey czynić należy, gdy nadzieja zniknie, i roſpaczy tylko mieyſce zoſtanie, trzeba ważyć wſzyſtko, za wſzyſtko, zbawić Oyczyznę, lub zagrześć ſię w jey ruinach.

Gdybym mógł w ten czas radzić, kiedy rozdział umyſłów, oſłabiwſzy i tak ſłaby Narod, zaoſtrzył chciwość Sąſiadów do zabrania Naſzey własności, kiedy podłość, bez wylewu kropli krwi, śmiała oddawać własności Rzeczypoſpolitey, podpiſuiąc iedną ręką haniebne Traktaty, a drugą wſtydu i niecnoty, nikczemną brała zapłatę; Podnioſł bym głos móy do W. K Mci z garſtką Narodu, mówiłbym: Królu, racz nam przewodniczyć, poydziemy,

jeżeli nie ocalić Rzpltę, to zatrzyć iey hańbę, która nieznośnieysza iest, niż strata, bo tę i cnotliwe, i waleczne ponosiły Narody. Poydziemy albo odeprzeć chciwość Sąsiadów, lub zagrześć się w iedney z Królem Naszym mogile, a ta wiecznym świadkiem będzie, i Praw Rzeplitey, i Cnoty Króla i Narodu; lecz gdy nadzieja ożywia serca, czas łagodny do czynienia okazuiąc: trzeba rad rostropnych, aby były zgodne, trzeba czynów usilnych i pracowitych, aby były skuteczne, trzeba hoynych dla Rzeczypospolitey darów, aby były wystarczaiące.

Ustanowiliśmy Prześwietne Rzeczypospolitey Skonfederowane Stany liczbę Woyska, miłość Oyczyzny i chęć Szlachetna, aby Rzeczpospolita była nie dependuiącą, posunęła ią do stu Tysięcy. Lecz to dzieło tak piękne, tak wspaniałe niczym iest ieszcze, niczym mówię dla beśpieczeństwa i dobra Rzpltey, póki nie ustanowiemy takiego Rządu Woyskowego, przez któren, nie tylko się upewni całość; Państw Rzpltey, ale też iey wolność; póki nieznaydziemy funduszów do płacenia temuż Woysku, i nie oznacze-

my ſpoſobu, jak ma bydź zebrane.

W tym tedy naſtępującym dziele, które trwałość, i wolność Rzpltey, lub iey upadek i niewolą przyſpieſzyć może, trzéba abyśmy poſtępowali, z wſzelką roſtropnością, z czyſtym i prawdziwym Patryotyzmem, i z wyrzeczeniem ſię własnego intereſſu. Niepotrzeba abym wſpomniał w tym tutay poważnym, i światłym Zgromadzeniu Narodu, wiele Krajow wolnych, przez oddanie w iedne ręce Woyſka ſwego, w abſolutne zmieniłoſięPańſtwa.

Nie Woyſka zgubiły Kraje, ale nienaſycona panowania chciwość, która Woyſkiem władała, i jeżeli potrzeba Woyſka, aby Kray naſz nie zoſtał łupem chciwości Sąſiedzkiey, trzeba, abyśmy mieli, nad tym Woyſkiem karność, by maiątki Naſze nie ſtały ſię łupem Zołnierza, trzeba tym bardziey aby nad nim był Rząd Republikancki, abyśmy My ſami, i maiątki Naſze, nie ſtały ſię kiedy łupem iednowłactwa.

Nie mówię, czy ten rząd ma ſię nazywać Kommiſſyą, Departamentem, czy Radą Woyſkową, z ochotą ſię zgodzę na nazwiſko; które oznaczać bę-

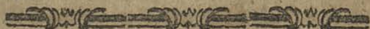
dzie Magistraturę podległą Władzy Naywyższey Rzeczypospolitey Seymuiącey, i tak urządzoną, aby Zołnierz nie mògł bydź użyty na ucisk Obywatelow, i na odięcie wolności Oyczyźnie.

Co zaś do Podatkow, ktòre bydź maią źrzòdłem utrzymuiącym siły nasze Woyskowe, te trzeba aby były rownie dotykaiące wszystkie Prowincye Rzeczypospolitey; nie zrzucaymy iedni na drugich ciężar dźwigania Oyczyzny. Tak w Rzeczypospolitey, jak w Gmachu rownowaga koniecznie iest potrzebna, aby były trwałe. Ktò Nas od tego słodkiego dla Oyczyzny ciężaru wymawiać się zechce? chyba, taki, ktòrem niechce bydź wolnym, niechce bydź Polakiem.



UWAGI

Z powodu osobliwszego i w Kraju naszym niesłychanego dotąd wniesienia, aby Stan Woyskowy oddalony był, od Przywilejów Obywatelstwa w Polszcze.



W Pośrzod nayżywszey całego Narodu o dobro Publiczne gorliwości, w pośrzód śpieszenia na wyścigi każdego Rodaka, do celu cnoty i Obywatelstwa, w śrzód nareszcie pełnych niezawodności nadziei, że Seym ninieyszy stanie się wolności podporą, przemocy obcey śmiertelnym ciosem, potęgi Narodu twórcą a ducha honoru, męstwa, i dzielności wskrzesicielem, któżby prawdziwie Oyczyznie życzliwy poiąć zdołał, aby, czy to prywata, czy niechęć, czy nienawiść, lub inna jaka zawsze szkodliwa podnieta, mogła utworzyć pełen niesprawiedliwości i niewdzięczności na terazznieyszość, a niezgody i wiecznych rosterków na przyszłe czasy, projekt oddalenia Stanu Woyskowego, od naychlubnieyszych Obywatelstwa Polskie-

go zaſzczytów?

Trzeba nieczuć czym ieſteśmy, i komu szlachetność i świetność ieſteſtw naſzych winniśmy; trzeba nieznać, wſzelkich polityki i przezorności prawideł, trzeba na reſzcie chcieć widzieć wolność naſzę obaloną, a na iey mieysce srogie deſpotyzmu wprowadzone jarzmo: aby chcieć zniſzczyć, i w niwecz obrócić ten Stan, który hoynym krwi swojey wylewem, wolność i ſławę nam dawſzy; zwać ſię niejako pośrzednikiem między Królem a Narodem powinien.

Jeżeli kiedy umiano cenić wartość; i konieczną Stanu Woyſkowego potrzebę, tedy nayſilniey tego widzieć ſię dał dowod, na Seymie teraźnieyſzym, gdy do niczego przyſtąpić nie chciano, aż woyſka nie naſtąpiło pomnożenie. Znać tedy, że Narod cały przekonany był o tey prawdzie, że póki woyſkowe ſiły zwiękſzone nie zoſtaną, póty o powrócie w iego ſiedliſko ſławy i świetności, żadney nie miał nadziei. Przez jakąż więc oſobliwſzą sprzeczność, gdy iedną ręką chcemy zbawiać Oyczyznę; za pomocą Woyſka; drugą czy to uprzedzeni,

czy to obłąkani, upadlaiąc toż Woyſko, pragniemy utrwalić nędzę, i nikczemność naſzę. Lękać ſię należy, aby nie padło podeyrzenie na pozorną Prawodawców przy aukcyi Woyſka gorliwość, gdy późnieyſzą uſtawą pragną na zawſze pozbawić Polſkę prawdziwych, nie mówię machinalnych, i naiemnych oney obrońców.

Snadż prawdziwego żołnierza zbyt mylne mamy wyobrażenie. Daymyż uwagę, co go ſtanowi = W ludźkiey społeczności każda Narodu klaſſa, ma swoje ſzczególne przymioty, których poſiadanie daie jey Prawo, do ſzacunku publicznego. W Stanie Woyſkowym męſtwo, śmiałość, poświęcenie życia, i zdrowia; a śmierci pogarda, w Cywilnym rada i mądrość, w Duchownym ſkromność, i pokora. Pożytki które z tych przymiotów tak różnych wypływaią, ſtanowią honor, który do każdego Stanu ieſt przywiązany, będąc mu właściwy. A kiedy pragnienie nabycia honoru, i bojaźni wſtydu, czyli utracenia pierwſzego, ieſt raz w serca ludzkie wpojone, w tedy chęć pozyſkania tego zaſzczytu, mocnieyſze na wynieſioney duſzy czyni

wrażenie, niżeli ſama oczywiſtość śmierci, a to ieſt prawdziwe Heroizmu źrzòdło. Idzie ztąd, że im wyżſzy ſtopień poſiada Klaſſa, w ktòrey ſię człowiek znayduje; tym więcey uſiłowania czyni, dla pozyſkania ſzacunku publicznego = W zaciſzu domowym utaiony rzemieślnik, mało barzo dba o wſtyd i honor. = Ròwnie mu zbywa, tak na chęci zyſkania ſzacunku powſzechnego, jak i na ſpoſobach, do onych nabycia. A pozbawiony względów moralnych społeczności ludzkiey, jego charakter pſuie ſię w dzikiey oſobności, owſzem upadla ſię i poniża, aż do zbeſtwienia. = Otoż, dla czego Rycerſtwo w powſzechności pokazuje ſię, o honor swóy troſkliwſzym. Zamiaſt więc upodlenia, jak niektórzy żądaią Stanu Woyſkowego, należy wſzelkemi ſpoſobami podnieść duſzę Zołnierza, wzniecić w nim ſzlachetność myślenia, utkwić w nim prawidła honoru i ſławy! = Inaczey Zołnierz czuć przeſtawſzy, a zatym walczyć; z prawdziwey i właściwey sobie odwagi, zamieni ſię w owego machinalnego, i najemnego ſzermierza, który więcey daiącemu zaprzeda ów

niegdyś naychlubnieyszy zaszczyt obrońcy Oyczyzny.

Niech mi teraz wolno będzie zapytać się Ciebie Stanie Cywilny, który chlubny zaszczyt pisania Praw dla Narodu całego posiadasz, jakiego pragniesz mieć żołnierza? czy takiego którym by władał honor, a towarzyszyła wrodzona odwaga i męstwo, jakim był ów niedawno zawołany Rycerz Narodowy, co sławę oręża Polskiego, po wszystkich świata roznioslszy zakątach, wypędził najezdne nieprzyjacioł z Oyczystey ziemi tłumy, brał w niewolą swywolne Pretendenty do Tronu, kuł, i w tryumfie prowadził harde Cary, gnębił Osmanow i Machometów zwyciężkie, i zuchwałe karki; oswabadzał iuż iuż idące w niewolą naypierwsze w Europie Mocarstwa, słowem tarczą i puklerzem całego stał się Chrześciaństwa? czyli też owego najemniczego i przedaynego Zapaśnika, co radził *Kazimierza*, a odstąpił *Augusta*? = Jeżeli oddasz swą obronę i całość pierwszemu, sto tysięcy, iest dosyć, owszem zawiele, śmiało powiem, na odparcie zamachów sąsiedzkich Mocarstw, bo przeciw ich licznemu, ale machinalnemu

Zołnierzowi, ſtawiſz Rycerſtwo gorliwe, i dzielne z przyrodzenia, a to za tyſiące ſtanie. = Jeżeli zaś drugim zaufaſz, nadto go z teyże przyczyny mało, i zbyt ſłabym z niego na naſze nieſzczęścia lekarſtwem. = Wybor ten zawiſł od odrzucenia lub przyięcia fatalnego Projektu, wyzucia Rycerſtwa Polſkiego, z naychlubnieyſzych jego przywilejów. Potwierdzić mu one, będzie woyſko nie z najemnikow, ale Bohaterow złożone. Wydrzećie, nie dość ieſt zdeptać nayświętſze Kraju uſtawy? nie dość ieſt złamać przyſięgę Monarchy, waruiącą wſzyſtkie prerogatywy i ſwobody wſzyſtkich Stanów? nie dość ieſt, fatalny cios Prawom Kardynalnym zadać, ieſt to nadto chcieć zgubić Oyczyznę, przez wytępienie wrodzonego męſtwa, ieſt to zatracić w naſionach nawet przyſzłą ſławę, i pomyślność Oyczyzny.

I cóż mogło przywieść do targnienia na ten Stan Woyſkowy, ſzlachetny w prawdzie, i pełny zaſzczytów, ale nigdy za ſwe trudy dość nadgrodzony? Małożże i tak poſiadaſz Stanie Cywilny korzyści, które, ſto razy pomyślnieyſzą dolę Twą czynią, od Woy-

ſkowego? Jeżeliś Duchowny; wyznay, jak łatwy wygodny, i pożyteczny ieſt twóy życia ſpoſob? niektórym za ieden Rok nauki, a kilka zbyt lekkiey na człowieka pracy, naylżeyſza nadgroda, nie zabeſpieczaſz ſwobodnego aż do naypóźnieyſzego zgonu pożycia? Jeżeliś Swiecki, maſz prawda nieco trudu, ale twoja wolność, spokoyność, panoſzenie ſię ſyſtematyczne, czyż na tym co cierpi? a jeżeli ſądownictwo, lub Patronizacya, na moment Cię od zwykłych Twych zabaw odrywa, taynoż wſzyſtkim jak ſowicie każeſz sobie opłacać Twe prace? Dość abyś nie był marnotrawcą, już pewny ieſteś do nayſędziwſzey ſiwizny, ciſzy i ſpokoyności; które każdey żyiącey iſtności, tak zazdrośnym są celem. = Inny cale obraz, daleki od tey pomyślności, owſzem pełny trudow i ſkołatania, ſtawia Stan Woyſkowy. Odważny Rycerz pod jego spieſzący Sztandary, odbiega heroicznie maiątku i rodzeńſtwa; wyzuwa; ſię z wolności, idzie dobrowolnie ſłuchać ròwnych, a częſtokroć niżſzych od ſiebie, w niektòrych okolicznościach rozkazòw; wyrzeka ſię ſpokoyności,

zabaw i rofkofzy. Dośćże na tym? Naymnieyfzym to ieft powołania jego krefem. Nieść ochoczo życie na obronę Oyczyzny, zaftawiać fwemi pierfiami nieczynnych Wfpółbraci. w zbytku, rofkofzy, i fwobodzie żyiących, ponofić głód, niewygody. i wfzelkiego rodzaiu niebefpieczeńftwa, walczyć nareszcie, i że tak rzekę, nad samą naturą, odnofić zwycięftwa, to ieft iego fzlachetny zamiar, do którego nic zgoła, jak chęć nabycia flawy, ufilność nie fkażenia swojego honoru, flowem iedno dopełnianie raz włożonych na fiebie obowiązków, gorliwie go zachęca. Gdybyć przynaymniey za tyle niefzczęść, i za tak burzliwe życie, spokoyną fobie zabespieczał ftarość, ale iak małą tę iedyną i zbyt lichą odbiera zapłatę! = Jeftżeż więc co na świecie, co tak heroiczną offiarę nadgrodzić zdoła? Cóż w równi iść może z hazardem życia, poftradaniem wolności, i ciągłym pafmem przymufow i niefzczęść? I terazże na ten Stan farkać? teraz chcieć mu wydzierać iego przywileje, których rzadko kiedy używać może? Nie raczeyże litować fię nad nim, przyftoi? a wielbiąc jego hero-

izm nayokazalſzemi swobodami zaſzczycać iego niedolę ?

Toć to ieſt, i było przyczyną, że we wſzyſtkich wiekach, i wſzyſtkich Narodach Stan Woyſkowy zawſze w naywiękſzym będąc poważaniu, nayſzlachetnieyſzemi zaſzczycano go warunkami. Wſzędy iedna tylko ſłużba Zołnierſka nayznakomitſze z naypodleyſzemi równa urodzenia, i czego ſkrzynie złota i kleynotów dokazać nie umieią, tego ieden znak Woyſkowy dopiąć może. Zayrzyymy w Dzieje naſze, te nas przekonaią, jak ſzanować, i poważać Stan Rycerſki należy, kiedy Polak surowe piſząc na heretykow uſtawy, odſtąpił części swych przywilejów walecznym Tatarom za to, że Rycerſkim bawić obowiązali ſię rzemiosłem. Religia nawet, ta pod ów czas naydzielnieyſza i nayſurowſza ludzkich czynności ſprężyna, wſtrzymać ich nie mogła od oddania ſprawiedliwego wojenney zaſludze hołdu. Więcey powiem, niech mi kto aby jeden w Dziejach oświeconych Narodów od początku Swiata ſtawi przykład, upodlenia Stanu Woy-

ſkowego, dam ſię przekonać.

Jedenże naſz Narod, od tego rozſądnego poſtępowania będzie wyięty. Jeſzcze tey tylko brakowało uſtawy, aby podać w pośmiewiſko Prawodawſtwa naszego nikczemność. Zawſzeż naſze uſtawy, jaką prywatą i nienawiścią będą naznaczone? Przebòg! wy ktòrzy tak nieſłuſznie na ten Stan wołacie, uważcie! komu winniście ten ſzlachetny Prawodawſtwa Przywiley, tę wolność, ktòrey teraz z taką niewdzięcznością używacie? ktoż Waſi Przodkowie byli? jeżeli nie mężne Rycerſtwo, ktòre hoynym krwi ſwojey wylewem, Szlachectwem Was zaſzczyciło. = Jakaż więc niesprawiedliwość, odbierać Woyſkowym ten zaſzczyt, na ktòry Naddziadowie Naſi w tym Stanie zaſłużyli? daymy iednak za moment, że wołaiący na Woyſko, nie prywatą, ale dobrem publicznym uwodzić ſię daią. Cóż za pobudki, władaią niemi w tey mierze? Naypierwſzą zdaie ſię bydź bojaźń. aby, gdy w tak znaczney liczbie Zołnierz w Polſzcze aukcyonowany, Stan Woyſkowy nie wziął przewagi, a ſtawſzy ſię podobnym do owych Legii

Rzymſkich, nie pomógł Tyranom, do oſiadłania wolności, i ukucia cięż-kich Deſpotyzmu kaydan.

Ten dowód że naypozorniey-ſzy, i że łatwo może nieświado-mego Dzieiow Narodu ludzkiego mylnie uprzedzić, należy zawo-dność iego okazać. Naprzód nikt wyczytać nie mógł, ani nikt nie znaydzie w dziełach Autora piſzą-cego o upadku Państwa Rzymſkie-go, aby przewaga Woyſka Rzy-mian na Obradach zrządziła iego upadek, Owſzem, póki Woyſko Rzymſkie, z ſamych ſkładało ſię Rzymian, póki Rząd onego nie zepſuty, od pługu do Buławy zda-tnych brać pozwalał, póki Setnik, lub Pułkownik, lub Prefekt, Cen-zorem i Konſulem zoſtawał, póty Rzym władał Swiatem, póty wol-ność Rzymſka ſiedliſkiem cnoty i Patryotyzmu nazwać ſię mogła. Dopiero kiedy zbytnim rozſzerze-niem ſwych granic, licznych Pro-

wincyi podbiciem, wprowadzeniem nieſłychanego, i dowierzenia niepodobnego zbytku, gdy w roſkoſzach maiętnieyſzy, i prawdziwy zatopiony Rzymianin, podleyſzego w urodzeniu do Woyſk kommendy przypuścić dozwalał, gdy Hufce owe tak ſtraſzne, tłumem ze wſzyſtkich Narodów napychać zaczęto, Rzym ſtał ſię podobnym do ogromnego gmachu, w zbutwiałych coraz to bardziey zwiękſzanego podwalinach, gdy mniey rozſądny Senat, daiąc ambitnym kommendę nad Legiami Cudzoziemſkiemi, i rząd nad zawoiowanemi bogatemi Prowincyami, gdy Ci wzmocniwſzy ſię, iedni drugim podlegać niechcieii, a ufaiąc ſile, i boiąc ſię kary za ſwe przeſtępſtwa, woleli ſtać ſię Tyranami, niż ſprawiedliwości ofiarą, wtedy cios odebrała wolność Rzymſka, acz temu prawdziwie, Legie rodowite Rzymſkie, *Bruta* i *Kaſsiuſza* maiąc na czele, oprzeć ſię chciały; i

dopiero po swoich mogiłach wstęp do Tyrani *Cezarowi* i *Augustowi* otworzyły. = Więc, gdy Historia tak opiewa, iakem powiedział; a na świadectwo czego wzywam nayświetleyszych ludzi, a zatym naysilnieyszy dowód z przykładu upada.

Drugą równie mocną zdaie się bydź pobudką, boiaźń przewagi Stanu Woyskowego, do tak znaczney liczby aukcyowanego. = Naprzód nie iest ona tak wielka, i dotąd niepraktykowana w Polszcze, bo za *Jana Sobieskiego* mieliśmy ustawę sto tysięcy woyska naznaczaiącą, a iednak go się nie lękano, aby wziął przewagę nad Stanem Cywilnym. = Jedyna boboiaźń przyszłości zaradzenia. ale nie kary i sromocenia żyiącego Stanu wymaga. Odeymować teraźnieyszym Woyskowym nayszlachetnieysze przywileie, supponuie, że nie umieli ie piastować, lub że przez popełnione zbrodnie, stali

ſię onych niegodnemi. Gdzież ſą te zbrodnie, pytam? ieżeli ieden wykroczył, ſłuſznież, aby wſzyſcy cierpieli? o iak żałuie Stan Cywilny, którym przeciw kilkunaſtu oſob zuchwałey, ale zawſze zbyt ſłabey przemocy, nie umiał użyć ſilnego Praw Puklerza, który od dawna przezorny Polak zgotował. Niech przeſtępca ſurowie będzie ukarany, niechay naſtąpi Prawo, że iakieykolwiek rangi Woyſkowey zieżdżaiący na Seymiki a nie będący tamteyſzym Poſſeſſyonatem, lub tamteyſzych Ziemianów krewnym, i ſprowadzaiący pod iakimkolwiek pozorem żołnierſtwo, Szlachtą tamteyſzą, i Poſsesſyonatami nie będącą, kaſsacyą i wieczną niezdatnością, do wſzyſtkich Rang, Urzędów i Funkcyi, tak w Cywilnym, iak Woyſkowym Stanie ukaranym zoſtanie; będzie to i wykonaniem myśli praw dawnych, i wſzelka upadnie trwoga, zadoſyć ſię uczyni powſzechney

troſkliwości, a owa boiaźń tak exagerowana, zniknie. Ale niech i to zarazem dodano i obwarowano będzie, aby żadnego gatunku przemoc, nie ważyła ſię intrygować, lub władać wolną Elekcyą na Seymikach, niechay ſam Stan Cywilny Praw twórca, i pierwszy onych przeſtępca, a ſzczegulniey ieszcze w Obradach Publicznych iemu przodkuiący Senat, nie ſtaie ſię Braciom ſwym młodſzym przemocy ſzkodliwym przykładem, niechay im tak haniebney dwoiema Seymikow nie ukazuie drogi, niechay nareſzcie nie będzie podnietą, do kalania mieysc zgodzie, pokoiowi, i obradom poświęconych, krwią Obywatelów wſpół braci ſwoich. — Rzecz dziwna, na iednym, czy na dwóch Seymikach, kilkadzieſiąt Zołnierzy lekkiey przemocy dali dowód, tyſiąc ſarkania, tyſiąc odgłosów, że wolność upadnie. A zayrzyymy w ſkryte ſerc taykiki, co rzetelnym do tego powo-

dem = Że ktoś, na kogo niemiłym patrzaią okiem, został Posłem. A gdy na przeszłych Seymikach, taż Woyskowa przemoc, pomogła do utrzymania na Funkcyi żądanych Posłów, milczano, więc tu duch prywaty, a nie Publiczności rayeami włada.

Lecz daymy to, iżby Stan Woyskowy wziął kiedy górę w Narodzie (co bydź nigdy niemoże, bo zawsze Obywatel Cywilny, dziesiątą częścią przewyższy Woyskowego) cóż ztąd za tak wielkie złe wyniknie dla Rzeczypospolitey? Jeżeli polepszenie losu Zołnierza? naywięcey. Ale i to ręczę, że nie z krzywdą Obywatela. Bo ktoż nasze Woysko składa? wszak nasi Współ ziomkowie, wszak Possessionaci, wszak ich Bracia, Krewni Oycowie, dzieci znaydowaliby się w Cywilnym Stanie. Wszak dobra, maiątki, acz Woyskowych, ale do Cywilnego należą rządu. = Wszak Woyskowy, nie

zawſze byłby Woyſkowym, ale przewiduiąc, czy to z przypadku, czy z uprzykrzenia, czy z osłabienia zdrowia, konieczny ſwóy powrót do Cywilnego Stanu przez własny swóy interes, nieśmiałby na niego ſię targać, boby ſam ſobie krzywdę uczynił. A potym czyż duch Rycerſki zmnieyſza Republikanckie cnoty? owſzem prawdziwy Rycerz, iak ktoś powiedział, nie ſtraszny i nie groźny. Owſzem miłość Oyczyzny poparta w nim nieſkazitelnego honoru czuciem, iedną ręką zbroyną bronić ſwobód i przywileiów całego Narodu będzie, drugą ich naruſzać pewnie nie dopuści. = I niech mi tutay na odpór nikt nie przytacza owych licznych, a tak fatalnych dla Oyczyzny związków Woyſka, i iego do tego ſtopnia poſuniętey ſwywoli, że aż Traktaty piſać z nim muſiano, = Kto świadom Oyczyſtych Dzieiów, przyzna, że niezapłacenie iedyne żołdu,

do tey ostateczności Rycerstwo nasze przywodziło. = Spóyrzyimy na ten krok iego bezstronnym okiem, ten co opuszczał wszystko, odbierał chwalebne za Oyczyznę blizny, na tysiąc narażał się niebespieczeństw, nie miałże prawa, dopominać się o tę iedyną naynikczemnieyszą dla Bohatera nadgrodę? aby przynamniey wyżywić się zdołał, ile wiedząc że Obywatel iey onemu nieszczędził, ale chciwość Rządców wydzierała mu one. A gdy prożby i łagodność iego nic wskurać nie mogły, cóż mu zostawało, ieżeli nie rospacz, która naypowolnieysze stworzenie, do ostatecznych przywodzi kroków. Upadnie więc trwoga i sama pamięć związków, gdy Skarb mądrze urządzony zostanie. = Jeżeli władza Hetmańska bezkarnie sprawiedliwość gnębiła, iuż iey nie masz, i bydź nie powinno. A zatym i w tey mierze obawiać się nie należy. Bo ten co ma Zwierzchność

nad sobą, i co tysiąc równych li"
czy, przy ostrey karności, nie o-
śmieli się nigdy na to, na co ie-
den Dyktator przy nieograniczo-
ney władzy, przy żadney karności
śmiał się targać. Więc kto kolwiek
nie uprzedzony, a cudzym nie pod-
żegany duchem, przekonaćby się
powinien, iż na dal żadne z powo-
du Aukcyi Wyska, nie wypływa
niebeśpieczeństwo. =

Ale ieżeli dobrze iest w przy-
szłość wglądać, ieżeli rostropnych
Prawodawców ścisłym iest prawi-
dłem, aby pilne mieć na nie bacz-
ność, i pisać Prawa nie tylko aby
Nam, ale i Naszym Pokoleniom
dobrze się działo; tym mocnieyszą
iest ich powinnością zapobiegać
nierządom i bezprawiom, które nie
uwidzianemi, ale realnemi będąc,
nie tylko Nas gnębią, ale i Po-
tomstwu naszemu gotuią niewo-
lą. Jeżeli przemoc Woyskowa tak
słabo w iednym Polski zakątku u-
żyta, taką wzburza troskliwość,

ieſt inna przemoc w Narodzie, którey groźna influencya po wſzech Polſki krainach widocznie czuć ſię daie, a pod którą tym haniebniey Obywatel ſtęka, że nawet ſarkać na nią nieśmie i nieodważa ſię. Tey nayprędzey zaradzić trzeba, aby zgruchotać iuż poczęści na Oyczyznę przez nią włożone kaydany. Ta zuchwale targaiąc ſię na nayświętſze ſwobod naſzych zaręczenia, każe ſię proſić o to, co tylko Obywatelſtwu ieſt zoſtawiono. Ta prawdziwie zaſłużonych od funkcyi odpycha, dla tego, że nie są, albo nie chcą bydź podłości narzędziem. Ta nie obiera, ale Samowładzców wzorem deſpotycznie Prawodawców wybiera. Słowem, ta ſilnieyſzą nad samego Monarchę wziąwszy w Narodzie pazewagę, nayprędszey wymaga zarady, aby do szczętu Polſkiey nie pochłonęła wolności = Niech mi ta dygreſsya darowana

będzie, bo mi ią czułość i przekonanie dyktowało. =

Pozwól teraz sobie przełożyć Stanie Cywilny, tak o swą wolność gorliwy! coby zaskutki pociągnęło za sobą upodlenie Stanu Woyskowego. = Każdy Stan w Narodzie, do tego naybardziey przychyla się stanu, i z tym się wiąże, od którego naywięcey spodziewa się korzyści. = Wszakże to iasna. = Idzie ztąd, dla czego do tych czas byliśmy wolnemi, bo Stan Woyskowy i Cywilny, nie widząc między sobą żadney dystynkcyi, iedne od drugiego wzaiemne otrzymuiący korzyści, wcielone nieiako były, i przeciwko zamachom na swe swobody Monarchów, tym silnieysze, że złączone, zawsze stawiały zawady. Teraz niech będzie Stan Woyskowy oddzielny od Twoiego, niech honor i swobody Rycerskie, ten haniebny i niespodziewany cios od Ciebie wezmą, będziesz miał żołnierza

wieczyſtym twym nieprzyiacielem, ſzukaiącego pomſty, aby cię ukarał za zniewagę sobie uczynioną, Zamiaſt bronienia twych ſwobod, ſtaraniem iego będzie, ſzukać ſpoſobów, wydarcia Ci onych. Bo honor obrażony, oſtatecznych zwykł ſię chwytać śrzodków, nadgrodzenia krzywd iemu wyrządzonych. Znaydzie ſię iakowy łaſkawego i Patryotycznego teraznieyszego Monarchy ambitny naſtępca, który potrafi użyć tego poróżnienia umyſłów, aby dla ugruntowania despotyzmu równie ſobie poſtąpił z Tobą, iak ty poſtąpić zamyślaſz z Stanem Woyſkowym. Poſłuży mu chciwy zemſty żołnierz, i tak ten, który bronił Cię dotąd od iarzma, przez twą właſną winę naypierwszy ukuie ci kaydany. Oto masz nayſtraszliwſzy i rzetelny w przyſzłości ſkutek, niebaczney twey teraznieyszey na ten Stan zaciętości, obierayże więc ſobie teraz, czy uwidzianą, i nie ſzkodliwą,

gdyby kiedy naſtąpić mogła Stanu, Woyſkowego przewagę, czy pewną i niezawodną niewolą. Przebóg! pilnie ſię nad tym zaſtanów, a przez litość nad ſobą ſamym, wſtrzymay zapamiętały ſwòy zapęd. =

Nim do tego boday nigdy nie zdarzonego przyydzie ſkutku, pozwól ſobie w krótkości wolny Narodzie wyſtawić, iak nikczemny, iak lichy będzie Twóy obrońca, a owych naſtępca Bohatyrów, którzy swym męſtwem świat zdumiewaiąc, blaſk oręża Polſkiego tak ſtraszliwym, tak ieſzcze pamiętnym Sąſiadom naszym w koło uczynili; gdy przeciwnie spodlony Boiownik, wyſsawſzy oſtatek Twego maiątku, naywięcey ieśli Ci tylko nikczemne i wątpliwe na czas zabespieczy ieſteſtwo. Zkąd ta tak wielka różnica, uważ?

Sławne i ſtraszne przed wiekiem Szable i Hufce były Polſkie, bo w nich Rycerz o Prawa, o Przy-

wileie, o wolnosć swoię, i Współ-braci walczył. = A czyliż podobnego męstwa, podobnych zapałów, spodziewać się należy od tych, którzy prócz czczego nazwiska, nic wspólnego z Przodkami swemi posiadać nie będą. = Każdy żołnierz świeżą maiąc pamiątkę swoiey ohydy i upodlenia, straci ochotę do służby, kiedy za blizny, utratę honoru i życia, tę tylko pieniężną naynikczemnieyszą, uyrzy dla siebie nadgrodę. = Złożone nasze Woyska będą z ludzi chciwych zysku, ale nie sławy. Słowem Zołnierz zhańbiony, żołnierz, którego chyba tylko pieniądze, dusz podłych podnieta, wiązać do Kraiu będą, możeżże wyrównać Szlachetnemu zapałowi i dzielności, które tak sławnemi i groźnemi Pułki Naddziadów naszych czyniły. = Tam nie płacono, ale czczono żołnierza; a Rycerz chęcią nabycia sławy, i honoru władany, o iak iest różnym od tego, który szczegulnie dla u-

trzymania życia, i chęci zyſku, temu nayſzlachetnieyszemu poświęcił ſię rzemioſłu.

Już ſię więc okazało, że Stan Woyſkówy będąc nayszlachetnieyszy, wart nayświetnieyſzych zaſzczytów, wart, mówię, zachęcenia a nie upodlenia, wart honoru, ale nie hańby. = Już ſię dowiodło że ani przewagi, ani przemocy, od Woyſka nigdy lękać ſię nie należy, aby tylko podług roſtropności prawideł, rząd Woyſka przezorny, i ſurowa onego karność przepisane i dochowane były. =

I to oczywiſta, że upadlać Woyſko, ieſt to ukuć ſobie kaydany, ieſt to wytępić ducha męſtwa i odwagi, ieſt to chcieć naiemniczemu, a zatym zdradzieckiemu Szermierzowi, powierzyć ſwą całość i obronę, ieſt to dać dowód nayſzkaradnieyſzey niewdzięczności, ku Stanowi, któremu wszyſtko winniśmy, ieſt to nareſzcie, z

nayſromotnieyszą niesprawiedliwością, poſtąpić z tym Stanem, który ieżeli Wy Cywilni, oddaiecie tylko cząſtkę maiątku, na obronę reſzty, on go równie z wami, nie tylko że poświęca, ale z ſiebie ſamego czyni tarczę, Wam Wolności, i Oyczyznie. —

Omnia vobis dixi, noſtras veſtrasque ſortes vobis relinquo.



MOWA

Jaśnie Wielmożnego JOZEFA SZCZYTA Kasztelana Brzeskiego Lit: na Sessyi Seymowey dnia 27. Października 1788. Miana.

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE MÓY MIŁOŚCIWY PRZEŚWIETNE RZPLITEY SKONFEDEROWANE STANY!

Nim zdanie moie w tey ważney materyi Rządu nad Woyskiem otworzę, pozwoliſz Nayiaśnieyſzy Panie, że głos móy początkowy zgodzę z głoſem JW. Potockiego, Posła Woiewództwa Lubelſkiego, na pierwſzey Seſſyi Seymowey w tey tu Izbie mianym. Spolnie ia z tym Przezacnym w Oyczyźnie Obywatelem, Bogu Wſzechmogącemu dziękuię, że w

wolnym zrodzony kraiu, inney nieznam przemocy, oprócz słodkiego iarzma Prawa. A co iest dopełnieniem zaszczytu Narodu tego, że i W. K. Mość P. M. Miłł: lubo wolnemi głosy na Tron wyniesiony, i od równości wyięty, przecież tym świętym podlegać ustawom iesteś obowiązanym. W wolnym tedy żyiąc Narodzie, z wolnością przekonanie moie oświadczam. Między podanemi teraz do ustanowienia nowey Kommissyi Woyskowey proiektami, dwa nayszczegulniey Osob Seymuiących uwagę zastanawiać zdaią się. To iest Proiekt JJ. WW. Starodubowskiego i Wołyńskiego. Każdy z nich miał na celu zabeśpieczenie wolności, i dobro Oyczyzny. Względem tych obu Proiektow w krótkości uwagi moie otwieram. — Proiektu JW. Starodubowskiego z mieysca mego przyiąć niemogę, dalszey nie szukam przyczyny nad tę, że Woysko W. X. Lit. od Koron-

nego oddziela, i zrywa przez to tę nieoddzielnie potrzebną kommunikacyą Woyſka iednemu ſłużącego kraiowi. Pozwol N. Panie, abym cokolwiek w obſzernieyſzych wyrazach, z dania moiego ſprawił się. Przyidzie ten czas kiedyżkolwiek zawſze dla dobrych Obywatelow żałośny, że W. K. Mość ten ukochany ſobie Narod, tę świetność Tronu opuściſz i dług śmiertelności wypłaciwſzy, przed Królem Królow po nadgrodę Cnotliwego życia ſwego ſtanieſz. Wątpić niepotrzeba, że Tron, który teraz W. K. Mość oſiadaſz, pomimo zaſzłe w tey okoliczności Prawa, ſtanie się celem żądania wielu zagranicznych Xiążąt, lub też naymocnieyſzych Oyczyzny Obywatelow. W takowym Bezkrólewia zdarzerzeniu, rzecz nadto widoczna, że gdy każdy znacznieyſzy Obywatel, tym więcey możne w kraiu Magiſtratury, za odmiennym przekonaniem, lub oſobiſtą ſkłonnością

ſwoią udać ſię zechce. Nic zatym łatwiey zdarzyć ſię nie może, nad to, że Kommiſſa Woyſkowa Litt: iednemu do Korony Kandydatowi, a Kommiſſya Woyſkowa Koronna drugiemu ſprzyiać może. Kto świadom domowych w czaſie inwazyi Karola XII. woien, kto ſłyſzał o krwawych utarczkach między Woyſkiem Koronnym a Litewſkim, z przyczyny rozróżnionego względem Kandydatow do Korony przywiązania, ten będzie o tey prawdzie przekonanym, i zdaiemi ſię, że doſyć ieſt brzydzić ſię Woyną Domową dla nieprzychylenia ſię do przyięcia tego Proiektu.

Tak ſtraſznemu Woyſk Kraiowych rozdwoieniu uſtanowieniem iedney Kommiſſyi dla Oboyga Narodow, ſkutecznie zapobiega Proiekt JW. Wołyńſkiego. W tym więcey zabeśpieczona Cywilność, i iak kolwiek zachowana referencya do W. K. Mości i Rady przy

Boku Jego Nieustaiącey. Wszakże tych obu Proiektow ten iest naygłównieyszy zamiar, aby Potęgę Woyskową zupełnie oddzielić od Tronu, Rządowey między Seymem a Seymem Magistratury. Daiąc przyczynę, że Rada wielu iest podległa błędom, których Kommissya Woyskowa zapewne niepopełni. Tey zaś przyszłey nieomylności Kommissyiney za naygruntownieyszy kładzie się powod, zwołanie Seymu Extraordynaryinego, gdy Kommissya Woyskowa z obrębów swoich wykroczyć zechce. Nie-day Boże Miłł: Panie i Prześwietne Stany, abyśmy kiedykolwiek do tego lekarstwa przychodzić mieli, gorsze będzie zapewne od choroby; bo któż zabroni tey wielowładney Kommissyi, albo Prezyduiącemu w oney do grzechu się znaiącemu, a zatym winney spodziewaiącemu się kary, kto, mówię, zabroni tey Kommissyi, dla

zupełnieyſzego ſiebie uſprawiedliwienia, ſprowadzić pod mieyſce Seymowania kilkanaście tyſięcy Woyſka; uſprawiedliwi ſię zupełnie Kommiſſya, będzie niewinną, a kray zapewne unieſzczęśliwi. Lecz może niezechce Kommiſſa do tey przychodzić oſtateczności, ile gdy w iey mocy pozornieyſzey zoſtaie śrzodek. Łacno będzie w podobnym raźie tey Kommiſſyi ogromnym Woyſkiem władaiącey, a zatym w kraiu kredyt i upoważnienie maiącey, w którymkolwiek Województwie pod iakimkolwiek pretextem (o które nietrudno) zrobić Konfederacyą, uznać ią za prawdziwą Rzpltą, i do oſtatniego przez to upadku przyprowadzić Oyczyznę. Wſzak widzieliśmy wſzyſcy w tey Obrad Swiątnicy zaſiadaiący, widzieliśmy iuż za Panowania Waſzey Królewſkiey Mości, za Rządu Kommiſſyow Woyſkowych, widzieliśmy, mówię, krew Obywatelſką Braterſkim mieczem przela-

ną. Ale nie chąc tych świeżych klęſk i okropności okazywać obrazu, dość wyrazić, że Kommiſſya Woyſkowa, iak Koronna, tak Litewſka tym nieſzczęśliwościom niezapobiegły. Zawſze ieſt łatwo o pozory. Przeſtępſtwa Prawa w Magiſtraturach małego niemaſz. Wſzak z Dzieiow wolnego Narodu tę mamy wiadomość, że przeyście tylko Rubikonu naypierwſze Prawom Oyczyſtym przez Juliuſza Cezara niepoſłuſzeńſtwo, wolność Rzplitey Rzymſkiey do upadku przywiodło. Zaden dotąd z Prawodawców; którzy wolnym Narodom przepiſywali uſtawy, tak doſkonałego wynaleść niemógł Rządu, aby ſię w nim z czaſem iakowe nie ukazały wady; gdyż ludzka roſtropność ściśleyſzemi od Opatrzności określona granicami, do naywyżſzego doſkonałości doyść niemoże ſtopnia. Ten zatym Rząd ieſt naydoſkonalſzy, któ-

ry mniey zawiera w ſobie omyłek. W tym ia zoſtaiąc przekonaniu, utrzymanie Departamentu Woyſkowego w Radzie Nieuſtaiącey z władzą temuż Departamentowi Prawem Seymu 1776. Roku udzielną, a teraz przez Proiekt JW. JP. Smoleńſkiego poprawioną, za użyteczne i warowne dla kraiu bydź ſądzę; albowiem w tymże Proiekcie zupełne zaſpokoienie Stánu Cywilnego od przemocy Woyſkowey upatruię. Cała Rada Nieuſtaiąca a w niey i Departament Woyſkowy, tak ma ściśle władzy ſwoiey opiſane granice, że ieżeli ſzczupłością powagi, bydź nie może Rzpltey doſtatecznie użyteczną: Z tychże ſamych powodow, ani wolności ſtraſzną, ani Obywatelom ieſt uciążliwą. Traktatu ani Alianſu z poſtronnemi Potencyami zawierać niema mocy, w Woynę żadną bez zezwolenia Stanow wdać ſię nie może, żadnego więzić Obywatela, ani żadnych

wydawać Judykatow, teyże niegodzi się Radzie. Jey zaś iest obowiązkiem bronić każdego bespieczeństwa w szczegulności, i Exekucyi pilnować Dekretow. Przez swoię zatym Konstytucyą Rada Nieustaiąca do czynienia dobrze obowiązana, do bezprawia ma drogę zawartą. Wszak nie w innym zapewne celu, to iest, że dla dobrze czynienia kraiowi, nową Kommissyą Woyskową postanowić żądamy, lecz wiedzieć niemogę, i prawdziwey w moim zdaniu nie czuię konwikcyi, dla czego taż sama Narodowego Woyska władza, lekką i pomyślną dla kraiu będzie, powierzona Kommissyi pod Prezydencyą Hetmanow, złożoney z szesnastu Osob; a ma bydź przeciwnie uciążliwą i wolności straszną, gdy toż Woysko będzie iak dotąd w Kommendzie Departamentu pod Prezydencyą Króla, w przytomności tychże samych Hetmanow, i 36. Osob Radę Nieusta-

iącą składaiących, i przez Narod obranych, odbieraiąc moc i powagę Magistraturze, między Seymowey, Stan cały Rzpłtey w kraiu i za granicą reprezentuiącey, oraz Króla na czele maiącey; potrzeba wprzody dowieść knowanych na wolność i całość Oyczyzny zamachow, potrzeba odkryć przed Narodem iey szkodliwe dobru Publicznemu zamiary, ale czynić to dla samey szczegulnie niedowiedzioney boiaźni; iest to widoczną popełnić niesprawiedliwość; nigdy się obawiać niepotrzeba, aby przestępstwa iakowe Rady i Departamentu na Seymie przemilczane, lub nie skassowane przyszły. Oko Publiczności zawsze iest bystre; każdego Seymu wyznaczona z świątłych Osob Delegacya, czynności tych Magistratur przetrząsa, i nadto przysięgą te stwierdza obowiązki, do których przez Obywatelską troskliwość chętnie zabiera się. Jeszcze nieskończony Exa-

men Rady Nieuſtaiącey i Departa[illegible]entu Woyſkowego; Jeſzcze wyznaczone do Examinu tego Oſoby nieuwiadomiły Stanow Rzpltey, ieśli iakie w tych Magiſtraturach znayduią ſię zdróżności, a iuż liczne głoſy obwiniaią ie o różne przeſtępſtwa i godną ukarania być ſądzą, ieſt to prawdę mówiąc Sąd ſkwapliwy, iednym ſłowem: *ante judicium ſupplicium*, lecz dowodzi doſtatecznie, że naymnieyſze Rady Nieuſtaiącey przeſtępſtwą nie ſą zapomniane i nie ſą bez nagany zoſtawione. Nayiaśnieyſzy Panie, chciey łaſkawie pozwolić, abym przed dokończeniem Głoſu Mego powtórzył, com wyżey nadmienił, żadnego na świecie, bez naymnieyſzey wady niemaſz Rządu, Szala Republikantſkiego zawſze na którąkolwiek ſkłonić ſię muſi ſtronę, to ieſt do Monarchyi lub Anarchii. Rząd nad Woyſkiem Departamentowi Woyſkowemu w Radzie przy Boku Waſzey Królew-

ſkiey Mości Nieuſtaiącey, powierzony, przez Stany na Seymach nie pilnowany, i w obręby przyzwoite ſobie nie wprowadzony, zbliżyć może tę Rzpltą do Monarchii; Z drugiey ſtrony Kommiſſya Woyſkowa, gdy przywiązaną do ludzkości koleią przy tak potężney Mocy z granic ſwoiey wyidzie powinności, przyidzie Rzplta do gorſzey nad wſzyſtkie nieſzczęścia Anarchii, którey zawſze bywa ſkutkiem okropny Deſpotyzm. Należy do naywyżſzey Rządowey władzy, aby te obydwa od Oyczyzny iak naypilniey oddalać przypadki. Teraz zaś o tym myśleć i ſtarać ſię mamy, abyśmy ſię więkſzego raczey, niżeli mniey ſtraſznego lękali nieſzczęścia. Przezacny Narodzie, miey czułe oko na wſzyſtkie zdarzenia i obieray.



PRZYMOWIENIE SIĘ

J. O. Xiecia Jmci JOZEFA CZARTORYSKIEGO. Stolnika Litewſkiego, Staroſty Łackiego, Poſła z Wdztwa Wołyńſkiego, na Seſsyi Seymowey dnia 24. Października 1788. Roku Miane.



Obligowany będąc od Powierzycielow moich, przy dobru i całości Oyczyzny, iIch ſamych obſtawać, mam ſobie za powinność donieść Waſzey Królewſkiey Mci i Nayiaśnieyſzym Skonfederowanym Stanom, o liście JP. Szamſzewa Generała do Kommiſsyi Porządkowey Woiewództwa Wołyńſkiego piſanym, z rekwizycyą przyſtawienia Woyſku Roſsyiſkiemu 1500. Podwod, dla ſprowadzenia zbóż, z Magazynu Połońſkiego do Smotrycza. Wyraz oſtatni tego liſtu, który mam honor *in originali* JJWW. Jchmć Panom

Marszałkom Stanow Skonfederowanych podać, napełnił całe Woiewództwo boiaźnią, aby taż rekwizycya nie była poparta exekucyą Woyskową, lub przykrzeyszemi jeszcze krokami. Pełniąc tedy włożony na mnie obowiązek, doprafszam się Imieniem Kollegów moich i całego Woiewództwa, aby podana była od Nayiaśnieyszych Skonfederowanych Stanow Nota, do JW. Jmci Pana Hrabiego Stackelberga Posła Rossyiskiego, a druga w Petersburgu przez Naszego umocowanego, do Ministerium Rossyiskiego, z jak nayuszanowańszą proźbą, żeby JW. Graffowi Romansowi, którego osobista przychylność dla Naszych Obywatelów, jest każdemu wiadoma, dane były ordynanse, nie domagania się od Nas niczego, coby mogło bydź z uciążliwością dla Kraiu; Całość także i bespieczeństwo Oyczyzny Naszey wymaga, aby do teyże Noty umieszczone zostało, w jak naywzględnieyszych wyrazach

Narodu całego żądanie, żeby Nayiaśnieyſza Jmperatorowa Jeymći którey cała Europa wielbi wielkość, duſzy, i która raczyła Nas tyle razy zapewnić, jak żywo obchodzi Ją los kraju Naſzego, przez wyſoką łaſkawość ſwoię chciała uwolnić go od konſyſtencyi Woyſk ſwoich. Wſzakże ſłuſznie obawiać ſię Nam należy, nietylko chorob, których liczne Woyſka z ciężkością uniknąć mogą; lecz oſobliwie, aby taż konſyſtencya nie naraziła Nas Porcie Ottomańſkiey, i nieściągnęła w kray Naſz Woyſk Tureckich Nie jeſt bowiem rzeczą niepodobną, aby przez wątpliwość loſow woyny, po tylu tryumfach, któremi ſię Woyſka Nayiaśnieyſzey Jmperatorowey Jemci wſławiły, iaka odmienna, choć na moment nie naſtąpiła chwila. W takowym otwartym i bezbronnym kraju, ten jedyny moment, mogłby nie powetowane uczynić Nam ſzkody. Jak naywiękſze tedy gruntuiemy nadzieie w tey, całemu świa-

tu wiadomey wſpaniałości ſerca, Nayiaśnieyſzey Jmperatorowey Jeymci, i pełni ufności jeſteśmy, że nie zechce Nas, na tak okrutne narazić nieſzczęścia. —

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego MIERZEIEWSKIEGO Strażnika Polnego Koronnego Posła z Woiewództwa Podolſkiego W Izbie Senatorſkiey Dnia 27. Października 1788. Miany

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE MÓY MIŁOŚCIWY PRZEŚWIETNE RZPLETEY SKONFEDEROWANE STANY

Wtey Praw Swiątyni pierwſzy raz za dozwoleniem Laſki otwieraiąc uſta, winieniem z obowiązku Jnſtrukyi podnieść Głos i obrócić do Tronu W. K. Mośc P. M. Miłościwego, nieſkazitelną wierność i

głębokie podziękowanie niosąc od wspólbraci moich, iż Woiewództwo Podolskie na pograniczu Exponowane; Oycowską swą W. K. Mość P. M. Miłościwy troskliwością łaskawie zastaniać usiłuiesz.

W materyi zaś toczącey się o władzę nad Woyskiem, dozwol Miłościwy Królu, ile nieodmieszczonemu dawniey do Głosów, zacząc od przeszlo tygodniowey Sessyi.

Jeżeli kiedy Obrady Wolnego Narodu radośnieyszy mogły wystawić widok, to ten zaiste na dniu 20. 8bra, który wieczney pamiątki cechą Panowania W. K. Mci u Potomności ozdobiony będzie.

Oto gorliwość Narodu na ratunek własney Oyczyznie, ustanowiwszy Aukcyą Woyska, zamierzyła zaraz z maiątków uczynić tyle ofiary, ile zaledwo sama dzwignąć p· trafi.

Y co w zeszłym Wieku przy mnogim nacisku swoich Nieprzyiacioł, za Poprzednika WKMci Sławą

i Męſtwem okrytego Jana III. z obſzernych daleko Państw rezelwowała ſię uchwalić Rzeczpoſpolita, to dziś choć z uſzczuplonego iuż nader Kraiu, ochotnie i iednogłośnie poſtanowiła.

Zamiar chlubny od wſzyſtkich z radością przyięty, rozrzewnił z ukontentowania Oycowſkie W K. Mci ſerce.

Widok zaś tego dał poznać, wylew ſerc równie czułych o ratunek Oyczyzny, które odradzaiąc zobopólną ufność Narodu z Królem, ſtaleć i ią zagruntować powinny.

Po tylu cioſach i klęſkach dla Oyczyzny zręczną porę ſchwyciłeś WKMość Pan Móy Miłościwy, iż na Ordynaryinym Seymie zgromadzony Naród ziednoczyłeś wraz z ſobą węzłem Konfederacyi, a uſłyſzawſzy Głos powſzechny, i gorliwość Zgromadzenia, iuż widziſz pierwſzy krok do zabeſpieczenia Kraiu i Tronu ſwego.

Obiiał ſię ten Głos powſzechny

o te mury, w którym Przodkowie naſi za Poprzedników WKMci Pana Mego Mił: zaradzaiąc przeciwnym zdarzeniom Oyczyzny, wzniecali ſławę i waleczność ſwoich Królow, Sławę i Męſtwo Narodu.

Widziałeś WKMość w tym Naſzym Zgromadzeniu Ducha dawney Gorliwości Polaków, że oſiadaiąc też ſame Ławice Obrad, wſzyſcy równie uczuliśmy, iż płynie w żyłach naſzych taż ſama krew Przodków naſzych.

A to żelazo Polaka, które zdołało bronić Sąſiada, wydoła na obronę i dzwignienie właſnego Narodu.

Niepotrzeba nam go zaczepnie dobywać, ale tylko obronnie każdemu ſię ſtawić, unikniemy napaści, wydźwigniemy Oyczyznę z tey niedołężności, i ſtaniemy na ſtopniu niepodległego znaczenia.

Bądźmy naprzód ſami z ſobą dobrze, nierozdzielaymy naſzych myśli i ſtarunków władzy o urządzeniu ſił kraiowych i nieuſkąpiaymy

ofiar właſnego maiątku.

Wſzak Oyczyzna naſza wſzyſtkich nas ieſt Matką.

Zoſtawmy ią przynamniey w Sukceſſyi Potomkom naſzym ſzczęśliwſzą, niż za naſzych dotąd była rządów.

Znayduiemy ſię albowiem teraz w takowey porze, i w takowym dziś zoſtaiemy urzędowaniu, że potomność albo nas hanbić, albo uwielbiać będzie.

Racz tylko WKMość tym ſamym ufności w Narodzie poſtępować torem a co przedtym w ciągu ſwego Panowania mnoſtwem obcego Zołnierza, to wkrótce ſto tyſięczną ſiłą Rodowitego, i Tron ſwóy, i kray otoczony uyrzyſz.

Nakłoń WKMość łaſkawe ucho na Głos Narodu, którzy nioſąc na ofiarę krew, życie, i maiątki ſwoie pragnie uyrzyć beſpieczeńſtwo Wolnego Rządu Republikantſkiego, przeciągiem tych lat z karbów wyruſzonego.

Który ma Prawo przekładać WKMci, aby tak była urządzona Zwierzchność Woyſkowa, iżby ſię ſtała pośrzedniczą władzą między wolnością i Tronem, między Stanem Cywilnym i Woyſkowym, abyśmy ſobie i naſzym Potomkom koſztownych, bo z własnego metalu nie ukuli kaydan.

Gdyby przeznaczenie nas mogło zapewnić, a WKMość uwiecznić na tym Tronie, nie tylebyśmy zapewne kładli warunków, lecz gdy życiem wyroków włada ręka, z pod którey i Berła nie są wyłączone, a zdarzenia w nienadto odległych Pańſtwach obcych, czynią nas troſkliwemi.

Niech to nie zadziwia W. K. Mość, że niedość ieſzcze zdaie ſię bydź oſtróżności, którąbyśmy w nayroztropnieyſzym urządzenie i ſami ſobie, i WKMości nieprzekładali, iak umiarkować władzę nad Woyſkiem, bo ta ieſt nayiſtotniey

szą sprężyną bespieczeństwa wewnętrznego Rządu, i zewnętrznego całości kraiu.

W wielorakich tu podanych słyszałeś WKMość chęć niektórych utrzymania Departamentu Woyskowego.

Lecz w sercach większości prawie całego Narodu widocznie czytać możesz boiaźń powierzenia Mu władzy nad Woyskiem.

Miałeś WKMość w tylu licznych i na ostatniey Sessyi Głosach, a osobliwie JWW. Marszałka Nadwornego Litt: i Posła Lubelskiego Potockich, na dzisieyszey w Głosie JO· Xiążęcia Jmci Sapiehy Marszałka Konfederacyi Litt: naydokładniey wyłuszczone przyczyny, dla czego się Narod lęka Departamentu, i dla czego ta władza byłaby niebespieczną Wolnemu Rządowi Republikantskiemu (przy utrzymaniu którego Skonfederowaliśmy się) a zgodnieyszą i pewnieyszą w ustawach Kommissyi Woyskowey.

Niemaſz prawie nic dodać i wy naleść do konwikcyi w tych Głoſsach umieſzczoney, wywiązać tylko moim zdaniem bydź ſądzę potrzebę tey różnicy.

Zkąd ta boiaźń ſprawiedliwa pochodzi przeciwko Departamentowi, a zkąd ufność ku Kommiſſyi Woyſkowey.

Skład Rzpltey Wolnego Rządu niecierpiący Samowładztwa, tam ſię bydź bliżſzym wolności, i beſpiecznieyſzym ſądzi, gdzie własnym piorem a nie przemocą Prawa piſze, i gdzie doświadczenie ſamo uſtaw Iuryzdykcyi czyni go pewnieyſzym.

Ze Kommiſſyą Woyſkową na Konwokacyi w R. 1764 ten ſam Narod z wſpólną gorliwością WKM. ſtanowił, i iey prawidła opiſał, który w tymże Roku z Łona ſwego W. K. Mość wybrał za Króla i Pana, pierwſza ieſt nieodbita prawda.

Ze takowa Kommiſſya trwaiąca

lat dwanaście, nie naganne z ſprawowania ſwego i regularne od Stanów Rzpltey odbierała zaświadczenie; iuż to było i przedemną powiedzianym, i temu nikt ſprzeczyć niemoże, bobym go odeſłał do Woluminów Praw za Panowania WKMci uchwalonych.

A ieżeli iakowe ſzczegulne na żołnierza zdarzały ſię zaſkarżenia, ieſtem aż nader pewny, że wyrównywaiącą wykroczeniu odebrały ſatysfakcyą, bom oſtatnie dwa roki w teyże Kommiſſyi zaſiadał.

Lecz że Departament Woyſkowy (który iak kto chce, niech uwielbia i chwali) różniącą cale od Kommiſſyi Woyſkowey wziął poſtać i ieſteſtwo, iaſno widzieć można, iż go gwałtowna przemocy ręka narzuciła Narodowi, i że niemal każde dwuletnie iego Urzędowanie, ściągało naganę, i ſkargi Obywatelów, wſzak nie zatarte ſą tego po dziśdzień ślady.

Ieżeli pamiętny ohydą i nie-

ſzczęśliwością dla kraiu był ów Seym ſkończony w R. 1775. pamiętnieyzſy nierównie gwałtownością dla wſpółbraci naſzych pogonił go ten naſtępny w R. 1776. Pierwſzy z tych z hańbą Narodu rozbiór kraiu dopuścił. = Naſtępny po nim rozlewem krwi Braterſkiey przez Zagraniczną moc z utworzonych Seymików złożony, drugie tu w ſamey Stolicy robił Elekcye czyniąc powtórnie wybor z obranych iuż Poſłów, do czego był umocowany Konfederacyą w Radzie ukno waną, i żołnierzem kraiowym.

Z liczby Poſłòw Legalnie obra nych, a gwałtownie przez Flinty niedopuſzczonych, widzieſz dziſiay WKMość wielu Mężów w tey Praw Swiątyni.

Widziſz Narodzie dwòch Naczelników Stanu Rycerſkiego, ktòrych znana nieſkazitelność Cnoty, pod ów czas była im przeſzkodą dziś zaś ſta ła ſię ſprawiedliwą pobutką zaufania

całego Narodu.

Z tych, mówię, dwóch Marszałków Konfederacyi ninieyszey, którym ster Losow Oyczyzny oddaliśmy, nietylko pierwszy, choć na spokoynie odbytych Seymikach obrany, mimo współ Kollegów swoich, nie mógł weyść do obrad, ale równie i drugi, którego kredens czyli Laudum krwią Braci Powiatu Słonimskiego podpisane iawnie dowodziło mimo gwałt obcey przemocy Legalność Elekcyi.

Iakże można tak bliskiey prawdy własną niedotknąć ręką, że gwałtowne przeistoczona Kommissya w Departament.

A ten na iakowych przemocy Prawach został osadzony, takowych bez boiaźni używał przeciw swobodom Obywatelskim.

Iak nieprzezierać w konsekwencyi, coraz sroższey nieszczęśliwości kraiu, kiedy prócz dawnieyszych na każdym prawie Seymie

obwinień, iuż to rozſtrwożeniem Kaſſy Tetyowſkiey, przeſzło pięćkroć ſto tyſięcy wynoſzącey z żołdu Kawaleryi Narodowey złożoney, iuż uwiezienia Godnego Senatora i Biſkupa przed konwikcyą, a ztąd przetrzymywania od Stanów Rzpltey kwitów, oto iuż i na dziſieyſzych Obradach od Examinatorow daią ſię ſłyſzeć donieſienie wyſtępków, a ſkargi Obywatelów widoczne ſą o wpuſzczeniu i zapraſzaniu obcych Woyſk do kraiu.

Ieżelibyśmy i teraz tak nieoſtróżnie mieli ſtanowić Rząd powiękſzonego Woyſka, i obmyślać dla niego Funduſze. Gorzkiby był ten Groſz ſkropiony łzami Obywatela, gdyby Potęgę kraiową uyrzał bydź przeciwko ſwobodom i wolnościom Narodu.

Nieidzie nam Miłościwy Królu o ſłowa lub formalność (tak wſzyſcy mówią i ia z niemi) ale idzie o rzecz iſtotną, aby Rząd wła-

dnący Woyſkiem, iedynie od Narodu Seymuiących Stanów dependował. Słuſzna ieſt troſkliwość i boiaźń Narodu, aby niełączyć, bądź Departamentu, bądź Kommiſſyą w Radę Nieuſtaiącą.

Któż albowiem może zaręczyć Rzpltą Seymuiącą, aby Rada podobnego utworzenia Konfederacyi iak w Roku 1776. niezrobiła przypadku, a zatym i ſamowładztwa.

Wſzak to u nas teraz w Polſzcze krok tylko pierwſzy nieco zaſtanawia robotę, a podobne naſtępnie iako bezkarne bez boiaźni łatwo przychodzą.

Kto zapewni, że Rada zrobiwſzy powtórnie Konfederacyą, niebędzie rozkazywać nawet Zgromadzonym na Seym Stanom?

Wſzak Konfederacya 1776. Roku złączona z Radą, tak mocne piſała Prawa, iak Rzecz-Poſpolita na onymże Seymie, i owſzem co większa, że przymuſiła Rzecz Poſpo-

litą do aprobowania tych fancytow, które nawet pod ten czas ani dozwolono czytać, ani po dziś dzień wfzyftkie niefą wiadome Publiczności.

Niech fię każdy z liczby Zgromadzonych na ninieyfze Obrady zaftanowi nad okropnością takowych poftępków.

Niech w uwagę weźmie oftrzeżenia w fzanownym zewfzech miar głośie, znakomitego cnotą i gorliwością o dobro Powfzechne Kraiu tego Męża przedtym Senatora, a dziś kollegi Nafzego J. W. Potockiego Generała Artylleryi Koronney Pofła Bracławfkiego, na oftatnim Seymie uczynione (które ia do dzifieyfzego flufznie ftosuię przypadku) *że takiemi krokami Narody do niewoli prowadzą.*

Wyłufzczywfzy więc, bezprawia, Departamentu i fprawiedliwą boiaźń Obywatelfką przeciw temuż Departamentowi, a przyczyny ufności ku Kommiffyi Woyfkowey, przyftępuię do rozważenia władzy

nad Woyſkiem i okazania nieprzemocney wagi Stanowi iednego nad drugim.

Niemiałem nic mówić o władzy Hetmanow, ani mówić chcę o podnieſieniu oney, bo w innym ſkładzie, ieſt teraz Sonfederowana Rzplita.

Lecz, gdy w niektórych Głosach, i na oſtatniey i na teraznieyſzey Seſſyi uſlyſzałem, że iedni niechcą ich mieć dożywotnikami, inni zaś Tyranami ich bydź mienią, winienem i z powodu Obywatelſtwa, dla tych ſzanownych Urzędow, i z powodow przekonania moiego dla żyiących teraz na tym Urzędach Wielkich Mężów Oyczyzny krótkie uſprawiedliwienie.

Czcze ſą w prawdzie teraz Przywileia Hetmanow, ale bez ich winy i mniey ważą, iak przy uſtanowieniu Kommiſſyi 1764. bo ſię tak podobało przemocy i Konfederacyi 1776. Roku.

Lecz, że były, i Urzędy od uſtawy użyteczne Oyczyznie, i

Osoby bez zdrady, wierne ſwoim Królom, odſyłam mniey wiadomych do Hiſtoryi dawnieyſzey Kraiu, znaydą w niey, że zawſze Tarczą i obroną Kraiu, a nie Tyranami nazywani byli.

Aże i w dawnieyſzey Hiſtoryi, i za naſzych wiekow obſzernieyſza za władzy Hetmanow była Polſka i swobodnieyſi Obywatele, naſze właſne oczy świadkami ſą tey prawdy, że mieyſce władzy Hetmanow hańba Narodu zaſtąpiła.

Oto ſtracone swobody zaraz Obywatelſkie, gdy nietylko Senatorow i Poſłow, ale i ſamychże Hetmanow obca przemocy Ręka, z Stolicy Obrad naſzych brała w niewolą.

Jeśliby zaś i te czcze im do życia ſłużące odiąć Przywileie chciano, trzeba w przód w równą koley wſzyſtkich zaproſić JWW. Miniſtrow, równością zaſzczyconych Prerogatyw. Ale zwracam ſię teraz do materyi tyczącey ſię Kommiſſyi i De-

partamentu.

Proiekt Litewſki pod Tytułem Kommiſſya Woyſkowa, oraz uſtanowienie Rządu i kommendy, iak ieſt teraz w niektórych Punktach przez Posła Wołyńſkiego JO. Xcia Jmci Czartoryſkiego, z wielu innemi kollegami umiarkowany, zapewno dogodzi troſkliwości Narodu, równą we wſzyſtkim utrzymuiąc wagę.

Nayprzód ſą połączone Kommiſſye Woyſkowa oboyga Narodow, bo na tym wiele zawiſło, aby ſiła Woyſka Koronnego, Unią z Xięſtwem Litewſkim złączona i rządzona była, o mieyſce tylko chodzi lub alternatę.

Liczba Cywilnych Kommiſſarzy w dwónasob ieſt położona, respective Woyſkowych.

Dozor, Rząd, i Kommenda nay roſtropniey umiarkowana. A władza całego ogułu w Stanach iedynie całey Rzplitey zawiera ſię Nayiſtotnieyſza; tey władzy część, zoſtaie ſię w Ręku W. K. Mci Pana Mego

Miłościwego, bo utwarzaiąc, zwierzchną liczbę Woyska, począwszy od Hetmana, aż do naymnieyszego Subalterna naypierwszy i naypięknieyszy masz W. K. Mość Przywiley władania Sercem i umysłem Zołnierza, który i przez samę wdzięczność i przez zaręczenie Uroczystey przysięgi winien iest krew, i życie łożyć za Króla i Pana swego.

Druga część w Ręku Narodu i Administruiących Skarbem Rzplitey, bo ci żołd na Woysko składaią, są Panami Kraiowego Zołnierza.

Coż się więc pozostaie przy Kommissyi, oto dozor całego Woyska, i wykonanie ustaw Prawa, aby W. K. Mość Pan M. Miłł: na Tronie, i Obywatel każdy w zaciszu Domowym i Granice Rzpltey w swoiey całości zabespieczone były; a wykonania tych Prawideł baczność między Seymem a Seymem przy W. K. Mci i Radzie Nieustaiącey przez odbieranie Raportów. Sprawowanie się zaś z Urzędowania Kom

misſyi przy iedynowładztwie Seymuiącey Rzeczypoſpolitey zoſtaie.

A gdy tym ſpoſobem widziſz WKMość uſtanowiony Rząd Woyſka, racz M. Królu przychylić ſię prędzey do ſkładu tey Kommiſſyi. Czwarty albowiem tydzień Obrad naſzych zaczęty, niceśmy niezrobili, tylko na papierze Sto Tyſięcy Woyſka.

Trzeba pamiętać, iż prócz władzy, o którą rzecz ieſt, wiele ieſzcze mamy do urządzenia onego, naſtępuie Etat, Rekrut, i płaca.

Drogie ſą momenta, które nam Samowładnie dozwalaią radzić i rządzić, korzyſtaymy z tychże Wolnych Godzin, abyśmy na wſzyſtkie gotowi byli przypadki, podług owego dawnego prawdziwego Przyſłowia: *Si vis pacem, para Bellum.*



GŁOS
DO
STANOW
RZECZYPOSPOLITEY



WTedy gdy wady i wyſtępki naſze, do nayſzkodliwſzego wygurowały kreſu; gdy Narod naſz zgnębiony i poniżony, celem urągowiſka u obcych, a chciwości i łupieztwa u sąſiedzkich ſtał ſię Mocarzów, nieſłychany w dziejach Państw Swiata gnuſney i nikczemney nieczułości ſtawiaiąc przykład; gdy wſzyſtko z ſwych karbów, że tak rzekę, wypadłſzy, w podciętych do koła fundamentach, nayokazalſzego gmachu, bliſki wróżyło upadek; gdy cnotliwy Obywatel, ięcząc w ſwojego ſiedliſka zaciſzu, nad opłakaną lubey Oyczyzny niedolą, rozpaczał aby tylko hańby i niewoli ſwym dziatkom nie zoſtawił w dziedzictwie; ſłowem gdy Polſka przez zbieg tyſiącznych nayniеſzczęśliwſzych zdarzeń, chytrość ſąſiadów, a podłość i przedayność

własnych współziomków nic w przyszłości nad zgubę i zakałę swą nie upatrywała, w tym znagła, o pożądany losu Naszego zwrócie! ocuca się powszechnie Patryotyzm i Cnota, rodzi się i olbrzymim wzrasta krokiem, chęć polepszenia losów i przywrócenia świętności Oyczyznie: niesie każdy życie i maiątek na obronę swego Kraju, sam nawet zuchwały a od możności popełnienia zbrodni, na zgubę oyczystey Ziemi bez ustanku czuwający przedayny występca: uczuwszy poniewolnie od wstydu i zgrozy zapłonione bezczelne swe lice, na widok w całym Narodzie nayżywszego Patryotyzmu ognia, trwożyć się pierwszy raz poczyna w nieprawych swych czynach, błędny sam niewie gdzie zwrócić podstępne swe kroki, a już w własnym przekonaniu srodze ukarany, szuka podobno sposobów nadgrodzenia znieważoney wolności, Oyczyzny i Cnoty. Przebóg! iest więc niewidoma wszechmocności, siła, równie ludziom jak nieszczęsnym Narodom podaiąca rękę, ratuiąc ich z niezgłębioney zagubienia toni. Jest Opatrzność, która czuwa nad losami Mocarstw, i gdy iedne sto-

iące na naywyżſzym pomyślności ſzczycie, wśrzód dumy z chlubnego powodzenia spycha w głębią nieſzczęść drugie iuż z rozpaczy oślep lecące w przepaść,, ſilnym ſwym ramionem wſtrzymuje.

Polacy, któż z Was przewidział, przed krótkim czaſu przeciągiem, tę chlubną odmianę, która w Waſzym myślenia naſtąpiła ſpoſobie. Któżby zgadł tę iednomyślność, Patryotyzm i zgodę, które Waſzym niedawno nikczemnym, dziś ſzlachetnym władaią ieſteſtwem. Już naypotężnieyſze w Kraju Familie przepuſzczaiąc ſobie wzajemne urazy, może sprawiedliwe, może urojone, a to ſzczegulnie dla dobra Oyczyzny wróżą iak naypomyślnieyſzy zgodnych Obrad ſkutek.

Już chciwy zbiorów i panoſzenia ſię a podły ſzkodliwego Egoizmu ofiarnik, swoje tylko i swych dziatek za cel maiąc uſzczęśliwienie, mało dbaiąc o dobro Narodu, aby ſię iemu dobrze tylko działo, wzdrygaiący ſię dotąd na ſamo wspomnienie naylżeyſzego podatku, dziś woła: „*Weźcie część, a nawet i połowę majątku, abym tylko be:*

śpieczny był w domu; iuż mi ſię ſprzykrzyła obcych Potencyi przemoc; dosyć tey bezuſtanney trwogi nie tylko o me zbiory, ale i o mą własną całość „ Już cnotliwi obywatele nie widząc tak ſilnych przeſzkod tłumiących prawie ich czucia, śmiałym głoſem opowiadaią rzetelne ku dobru Oyczyzny prawdy. Jeſt więc cnota w Narodzie, a chociaż na czas zniknęła, odrodziła ſię z więkſzą świetnością. Taki to ieſt dar ducha Obywatelſkiego, że choć go okoliczności upodlą, naymnieyſza iednak podnieta, dawną mu moc i ſiłę powraca.

Prześwietne Rzeczypoſpolitey Stany, Wy myśli i woli Narodu Tłumacze, Wy dla tego ſzczególnie wybrani, że Waszey cnocie i poczciwości Obywatel zawierzył, umieycież korzyſtać, z tego od wieków w Polakach żądanego, prawdziwego Patryotyzmu ducha. Loſy wſpół Ziomków Wam powierzone, w Waſzey ſzczegulnie zoſtaią mocy. Próżno teraz chcielibyście zwalać wyſtępki, co Boże nieday Waſze, na zbieg fatalnych okoliczności Prożno obcych Potencyi przemoc wziąść chcielibyście za haniebną ſro-

motnych Waſzych czynow zaſłonę. Ani też wolno Wam zarzucać winę Waszę, na moc ograniczoną Wam udzielną od wſpół Ziomków waſzych. Okrzyk iednomyślny całego Obywatelſtwa woła na Was „ *Macie z naſzych majątkow offiary, umieycież niemi roſtropnie na ſławę i dobro Narodu władać.* „ Pojednanie zniechęconych Familii ſtaiąc ſię pomyślną dla Oyczyzny wróżbą, uczy Was jak zapominać o prywacie, gdy całość Kraju i ſława imienia Polaka ratunku wymaga. Dwa nayſtraſzliwſze ſąſiedzkie Narody, które pod chytrą maſką przyiaźni zrządziły naſz upadek, już ſą mściwego Boga ścigane i gromione orężem. Właſna ich całość, ſilne od rozjuſzonego wroga odbieraiąc cioſy, niedopuſzcza im przywieść do ſkutku, zgotowanych na zgubę Waſzę zamachów. Już ſkarby ich wyniſzczone nie maią czym przedaynych umyſłów, nikczemnie za złoto handluiących Oyczyzną, uiąć lub zakupić. Już przepleniony ich żołnierz od miecza i chorob, nie ma czym, ſerc trwożliwych zaſtraſzać, ani ieſt dość ſilny, aby śmiał na dokonanie

swey klęſki zawſze ſrogie na swóy kark ściągnąć naſze bułaty. Nietrwożcie ſię, już niema zuchwalców, ktòrzyby prawie myślących, tyrańſkim ſpoſobem : z pod Boku Tronu w ſrogą zabierali niewolą. Słowem wſzyſtkie Europy zdarzenia, właśnie na to zbiedz ſię zdały, aby Wam pomodz do odzyſkania niepodległości, abyście tylko chcieli. Jedyny to moment w ktòrym naprawić winy Waſze ieſzcze nam dobrze pamiętne, możecie; a podobno pomyślniey go nie uyrzą Waſze nawet Prawnuki. Stan naſz teraźnieyſzy podobny ieſt do tego chorego, od Lekarzów iuż opuszczonego, któremu nadeſzła kryzys, albo życie powraca, albo śmiertelną oczy zawiera pomroką; z tą różnicą iż chory poniewolnie, albo żyć ieſzcze może lub umierać muſi, w Waſzey zaś woli i mocy; ginąć lub być ieſzcze Polakami.

Czyńcież więc jak Wam przekonanie i dobro Narodu dyktuje. Pamiętaycie, że dzieła teraźnieyſzego Seymu nie tylko przez nas wspòł żyiących, ale i ſurową przyſzłość będą sądzone. A jeżeli kochacie, cnotę, wolność, i wſpòł-Braci Waſzych, ieżeli

miłością ich powodowani, przez mądre i Patryotyczne ustawy powròcicie sobie samym, nam, i setnym pokoleniom naszym dawną świetność i okazałość, my nieskażoną wdzięczność Wam dochowamy, a błagalne wznosząc do Naywyższego ręce za pomyślność naszych Obrońców, chlubnym i nazawsze sławnym iesteſtwo wasze uczyniemy. Poźny potomek otworzywszy Księgę dziejòw wieku naszego, czytać z zachwyceniem, droższe nad złoto i kleynoty wyrazy będzie. = *Seym Roku 1788 złożony z pełnych Cnoty i Patryotyzmu Osòb, zgruchotał kaydany, w których Narod Polski haniebnie od lat kilkudziesiąt ięczał; a Rok 24. Panowania* STANISŁAWA AUGUSTA, *Monarchy mądrego i naylepszego ale nieszczęśliwego, ieſt datą odzyskania luſtru i świetności, Wieków Zygmuntów, Batorych i Sobieskich* = Znaydzie w nich Imiona Czartoryyskich, Potockich, Sapiehów, Jabłonowskich, Małachowskich, i wiele innych które obok stawiaiąc, Brutów, Manliuszów, Telów, Wassyngtonów, Franklinów, za wzór do naśladowania dziatkom swym poda; a przywodząc je przed martwe Wasze

Posągi, które Wam wdzięczność uſzczęśliwioney potomności wyſtawi, w nayżywſzey radości zawoła, *O Wy ſzczęścia i wolności moiey ſprawcy Wy po tyſiąc razy od nas uwielbieni Seymu 1788 Posłowie, większi, nierównie od Waſzych naddziadów, iuż przed Wami w Oyczyźnie ſłynących, gdyż ci z łona niejako Rodziców i Cnotę i Patryotyzm wyſſawſzy, niedziw że uſzczęśliwiali Oyczyznę, gdy do niey pomyślność w tedy przykutą niejako była, Wy zaś wſrzód tyſiącznych przeciwności, zdrady wſpół Ziomków, przemocy Sąſiadów, ſtaliście ſię Cnoty i ſzczęścia Narodu, ſami przez ſię Twórcami.* = A daiąc to naychwalebnieyſze o Was zdanie kto wie ieżeli poczciwy Waſz Potomek, tak ſzlachetnym zapalony duchem zazdrościć Wam nie będzie, że ſię w Waſzym nie urodził wieku.

Lecz ieżeli nieſtety, przeciwnie ſię ſtanie, jeżeli Narod na swym oczekiwaniu, zawiedziony przez Was będzie, Przebóg! jak okropna i haniebna przyſzłość Was czeka! Rzeknie iuż nie Polak ale może w cieżkie niewoli okrutnego Moſkala, lub chytrego Auſtryaka zaprzężony jarzmo, płód nieſzczę-

ſny krwi waſzey jeżeli tylko czułość Sarmacka, hardą tyranią przytłumioną w nim niebędzie. = *O wy coście wolną mą iſtność ſwą podłością zagubili, aby dzień którego ieſteſtwa waſze duchem czucia ożywione były z liczby chwil i momentów świata przez Stwòrcę naznaczonych, wymazane zoſtały, aby żywoty wypuſzczaiące was z łona ſwojego, przewiduiąc ſrom ſwego płodu zwarły ſię i wſtępu na świat wam zabroniły I cóż nieſzczęśni was wſtrzymało; od dogodzenia woli powſzechney Narodu którą mi głoſzą piſma i dzieje o wczeſnie? Toż wami władała bojaźń, poſtradania lub uſzczerbku nikczemnego maiątku, któryście z krzywdą Oyczyzny w całości mnie chcieli dochować? Gdybyście przeyrzeli mòy los i maiątku tak od was ukochanego który celem chciwości Tyrana ſtawſzy ſię tym ſrożſzym me jazrmo czyni, wyrzeklibyście ſię znikomych ſwych zbiorów, zabeśpieczaiąc ſobie naydroższy ſkarb niepodległości. Haniebna waſza podłość i bojaźń wątłe wam daiąc ieſteſtwo, mnie i milionowych wſpół Ziomków, w okropne i nienawiſtne niewoli zakuła pęta. A ponieważ nazwiſko które po was w dziedzictwie wziąłem nawet u*

moich wſpòł niewolników, dla waſzey nikczemności, ieſt ohydą i zgrozą, wyrzekem ſię krwi i Imienia waſzego, i choć ſrogiego deſpotyzmu zmęczony prętem, choć na łonie tyrańſkiey niewoli zrodzony, czuię więcey wynioſłości ducha, niż wy w ſrzòd wolności ſchowani. = I nie są to: wymowy prożney wyrazy. Kto wie jeżeli nieſzczęśni naſi Kordonowi wſpół Ziomkowie, podobnych nieczynią narzekań. Taynaż nam ich rozpacz i nieſzczęścia!

Macie w ktòtkich wyrazach iaka kołey, i jaka przyſzłość Was czeka. Mężowie znaiomi nam z cnoty, wy pewnie póydziecie za czuciem prawym i głoſem Cnoty, którey ieſteście i będziecie czcicielami. Ale wy zdraycy, co świętokradzkie ſwe ręce wezwyczailiście ſię nańbić w Zagranicznych datkach, jeżeli przyſzłość ieſt zadaleka od wſtrzymania ſzkodliwych waſzych zamyſłów, pomniycie że wſpół Bracia Waſi umieiący nadgradzać, mścić ſię także potrafią. Zadługo iuż Narod znaiący doſtatecznie waſze zbrodnie, zapalczywość swą zawieſza; albož was uyrzy poprawionych? Przypomniycie ſobie Elekcyą Michała, a to

was przekona, że jeżeli Szlachta długo przebacza krzywdy i zniewagi, sobie uczynione, w iednym oka mgnieniu, swą pozorną niedbałość i powolność, w nayfrożfzą na swych zdrayców wściekłość zamienia.

Prześwietne Zgromadzone Skonfederowane Rzpltey Stany! oto czucie moje, oto czucie wfzyftkich prawie myślących, czucie podobno Was samych. Niemasz pewnie w zacnym gronie Wafzym żadnego do któregoby fię mogły ściągać haniebne pifma tego wyrazy. Pracuycież więc na wyścigi około ufzczęśliwienia i polepfzenia losow Oyczyzny. Już to od Was zaczęte Obrady, ftawiaią wiekami niepraktykowany iednomyślności pr[illegible]kład. Już Ziomek fię ciefzy że pierwfzy raz niezawiódł fię na fwoim wyborze. Niechże Was duch tego początkowy do końca dzieła Waszego zagrzewa, a my i wnuki nasze iużeśmy fzczęśliwi, iuż niepodlegli, iuż prawdziwi Polacy? Słowem iuż nieodżałowane Tarnowfkich, Zamoyfkich, Chodkiewiczow, powróciły fię czasy, a Wy odtąd mieyfca ich w Hiftoryi Narodu Polfkiego zaftąpiwfzy za wzór

i przykład nam i poźnym pokoleniom naszym będziecie.

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego JANA KRASINSKIEGO Starosty Opinogorskiego Posła z Woiewództwa Podolskiego w Izbie Senatorskiey dnia 18. Października 1788. Roku miany.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE MOY MIŁOSCIWY PRZESWIETNE ZKONFEDEROWANE RZECZYPOSPOLITEY STANY.

W Tey Praw świątnicy, w którey podług naciskaiących, mniey lub więcey, na Oyczyznę naszą smutnych okoliczności, moc Prawodawcza Jey z istoty należąca, z udzielney w podległą zamienioną była, przeto rzadko pomyśl-

ne, w wiekach zaś naſzych. Woli ſąſiedzkiey, tylko na ſobie oznaki noſzące, ſtanowiła Prawa.

Nie może ſię nie lękać, każden do Prawodawſtwa umocniony, a dobrze myślący Obywatel, niechcący przeciwko zaręczeniu, ſwoim Wſpółbraciom w domach pozoſtałym danym, ani Obowiązkom wierności W. K. Mci i Oyczyźnie winnym cieniem nawet oboiętności nie zgrzeſzyć; aby Głos tu podnoſząc nie ſtał ſię narzędziem uſkutecznienia zamyſłów Kraiowi ſzkodliwych, nie ſtanął obok tych którzy ſwoią podłością i ulęganiem cudzey mocy, Kraiu upodlenia, a naſzey podległości od Powſzechności twórcami nazwani — a w Potomności nie zaſłużył, na wzgardę i ſprawiedliwe wyrzuty, że ſłabość umyſłu, nad powinnością wziąwſzy górę, do Loſow naſzych niepomyślnych przykładać ſię nakłoniła.

To zaſtanowienie długo we mnie z powinnością walczyło, prze-

konaniu iednak ustąpić musi, a dla boiąźni wykroczenia, niechcąc stać się winnym, niepełnieniem Obowiązku z urzędowania moiego wypływaiącego, myśl moią otworzyć odważam się, tym śmieley, bo zaufany, że niepodległość zdania, i bezstronność moia zaręczą, iedyny móy zamiar; dobro i uszczęśliwienie powszechne przy skutecznym zabespieczeniu wolności, bez którey Polakowi, wszystko oboiętno bydź powinno. Nad te obowiązki świętszych nie znam, szczęśliwy gdy z niemi nigdy się nie zminę.

W Wolnym Narodzie, o Prerogatywy i swobody swoie nietylko czułym, ale z zazdrością troskliwym, wszystkich czynności Kraiowi pomyślność przynoszących, iedynym źrzódłem, Jednomyślność prawdziwą, i nie oboiętną, między Tronem a Narodem nazwać można. Cokolwiek tę słabić się zdaie natychmiast dla Kraiu i Tronu szko-

dliwym ſtać ſię muſi, bo oddział od władzy czyni zwierzchniey Ludu iey podległego; i nayświętſze zamyſły tworzone, na wzaiem podeyrzliwą pokrywa powłoką i bezſkutecznemi czyni.

Przeświadczony Waſza K. Mść o tey prawdzie ciągiem całym panowania ſwoiego, zaufanie Narodu utrzymywać ſtarałeś ſię. Wrazie nawet (bez czułości wſpaniałym bydź niemogącym) gdzie Los fatalny W. K. Mść przymuſzał, pomimo własnego przekonania i zaręczenia danego do ściągnienia Ręki dla utwierdzenia podpiſem ſwoim tych ni ſzczęsnych więzow, z ktòrych dotąd uwolnić ſię czyli nie chcemy czyli niemożemy, oświadczyć nie przypomniałeś Miłościwy Królu, ile ta czynność wſpaniałemu ſpoſobowi myślenia Twoiemu wſtrętu czyniła, ile Gwałtu ci przynoſiła.

Chociaż tenCios wſtrząſnął naſzemi uſtawy i Tronem Waſzey K.

Mci; sprawiedliwy iednak Narod a do swoich Królów zawsze stale przywiązany ięczał pod uciskiem, ale na Pana również z nim nieszczęść doznaiącego nie narzekał, bo znał że wina cała, od wieku powtarzanym błędom, niemoc naszą tworzącym przypisana bydź powinna.

Ten sam iest Narod i teraz, z tą różnicą, że nadzieią Losow polepszenia prowadzony, do wszystkich ofiar czynienia iest gotowy.

Niewolę w którey dotąd dla utraconey nadziei powstania, ieżeli niesmakować, to na nią nieczułym bydź, zgnębiony Polak poczynał, teraz inaczey myśli i dla zgładzenia nawet sromotnych więzow pamięci, życie i fortunę niesie w ofierze.

Już skutki niepłonne Ducha tego widzisz Miłościwy Królu, kiedy Narod cały zgromadzony na ten miły Okrzyk (ratować Oyczynę mniemaiąc, że W. Królewska Mość nie inny w zwołaniu go miałeś za-

miar, i tym dotąd rządzony ieſteś, na chęciach twoich polegać ſię zdaie, ofiaruiąc Ci z ſiebie Woyſko, podatki, nie żądaiąc na wzaiem, iak własnego zabeśpieczenia. Miły ten ſobie wyſtawuiąc widok, że gdy w naynieſzczęśliwſzych, zdarzeniach, powadze, całości, i niepodległości Narodu i Tronu uwłaczaiących, potrafiłeś Miłościwy Królu, od zupełney Nas i Siebie zachować zguby. W zwrocie dziſieyſzym Politycznych układow, dawno żądanym, ſtawiaiącym Nas ieżeli nie w szanownym to przynamnıey nie w pogardy godnym położeniu, a pozwalaiącym nam myśleć o wykorzenieniu wad w rządzie będących i ulepſzeniu onego, do czego związkiem Konfederacyi obowiązaliśmy ſię, Waſza K. Mość korzyſtać będzieſz, a zapału Narodu nieczynnym nie zoſtawiſz.

Zapał daleko unoſi, okoliczności nayſzczęśliwſze bez korzyści puſzczone mogłyby w rospacz za-

mienić, a ta nieiednego w myśli wyrwania Oyczyzny z ostatniey zguby, odważnym uczyni, stać się dla niey ofiarą, tych śrzodków których nam waleczni Przodkowie zostawili ślady.

Coraz bardziey trwoga i nieufność powiększać się zdaie, gdy dotąd nieczynnemi iesteśmy, czas bydź drogi przeznaiemy, z niego niekorzystamy; a obrady Nasze dotąd w niczym niedecydowane od dnia do dnia oddalamy.

Nie trafiemy zaiste do zamiaru, zamienienia smutnych i okropnych Losów naszych, w pomyślne, ieżeli w rzeczach nayistotnieyszych mniey zważaiącemi, ani stosownie do tey maxymy, że Rząd w Rządzie oddzielny bydź nie powinien, działać nie będziemy.

Wszystkich Przeszkod czynienia, i intrygom otwieramy pole zezwalaiąc aby Konfederacya dzisieysza od swoiey władzy udzielney odłączone i oddzielne miała Magi-

ſtratury. Kolizya uſtawiczna, a władania sprężyſtość, od którey wszyſtko zależy, odięta i zwątlona będzie.

My zaś lękać ſię doſtateczną mieć będziemy przyczynę, aby wſtrzymywanie winney podległości wſzyſtkich członków Rzeczypoſpolitey, iedynemu teraz Rządcy Stanom zkonfederowanym, na uszkodzenie naſze, związkow nam nie miłych zkoiarzenie i naſze uciemiężenie użyte nie było.

Powiękſzyło dnia wczorayſzego, tę ſłuſzną i ſprawiedliwą boiaźń wnieſienie uczynione przez Jaśnie O. X. Imci Biſkupa Wileńſkiego iakoby, każda ad Turnum Propozycya, nie przez ſtany ale przez Deputowanych do Konſtytucyi roztrząśniona bydź powinna. Porządek Seymowania 68 Roku określony, doſtateczną ieſt odpowiedzią, miiam to, nie wſpominam i o złym ſkutku z tego wnieſienia wczo-

ray doznanym, alè o uymę Prerogatywy Stanu Rycerſkiego czułość moią oświadczyć mam za powinność; upraſzaiąc aby naſtępnie J. O. X. Imść Biſkup Wileńſki iako o ſwoiego ſtanu powagę i zaſzczyty troſkliwy, nam tych również nie odbierał.

Aby więc niezaufanie z wznieſień, działań, i pozorów przekonywaiących wynikłe, umyſły nie władało,, śmiem ſię dopraſzać N. Panie, by Stany ziednoczone iednym węzłem, w iednych zamiarach z W. K. Mcią o ſwoią i Tronu razem troſkliwi powagę, inney nad ſwoią władnącey nie widzieli mocy: oboiętno to dla Nas bydź nie może, bo teraznieyſze czynności i wznawiane trudności, ſą i bydź powinny wróżbą dalſzych poſtępowań naſzych.

Mamy więc Prawo nalegać, aby Woyſko niezaręczywſzy dotąd przyſięgą nam ſwoiey wierności, tę z ſiebie dało świętą Rękoymią.

Chociaż na czele liczy wodzow, których Imiona Obywatelstwu znane, sposob stały myślenia, Charakter nie oboiętny, paręką dostateczną bydź powinny, że nic złego ani szkodliwego stać się dla Kraiu nie może; iednak od tey powinności pełnienia wolnemi bydź niemogą ani powinni.

Często przyszłych czynności, w poprzedżaiących ie czasach widzieć można początek, troskliwy aby teraźnieyszość nie zabeśpieczona przyszłych naszych nie uciążała Obrad, a następnie ciężaru niewoli i przemocy doznać nam nie dała, dla tego znoszenie się Woyska z Stanami i od tych zupełną iego dependencyą nieuchronnie potrzebną bydź sądzę; zmieysca więc moiego upraszam, aby stosownie do tego Propozycya od JW. Chełmskiego ad Turnum podana decydowana była, wtedy boiaźń ustąpi temu zaufaniu, którego potrzebę czu-

łemi i Oycowſkiemi wyrazy W. K. Mość nam okazałeś. i że duſzą Obrad naſzych bydź powinno, przeświadczyłeś.

O powiękſzeniu Woyſka, iego naſtępnym rządzie i Podatkach w czaſie mówić będę, a teraz te z ſiebie daię zaręczenie że od dobrze-myślących, odpiſuiącego ſię nikt mnie nie zobaczy.



GŁOS

Jaśnie Wielmożnego Jmć Pana SZYMONA ZABIEŁY Kasztelana Minskiego, z Prowincyonalney Sessyi Wielkiego X. Lit: do Prowincyi Małopolskiey Delegowanego Miany.

PRZESWIETNA PROWINCYO MAŁOPOLSKA! JOO. JWW. MCI DOBRODZIEIE.

SZczęśliwym iedności swoiey z Przezacną Koroną Polską węzłem, chlubne Wielkie Xięstwo Litewskie daie zawsze dowody równey z tąż Koroną czułości w Obradach o powszechne Dobro spólnych i gorliwych. Więc i dopiero na Sessyach Prowincyonalnych w swoich do iednegoż z Prześwietnemi Prowincyami Koronnemi zamiaru stosownościach iakiemi idzie krokami; chcąc uwiadomić Prześwietną Prowincyą Małopolską na dzisieyszym Seymie

przodkuiącą, delegowała Nas Prowincya Nafza Wielkiego Xfięftwa Lit: abyśmy donieśli Jaśnie oświeconym JWW. W. Panom Braci i Dobrodzieiom o układzie na wczorayfzey tegoż W. X. Lit; Prowincyonalney Seffyi zafzłych czynności.

Który to uklad w powierzoney Nam Nocie wypifany zawiera w trzech Obiektach zdaiących fię nieiako różnić między fobą rzecz zupełnie iedną; to ieft: Woyfko, Podatek na Woyfko, i karność rządową tegoż Woyfka.

Uznała Prowincya Litewfka potrzebę Woyfka. Chętnie fkłania fię na powiękfzenie Podatków; oraz chce fię Obywatel zabefpieczyć, aby pod żadnym pretextem i nigdy toż Woyfko ciężarem dla Kraiu, uprzykrzeniem dla Miefzkańca, i powftaniem na rząd wolney Konftytucyi ftać fię nie mogło; przeto dla zważenia wfzelkich wydarzaiących fię trudności, i ufunienia boiaźni, z pomiędzy fiebie taż Prowincya Litewfka uprofiła Podfkarbich do okazania fpofobow podatkowania, Hetmanow do ułożenia Etatu Woyfka, Miniftrow Stanu Cy-

wilnego do zachowania beſpieczeńſtwa i karności Woyſkowey do widoku Obywatelom. Ta Nota zupełniey rzecz wyiaśni; ktòrą Jaśnie oświeconym Jaśnie Wielmożnym W. Panom Dobrodzieiom złożyć mam honor.

GŁOS

Tegoż Jaśnie Wielmożnego ZABIEŁY Kaſztelana Minſkiego, na Seſsyi Seymowey dnia 24. 8br: miany.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE MOY MIŁOSCIWY PRZESWIETNE RZPLTEY SKONFEDEROWANE STANY.

GDy przed obliczem Skonfederowanych Rzeczypoſpolitey Stanow w materyi Proiektow Władzy nad Woyſkiem otwieram myśl moię; dozwol Miłościwy Królu wſpomnieć: iż dopóki dobrotliwą W. K. Mci w dzielney nadgrodzie ręką na ten ſtopień podnieſiony nie zoſtałem,

i pod ów czas w Obywatelſkich dla Oyczyzny poſługach moich, nie żadną prywatą, lecz zawſze duchem prawdy i ſumnienia powodowany, wciąż przez kilka poſłuiący Seymow, nie dałem ſię przeważyć nikomu wiernością ku Maieſtatowi i Oyczyźnie moiey.

Ktoż bowiem kiedy, a zwłaſzcza w dziſieyſzey rzeczy Kraiowych poſtaci mogłby ſię znaleść tak nieżyczliwy Syn Oyczyzny; ażeby nie pragnął widzieć ią na ſtopniu mocy i ſławy? iżby mowię Rzeczpoſpolita Naſza powagą, ſiłą i wziętością do innych w Europie Narodow nie była podobną? Tak Nam zaiſte myśleć należy, i tego ſię dziś nieomylnie spodziewać powinniśmy pod przewodnictwem Panuiącego Nam, dobrego Króla; tego ſię Nam ſpodziewać każe wybor prawdziwie czułych o dobro powſzechne i gorliwych Oſob Stan teraźnieyſzy Skonfederowaney Rzeczypoſpolitey ſkładaiących

Ale ſłyſzeć mi ſię tu daią odgłoſy między nazwiſkiem Departa-

mentu lub Kommisyi, zawsze ied, nak Władzy Woyskowey. Wszakże nie widzę ia tu inney różnicy, tylko co do istoty wewnętrznego ułożenia. Niech ta nad Woyskiem Władza będzie czy Kommissyą czy Departamentem; ale niech Prawem ściśle będzie określona; aby moc oney była mocą Prawa; a tak i Zołnierz w karności i Obywatel w beśpieczeństwie zostanie.

Oszczędność Skarbu, beśpieczeństwo Obywatela, rząd Woyska, karność Zołnierza; z tych czterech rzeczy cała ta Budowla złożyć się powinna; a na których siły Narodowey Machina wspartą bydź musi.

Co do skarbu: ieszcześmy nie ustanowili Podatkow, których same tylko dotąd od czułych serc Obywatelskich dały się Nam słyszeć Ofiary, i których aby niemiłemi dla Nas samych nie uczynić, oszczędność na celu koniecznie bydź powinna.

Co do bespieczeństwa Obywatela i karności Zołnierza: pod iakimkolwiek bądź Nazwiskiem Władza Woyskowa, że zawsze ścisłych po

trzebuie warunkow; nikt temu przeczyć nie może.

Nakoniec co do rządu Woyska: wszakże My z pośrzodka siebie samych obierać będziemy Osoby do tey Magistratury, ktòra przyzwoicie na czele mieć będzie Hetmanow.

Więc ieżeli zły Departament? poprawić go i nayściśleyszemi obostrzyć warunkami; zła Rada? dać iey inną postać, inne wyznaczyć prawidła, w mocy to wszystko Naszey.



MOWA

Jaśnie Wielmożnego MICHAŁA BRZOSTOWSKIEGO Starosty Sądowego Minskiego, Posła Woiewództwa Trockiego, na Sessyi Seymowey dnia 27. Października Roku 1788. Miana.

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE A PANIE MÓY! PRZEŚWIETNE RZECZYPOSPOLITEY SKONFEDEROWANE STANY.

Co móy Kollega dni kilka temu oświadczył, co pierwszym Woiewództwo obowiązkiem zleciło, co z właſną naybarziey zgadza ſię ſkłonnością. Królu wierność Ci ſwoią Ziomkowie moi oświadczyć kazali. Ale te ſłowa czczo nieraz użyte — Słowy bydź zaraz przeſtaną. Kiedy ią przyimieſz

wraz z naywyżſzą troſkliwością o dobro ſwoie, to ieſt o dobro całey Rzeczypoſpolitey. U Rządcy wolnego ludu, u Rządcy dobrego, co znaiąc Mu ieſt winno, pamięta równo, że nie ieſt bez obowiązków; interes ogulny i Jego ieſt to rzecz nierozdzielna.

Spórzyi N. Królu, iakie umyſły twoiemu oddane ſtyrowi. Sam Bratem byłeś nąſzym, pomniy ſam ſwoie na ów czas prawidła; położ różnicę wolnego Polaka, co mu wyſtępek tylko zabronny, od tego co ſłuchać tylko nawykły; nie wie, ieśli ſą iakie chęci.

Jak w ſwobodzie, zatym w czynnościach, żądaniach, ſą ſiebie odlegli, toż wrażenia, czułość, odwaga,. wſpaniałość, wolny aż do duſzy ſamey przyſtęp maiąc, wſzyſtko to dzielnieyſzym bydź muſi.

Jednowładztwa naciśniony Jarzmem, w każdym loſie, tego co widzi, co poſiada, niepewny, zatym oboiętny na wſzyſtko. Sławę

kraiu cudzą mieć muſi rzeczą. Bo ią ieden ſtanowi, używa, gubi. Cóż tam za nadzieie mieć można? Umyſł ſpętany, martwy, iż tak rzekę, Rząd każden niewolą maiąc, wſzyſtkie przemiany iednoſtaynie bierze i nic nieczuie.

Ale Bogaty w Przywileie, ſwobody, i własności pewny, w każdym Oyczyzny przypadku, ſwoią maiąc połączoną ſtratę, iak ſię na wſzyſtko poruſza, tak ſam ratować chętny, w każdey Iey potrzebie.

Donieść mam przeto W. K. Mci, co podobno naylepſze rozkrzewi nadzieie, co i nam przyiemność loſu zapewnia. Polak zwrócony do ſwoich prawideł, iuż cudzey niechce ſłuchać woli.

Y wraz z przedſięwzięciem takim offiary wſzyſtkie dla ſwego Króla, dla Oyczyzny nieſie. Tak to wolność ieſt duſzą cnoty, tę zagnieździć, tę doświadczać u wolnych tylko można.

Ta własność Naſza, ta własność naydroższa, co i zaſzczyt i pomyślność całą nadaie, Królu ieſt iſtnością Polaka. Ale Królu więcey powiem, Twoim od Rokakow zlecona Rękom. Ty ią znaſz, boś iey używał. Y dziś Obrońcą Jey ieſteś. —

Dziś ieſt czas, że o nią ſię Nàrod lęka. — Przebudzony z letargu, iak tylko czuć zaczął, iuż ſłuchać nielubi. Już wſzyſtkie ſwobody ſwoie w pilnym, ma ſtrzeżeniu.

Woyſka ſto tyſięcy mieć poſtanowił, aby iuż przeſtał cudzey ulegać woli, aby iuż odtąd śmiało mógł czynić, gdzie równo śmiały ſtyr mądrego Królą żądania Jego prowadzić będzie. Ta ſiła całości kraiu ſtrzegąc, ieżeli nas wewnątrz uciſkać może. Wolność ieſt pierwſzą rzeczą, bez niey Polſka ſwego ſię Imienia wyrzecze mniey na ów czas o obręby dbaiąc.

Rada Nieuſtaiąca Magiſtratu-

ra Rządnicza, co koniecznie z układu swoiego przepisom własnym przeciwna. — Jak zawsze występną zdaie się; — Wiary mieć niemoże. Prawodawstwo niewolne; skutek ustaw Jey polecony; to właśnie inne pełniąc Magistratury. Tak więc nieczynna w zleceniu swoim. Tłumaczyć maiąc ieszcze władzę. Odpowiedzenia, żądaniom nieposłusznych Prawu. Albo ie nadwerężyć, albo odmienić musi — Albo iest martwą.

A tak iak postać iey ogromna, bo iest naywyższą w kraiu, iak próżna, a razem w przestępstwach straszna — bo nieograniczona — co lat dwie ganiona zawsze — Ziomkowie N. K. swoie ostatki na dobro powszechne niosąc, chcą iego być pewni, i temu co błądzi, nie wierzą.

Kommissya szczegulna rządzić ma Woyskiem, a to nie przez Jmię od Departamentu dzisieyszego różna, raczey przez nowy swóy

układ, i ſwą niepodległość Radzie.

Trzeba bydź niepewnym wſzyſtkiego, gdy ſiła kraiowa oddana temu, co tłumaczyć umie.

Warunki nayściśleyſze Kommiſſyi nowey dowodzić będą, iak beśpieczeńſtwo na pierwſzym u Nas celu. Pomnoż ie N. P. ale ku zamiarom kraiu. Przykroby Ci inaczey było drżącym rządzić Narodem. Co obronnym ſtaiąc ſię i Ciebie Królu i cienia ſwoiego lękać by ſię muſiał — Co tylko ſerce przerażać zdaie ſię, iuż przez to ſamo od ſiebie oddala. My kochać Rządcę pragniemy — Żądania połączone wzaiem, bez przewagi, bez podeyrzenia, i czyność wſpólna; ieſt to rząd Rzeczypoſpolitey.

Wodz iey mądry, dobry, wſzyſtko czyni co chce, bo dobra tylko życzy. Ta zaſzczepiona ufność tyſiąc mu więcey ſłodyczy nieſie, iak Pan Abſolutny poſiadać może. Nayiaśnieyſzy Panie ty iey używaſz, iey pewny nazawſze, ſam

ſiebie pewnym będąc — Ale kto inny kiedy na twoim mieyſcu, niech taką idzie drogą; inną poſtępować niemogąc.

Jeźli nam loſy naſze nieſzczęściem ſprzykrzone, ſam ſobą ſłodzić pragnąłeś. Też ſame Potomkow Naſzych Twoiemu polecamy Sercu, Twey Mądrości — Winno ieſt one wdzięczność wierności przywiązania Narodu do Tronu. Królu oto maſz ſpoſob ią dowodzić.

Rada Nieuſtaiąca moc między Seymem a Seymem naywyżſza. Kiedy iey wſzyſtko ſłuchać będzie. Abſolutną ſtawſzy ſię Panią, nienawiſtna Obradom, co iey zgon i uſprawiedliwienie nioſą, ieżeli ſwą ufność uwiecznić, pęta ſwe potargać zażąda — Co ieſt? co oporem iey bydź potrafi. Jaki ſrzodek naprzeciw ſkuteczny! bardziey ieſzcze w Bezkrólewiu — Poſtać Narodu całego przywłaſzczaiąc ſo-

bie, Króla nam daiąc podług woli swoiey, tę chcąc ubespieczyć własnemu Twórcy narzuci okowy.

Ach N. P. co raz większa naciska trwoga, każden wniosek nowe wyobraża nieszczęście — Ty na to jesteś, abyś chęci Narodu słuchał, one prowadził, uskuteczniał, i tak uszczęśliwiał — Prześwietny Senacie! Wy na to iesteście, abyście zasługami, zdaniem z doświadczenia uformowanym, wyżsi od Nas, Oyczyźnie wiernie radzili, i to do tego zamiaru; iaki wam polecony. Oto ona w naszym iestestwie w stanie Rycerskim przez Nas Posłów wolą opowiada swoię,

Pomnicie, że przeciwić się nie iest to radzić — Iże nigdy przekonanie szczegulne na równey z żądaniem Narodu szali bydź niepowinno — Ten swoie cieśni dostatki, moc kraiową ustanowił, zrzódło iey daie, i nią przewodzić powinien — Inaczey złe tylko z tego skutki przewiduiąc, ofiary czynić

na właſną nie zechce zgubę.

Polacy o wolność mówię! to czuiąc pierwſzym obowiązkiem, to ſkarbem naydroższym. Za nic wſzyſtko, ieźli komu iarzmo miłe. Jeźli właſney duſzy ſłuchać nie umie — Niech wie, że cudza wolność nie ieſt naſzą rzeczą, ią ani tracić, ani niebeśpieczeńſtwu oddać, bez wyſtępku nie można.

Królu na iednym wychowany łonie, wybor Ciebie, właſne twoie uſtanowiły cnoty — Jeźli chceſz by lud wolny Królom wierzył — Bądź nieśmiertelnym — To gdy bydź niemoże — Y twóy Naſtępca nieznany — Trzeba więc będzie bydź dobrym, by podbił ſerca, by czynił dobrze, aby mógł czynić.

Aby ſię nauczył, że to Samowładzca tylko ſwoie żądanie Narodowi zleca — Rządca wolnego ludu, iego chęci wyſłuchać i dopełniać powinien.

ZDANIE

Jaśnie Wielmożnego MICHAŁA WANDALINA MNISZCHA marszałka Wielkiego Koronnego na Propozycyą ex Turno Nad Woyskiem Dnia 8. Listopada 1788. Roku.

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU PRZEŚWIETNE SKONFEDEROWANE STANY.

W TAK ważnym rozwiązaniu zapytania: *kto ma zarządzać Woyskiem?* winienem Oyczyznie wyłuszczenie zdania mego; — winienem Sobie usprawiedliwienie pobudek Przekonania.

Wyrzeć Nam dziś przychodzi o losach Rzplitzy, Stanowić Nam dziś przychodzi prawo rządu, bespieczeństwa wolności.

Jasno powiem, NARODZIE chceszli być rządnym? niech Zwierzchność Cywilna strzeże rząd Woyskowy: niech Władza o potrze-

bach z prawa wiadoma, pilnuie ich udziałanie niech moc rządowa, kieruie wykonywaiącą względem Woyſka.

Powiem daley, NARODZIE, chceſzli być beśpiecznym? niech Większe grono Obywateli zawaruie ufność wyroków: niech przechody, ruſzenia, Obozy iedynie od Rządu zależą: niech przeſłane rozkazy świadczą ich potrzebę: niech uſprawiedliwiaią ich użycie.

Powiem na koniec, NARODZIE, chceſzli być wolnym? doſtrzegay ſzali Władz: zwracay naſienie Domowych zamieſzkow: zapobież Kollizyom zawſze ſtraſznym Polakom, zawſze zagrażaiącym wolności, zawſze niebeſpiecznym w ſwych zapędach i ſkutkach.

Królu Nayiaśnieyſzy, Prześwietne Skonfederowane Stany, zważam dogodnieyſzą troſkliwość, zważam pewnieyſzą zaſadę, zważam ściśleyſzy ſkład, w powierzeniu Woyſka, ulepſzyć ſię maiącemu Departamentowi, ile tylko złączonemu z Radą, co od rządowego Ogniwa; ile w cale oddzielnemu od Rady,

co do Sądowości, trybu, karnośći bliższego na Woyskiem dozoru. Zatym piszę się za Departamentem *AFIRMATIVE.*

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego Imci Pana MICHAŁA ZALESKIEGO Woyskiego W. X. Lit: Posła Woiewództwa Trockiego miany in turno dnia 3: Listopada 1788. Roku na Sessyi Seymowey.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE MOY MIŁOSCIWY, PRZESWIETNE SKONFEDEROWANE RZPLTEY STANY.

CO winien Obywatel Oyczyznie w którey się urodził, co winien Poseł Wspólziomkom, których ufność poruczyła mu losy; co od Człowieka należy sobie samemu, co wspołeczności domowey, co potomnym

wſpomnieniom? to mną rządzi Nayiaśnieyſzy Panie, to ieſt moich przedſięwzięć prawidłem, i to będzie przewodnikiem zdania moiego.

Niſzczyły Nas i Oyczyznę Naſzę Nieſzczęścia, przerwy w nich nie znaliśmy, a przemiana Rodzaiów oſtrzeyſze ſporządzała cierpienie, rozmaitość wyrównywała nieſzczęść wielości, odmianom ich winniśmy, żeśmy nie przywykli do nich, i że długie znoſzenie, ieſzcze Nas nie zamieniło w nieczułych.

Zbliżył Bóg politowanie po dokonaney ſprawiedliwości, i w ſam czas zatrwożenia, bydź Na obronnemi dopuſzcza; Lecz cóż ieſt Nayiaśnieyſzy Królu! gdyśmy Woyſka potrzebę uznali, gdyśmy uſtanowili wielość, gdyśmy zamyślili naznaczać to za Granicę dochodom Naſzym, co od doſtarczeń powſzechnym dochodom zbędzie; Woyſko Naſze, ieſzcze Naſzych Nieprzyiaciół nie trwoży, a iuż Nas ſamych przeraża, ieſzcze na ſiebie nie ściąga poſtronnych względów, a iuż Wolności Naſzey, Naſzym ſwobodom grozi, iuż ſię z pod Naſzey

wydziera Zwierzchności, iuż miią własnego, szuka cudzego Pana.

Poki Radą była tylko Radą, cieżyła Kraiowi nieużytecznym Skarbu uszczerbkiem, ale cierpianą bydź mogła; póki Rada wadami ustawy swoiey, i swemi. zatrudniaiąc co dwa lata władzę Kraiową, w śrzòd przygan, na które zarabia', wyniewalała próżne w zaświadczeniach pochwały; przykra Kraiowi była, ale znośną bydź mogła, póki zaniedbaiąc co czynić powinna, a czyniąc co zakazane było, Rząd wewnętrzny mieszała: póki tłómacząc Prawa, uczyła Obywatela wątpić o powinności; póki grozić tylko, a nie dokazać, zawieszać, ale nie niszczyć Urzędy i Magistratury mogła, i na tym przestawała; była Kraiowi nie miłą, ale nie była straszną. Ale kiedy Rada przywłaszcza imię Rządu, i Władzy, kiedy się napiera mocy, i miecza, kiedy Woysko Kraiowe mieć swoim Woyskiem nalega: Przes: Stany! albo Rady, albo Woyska nie mieć, iest ieden ubespieczenia Oyczyzny, i swobod Oyczystych śrzo[dek].

Byłem z tych ieden którzy potrzebę Woyſka, przed potrzebami ledwie nie życia ſamego liczyli, czując, że tyle tylko ieſt życia, ile zachowania bydź może; ale po długim ſłuchaniu wrażeń tey Izbie dotąd nieznanych, ieſtem z tych, a ufam że ieſtem nie ieden; który Woyſka mieć nie chcę, ieżli Woyſku panować nie mam: Rządu dotąd ieszcze nie znamy tylko w Nas ſamych, i w tym, którego Nam Opatrzność, woli Naſzey ſrzodkuiąc, naznaczyła za Pana: Królu Nayiaśnieyſzy racz panować Narodowi twemu z Narodem, nie z Radą; — Rada bydź miała ramieniem wſpieraiącym wykonanie woli Narodu, i Króla; ramie chce mieysce głowy zaſtąpić.

Prześwietne Stany! nie mego, ale Oyczyzny moiey. i Waſzey. lękam ſię zatracenia, lękam ſię ſłuſznie: tam gdzie bronią cudza ręka rządzi, bezbronny tylko niebeśpieczeńſtwu podlega. tak Narod zoſtawuie, kto przy nim zoſtawuie powinność Podatku, a Rząd Woyſka przy Radzie; niech kto chce iak chce od-

dzieła Departament od Rady, czyli Departament będzie Radzie posłuszny? będzie z Radą panował Kraiowi; czyli bydź posłusznym nie zechce? będzie Panował Kraiowi, i Radzie: moc zdolna przymusić rozkazać potrafi, a Narod samo tylko posłuszeństwo zachowuiąc dla siebie, w posłuszeństwie znaydzie niewolą.

Nie te to Woysko mieć zamyślamy, które składał sam z siebie Naród, sam swoich Nieprzyiacioł zwyciężca, sam swoich Prerogatyw obrońca; on sam sobie swoie Swobody pisał, i utwierdzał; sam był Panem, i sługą, władał, i był władniony, razem był prawodawcą Wolności, i razem Wolności Stróżem: nie te to Woysko iuż ma bydź, w którym Obywatel stawał się Zołnierzem, nię powołaniem, i musem, ale prowadzony potrzebą, żeby zachował Dom swóy w Pokoiu, w bespieczeństwie Zonę, i drobne Dzieci, bronić ieszcze niozdolne, a przeznaczone używać kiedyś to święte Dobro wolności, i sławy, które zyskował, i ubeśpieczał Oyciec; takie

Woyſko nie było Oyczyznie ſtraſzne, bo ſame Oyczyznę ſkładało, same było Narodem; — Nie temu Woyſku przyznać możemy zamieſzania, i kłótnie owe, którym zwinienie Woyſka przyznaiem; była to część inna, podobna do tey, i taka właśnie, iaką dziś w ogromney liczbie wyſtawić zamyślamy, która innego powołaniu ſwoiemu nie naznaczała powodu, iak płacę: a w niey ſpoſob do życia; inney do walczenia nie miała pobudki, iak poſłuſzeńſtwo:

Takie dziś Woyſko całe mieć mamy Prześwietne Stany, którego użycie ſzkodliwe albo pomocne Kraiowi, ſzkodliwe albo pomocne Swobodom, i beśpieczeńſtwu Naſzemu, zależeć będzie od władzy, Nam ſamym albo komu innemu poſłuſzney; Nas ſamych, albo kogo innego uznaiącey za Pana; Woyſko będzie narzędziem rozkazu, tym lepſze ma bydź, im bardziey poſłuſzne: maſz bydź Narzędziem nie Naszym? kiedy ieſt Naſze, i ma bydź dla Nas, — kto Władzę Woyſka poruczać myśli, Kray, i całość ſwoią poru-

cza; a kto to zbroynym cudzym rękom porucza, ia mówię: że się oddaie niewoli.

Niech Nas nie mami Zwierzchność nasza nad Radą, Rada bez broni była tym czymeśmy ią widzieli; Rada panuiąca wielkiemu Woysku, Narodowi iest Panem.

Nie przeciw temu Nam się ubespieczać należy Prześwietne Stany, żeby władza źle użyć Woyska niechciała, próżne to Prawo, które chcieć zakazuie, ale żeby użyć ieźli zechce, nie mogła, i żebyśmy przeszkodzić użyciu byli Panami.

Jesteśmyż Panami! kiedy Rada dwa lata, a Narod dni kilka tylko panuie, kiedy Rada wie zawsze, i wszystko; a Naród w ten czas tylko kiedy od niey zwołany, i tyle, ile mu ona doniesie. Jeźli tak zostanie iak było, a Radę zbroyną posłuszeństwem stu tysięcznego Woyska uczyniem, czy to przez wlanie w nią władzy, czy przez poddanie władzy inney pod zwierzchność Rady, ia Radę uznaię Panem, a Naród poddanym, i przewiduię (Bogdaybym zawodnie przewidział) że

iuż zwołany nie będę, chyba dla wykonania na niewolą przyſięgi: Nie ubeśpiecza mnie od niey obrona poſtronnych; nikt ſzczęścia cudzego bez ſwoich zyſków nie ſtrzeże, a nieſzczęścia łatwo dopuści, gdy w podział korzyści wniydzie.

Rzekłem wyżey Nayiaśnieyſzy Królu, Panuy Narodowi Twemu z Narodem, nie z Radą: — powtarzam; — niech Narod będzie zawſze pod okiem Twoim, niech ſam zawsze pod Twoią, świątobliwie mu przyrzeczoną opieką, będzie ſwobod ſwoich, i Twoich Nayiaśnieyſzy Panie Prerogatyw dozorcą, i ſtróżem; niech zoſtawi Radzie (ieżli iey uzna potrzebę) Imię; ſobie i Waſzey Królewſkiey Mości rząd, i władzę powſzechną, niech Woyſko, i władza nad nim, będzie pod rządem zawſze trwaiącym, a nie pod Radą; mówię Prześwietne Stany niech będzie Seym zawſze trwały, choć przerywany. Nie zdawaymy na ludzi zatrudnień należących ludowi; nie zdawaymy, co Nam ſamym czynić a nie zdawać na innych przyſtoi, wſzakże nie komuś

wierzyć, ale bydź wiernemi Prawom, i Braciom Naſzym winniśmy, dopomną ſię od Nas drogiego Skarbu, który w Naſzey położyli wierności, odpowiemyż ich zaufaniu? jeżli powiemy: żeśmy ich tylko uczynili ubożſzych, a wolność, i bezpieczeńſtwo zlecili innym.

Trwoga która móy umyſł ogarnia, nie moim mnie niebeśpieczeńſtwem przenika, naymniey kray traci, tracąc iednego mieſzkańca, naymniey ia utraciłbym, tracąc moię oſobiſtą ſwobodę; o Nas, nie omnie idzie; do Nas, nie do mnie ubeſpieczać los powſzechny należy; niech on Nas wzruſza, i niech Nas wſpolnie troſkliwemi czyni, a Bóg pierwſzy wolności dawca, Bóg co go wyznaiemy, który dla zachowania nawet świętych Praw ſwoich, woli Naſzey nie okuł, niech w Nas zapali roſtropną miłość wolności, i niech natchnie do iey zachowania ſpoſoby.

Nayiaśnieyſzy Krolu! Namieſtnikiem ſwoim dał Nam Ciebie Bóg ktòrego wezwałem, Ciebie, i Prawa

pod któremi się rodziłem, czcić i nawykłem, i lubię, bespieczny przy nich pod Twoią strażą, boś ie Bogu i narodowi zaprzysiągł; ale Rada przy tey uroczystości nie była; z Narodem zacząłeś, racz kończyć z Narodem Panowanie Twoie, uczyń go więcey bacznym na iego pomyślnoście, uczyń radzącym skuteczniey; w ten czas Nayiaśnieyszy Królu czy Hetman sam tylko w Woysku hetmani? czy dzielić władzę iego między wielu zechcemy? czy Kommissyą czy innym imieniem nazwiemy to co przełożemy nad Woyskiem? Woysko i władzę iego widzieć będziemy poddane, i posłuszne własnemu Panu; w ten czas ieźli powierzona władza, albo źle władnie, albo nie tak, iak iest władnioną, władza; wystęną, lub niezdatną odrzucać, i karać, dogodnieyszą obrać, mocni będziemy.

Lecz póki to się nie stanie, Radę iaką iest, ieźli mamy zostawić na szkodę, nie zostawuymy na postrach, i zgubę: ia żadney nie życząc, bo zdaniem moim pomyślniey-

ſze przełożyłem życzenia, żebym nie approbował tey, ktòra była, Kommiſsyą Woyſkową udzielną życzę.

MOWA

Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana Jana ROSCISZEWSKIEGO Podczaſzego Raciązkiego Poſła Woiewodztá Płockiego Na Seſsyi Seymowey dnia 3. Liſtop: 1788, Miana.

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE MOY *MIŁOŚCIWY* PRZEŚWIETNE RZPTEY SKONFEDEROWANE STANY

W tak publiczney, a aż o uczucia każdego Obywatela dotykać winney materyi, komu Rząd Woyſka być oddany ma, głos ninieyſzey zabieraiąc, poświęcić mi go nadewſzyſtko na przynależyto WKMci Pana Mił: za troſkliwe o

dobro ludu, Panowaniu Twemu poddanemu, iżby z równości pod przewagę niepodpadł zaradzenia, uwielbienie należy.

Y z tey to tak słodkiey, bo z Rządu Republikantskiego wypływaiącey pobudki, wartuiąc Proiekta do Laski oddane, i w tey Izbie czytane, przekonać się w umyśle moim, gdyby i na odgłos chęci zmnieyszenia prerogatywy Rady determinowanym, zkąd Narodowi i iego trwałey exystencyi byćby lepiey miało, iżby Woysko bez referencyi do Rady, prosto i samowładnie, od Kommissyi Woyskowey w liczbie kilkunastu naprzeciw kilkudziesiąt Osob złożoney, a nadewszystko Króla Pana Mił: na czele niemaiącey, rządzone było.

Wszakże, ieżeli namiętność ludzka naywięcey do przywłaszczania Prerogatyw sobie niewłaściwych nakłoniona, powstaćby

kiedy w umyśle rządzących Woyſkiem mogła, czyliſz nieprędzey i niełatwiey w Oſobach kilkunaſtu, iak kilkudzieſiąt przedſięwiętą, i do ſkutku zamiarowi ſwemu odpowiadaiącego doprowadzona byłaby.

Radzi zatym ſamo proſte w rzeczy poſtępowanie, że ieżeli ten i do tak znakomitey liczby, zwiękſzony uchwałą Seymu teraźnieſzego Zołnierz, być użytym na ogulne kraiu i w nim Obywatelòw zapewnienie ma, tedy ſtrzedz ſię przemocy, ktòraby za uſtanowioną Kommiſſyą, i władzą w niey ku dokuczeniu Obywatelowi użyć mogącą, wynikała, należy.

Albowiem, oprócz przewiduiących z proiektowaney Kommiſſyi na ròwność i ulubioną każdego Obywatela w domowym zaciſzu ſpokoyność, zamachow, czyliż Prześwietne Rzpley Skonfederowane Stany niebędą ażnader przeświadczone, że Kommiſſa ta Woy-

ſkowa, nawet i in Judiciariis być odporną ſprawiedliwości; gdy zechce, potrafi; wſzakże w tym Proiekcie Kommiſſyi Woyſkowey, poſtać Departamentu Woyſkowego na ſiebie brać uſiłuiącey, nawet to, co Obywatelowi względem Departamentu, pod porę przez niego odmowienia lub zatrudnienia pomocy Woyſkowey zapewnione zoſtało, że ſię mu wolno udać o exekucyą otrzymanego Proceſſu do Rady, ieſt odcięto.

Iakiego dobrodzieyſtwa obiecana w pomienionym Proiekcie wolnego na Seymie ſkarżenia ſię nadzieia, urównać niezdoła, bo co innego ieſt natychmiaſt użytkować z odebraney po zaſkarżeniu in Pleno Departamentu Sprawiedliwości, a co innego ieſt, mieć onę od dwóch do dwóch lat, to ieſt od Seymu do Seymu odwleczoną.

Y taż to widzialna dla nas ſa-

mych i całego Obywatelſtwa krzy-wda, ma być nagłącą przyczyną do tak ſilnego za Kommiſſyą Woy-ſkową obſtawania?

Y taż to, mówię, Kommiſſya Woyſkowa zawſze i w każdym ſpoſobie Rządowi Republikantſkie-mu ubliżaiąca, ma przemagać wła-dzę umiarkowaną, bo władzę mię-dzy wiele Oſob, czym ieſt Depar-tament, a względem niego Rada podzieloną?

Y w tym to przekonaniu nie nazwiſko Departamentu, lecz ſkład onego, czyli barziey dependencyą od Rady. za ieſteſtwo wolności i równości dogodne uwielbiaią, Pro-iekt Kommiſſyi Woyſkowey być tylko inſtrumentem te nayſzla-chetnieyſze Narodu Naſzego za-ſzczyty niſzczyć uſiłuiącym, rozu-miem.

A nadto z mieyſca mego nay-powinnieyſze J. O. Xiążęciu Jmci Prymaſowi za prawdziwie Patry-

otyczne, i do dobra Kraiu stosowne, względem umiarkowania władzy Woyskowey doradzenia podziękowania składaiąc, iżby skutecznemi zostały, dopraszam się.

RESPONS
OBYWATELA
Przyiacielowi Posłowi na Seym teraznieyszy.



Każdy wiek miał swoje osobliwsze przypadki, ale ten, w którym żyiemy, zda się wszystkie przechodzić. Ktoby przed początkiem woyny teraznieyszey twierdził o takowym iey, jaki dziś widziemy progressie! abo ktoby przed czternastą miesięcy mówil, że Polska nasza będzie w nieodbitey rezolucyi wystawienia Woyska sto tysięcy, i one aktualnie uchwali? Zdarzenia takowe zupełnie mnie w tey prawdzie gróntuią, że losem tak Państw, jak lu-

dzi, Bógi okoliczności rządzą. Tych to obrótem uniżone widziemy wielkie zamysły Jozefa i Katarzyny, a podniesionego ducha Polaków, do okazania się Narodem exystuiącym.

Nic mnie to nie dziwi, że Król, i cała (jak Wać Pan piszesz) Seymowa Izba łzami się radości oblała, Polacy poczuli się w tym oka mgnieniu, bydź wcale wolnemi, i bez dependencyi Kuratorow, a Król naypięknieyszy w swym Panowaniu miał moment widzieć się Panuiącym nad wolnym zupełnie Narodem, i słusznie sobie przypisywać, że tego politycznego przeyrzenia skutki, są to iego mądrego Panowania owoce, czyniąc podchlebną sobie różnicę Narodowego oświecenia w okolicznościach teraznieyszych od owego przez lat 30. gdy przy zabawnych, długą woyną trzech Sąsiadów Naszych chcieć wspomnieć o podatkach, i Aukcyi Woyska, byłoby iedno, co chcieć bydź *pro hoste Patriæ* deklarowanym.

Tym samym, co Wasza Izba, okolica Nasza tchnie duchem, wszyscy połowę łożyć na niego gotowi maiątku, płeć nawet słaba naśladuje owe Spar-

tanki, nas męſzczyn zagrzewa, zbytki poſkromić oświadcza, rządem domu, i nie pieſzczonym dzieci wychowem zaprzątać ſię myśli, Bracia naſi małego maiątku, i lud nawet proſty iść bez muſu na żołnierza pragnie. Rzecz do niepoięcia! czy moc jakaś niewidzianie na upadły ten, i zniewieściały Narod w jednym można mówić momencie, duchem rezolucyi, i ogniem miłości Oyczyzny natchneła. Jeſtem pewny, że w tak powſzechnym Narodu zapale, ukróciwſzy wygurowane zbytki, gdy podobne ſprzyiać nam lat kilka będą okoliczności, uchwalone ſto tyſięcy Woyſka na placu ſtanie, ale tego nie ieſtem pewny, jeżli te woyſko pomyślność, lub zgubę Oyczyznie naſzey przyn eſie, i nie wprzòd ſię o tym przekonam, póki Prawa o rządzie tego Woyſka przyſlanego mieć nie będę.

Nad tym ſię proſzę więcey nierównie, jak nad delikatną podatkowania uſtawą zaſtanawiaycie, bo od napiſania tych kilku wierſzy, całość lub zguba naſza dependuie. Nieſie wam powſzechny odgłos dzięki za uchwałę Woyſka, ten wam zaręcza chętne podatkòw na niego złożenie, ale dzieje.

krajowe, i ſame nawet wyrazy *decimi ſeptimi* Prawa, ſtawią wam ſmutny obraz, co to Woyſko umie, bez należytego rządu zoſtawione. Pozwól sobie WaćPan przypomnieć, że Oycom naſzym Woyſko po wielu próżnych z tymże Traktatach, i wytrzymanych od niego milionowych przykrościach, tak ſię ſtało nieznośne, iż go przypomocney intrydze Sąſiada zwinąć muſieli.

Jedni jak czytam w liście WaćPana chcą oddać rząd Woyſka Departamentowi, a ten poddać pod zwierzchnią między Seymem, a Seym Królowi i Radzie inſpekcyą, drudzy Hetmanowi z Kommiſſyą od nikogo nie dependuiącemu. Boia ſię iak widać iedni oddać Woyſka pod władzę takowey Magiſtratury, w którey Król zaſiada, aby uiąwſzy na swoię ſtronę Konſyliarzów, tym Woyſkiem ſamowładnie nie rządził, Konſtytucyi Narodowey nie odmienił, kraju w woynę nie wplątał; a drudzy lękaią ſię widzieć władzy Woyſka w ręku Hetmana, komplet ſobie tym łatwieyſzy, im mnieyſzy zrobić także mogącego, aby przez rozłożonego po kraju żołnierza, Sądami, Trybunałami, Seymikami, Sey-

mem, ſamym Królem, i na reſztę całym Narodem nie rządził, którego Król z Radą zoſtawionemi sobie Gwardyami do poſłuſzeńſtwa Prawu przymuſićby niemógł, aby upatrzywſzy co do Króla, lub od obcey poduſzczony Potencyi, ruſzyć go z Tronu nie ośmielił ſię, a innego mocą oręża Narodowego nie oſadził. Tak ci, jak tamci maią widzę podług mnie ważne obawiania ſię przyczyny. Królowie nie przeſtaią bydź ludźmi, mogą chcieć czynić dobrze i źle, komplet także Hetmana w Kommiſſyi z ludzi będzie złożony. Jeźli dawnieyſze przypadki są wzorem i nauką przyſzłych; świadomi dziejów naſzych nie pokażą śladu, aby Królowie, władaiąc zupełnie przez wiele lat woyſkiem Narodowym, zamyślali co złego o Rzeczypoſpolitcy. Jan III tak ſzczęśliwie woyſkiem, i z taką ſławą dla Polſkiey władaiący, nie oddał w ręce Tronu, i wolności Narodowy ſwym Synom, chociaż ich (jak wiodomo) niezmiernie kochał, i żeby po nim Tron oſiedli, naturalnie życzył; a tenże sam (nie czyniąc wzmianki o dawnieyſzych woyſka, tak Oyczyznie ſzkodliwych ſpiſkach, ro-

kofzach, i Konfederacyach między samemi Wodzami, aż do punktu dekretowania fię na śmierć emulacyach) Tenże fam Wielki Sobiefki, będąc Hetmanem o włos Michała z Tronu nieftrącił, i do oftatniego Rzpltey upadku nieprzyprowadził.

Równe ieft moim zdaniem niebeśpieczeńftwo oddać władzę Woyfka famemu Królowi, jako i Hetmanowi z Kommiffyą, ale *tandem* trzeba ią oddać komuś między Seymem, a Seymem, bo naywyżfza Pani Rzplita fześć tylko niedziel co lat dwa władzę fwoią fprawuie; przewrócicie z grontu Konftytucyą rządu nafzego, ieżli tę władzę pod jakim bądź imieniem iednemu, czy dwóm Stanom Rzeplitey oddacie. Od początku świata, aż dotąd, Woyfko lofem Państw decyduje, który Stan będzie u nas miał Woyfka Kommendę, ten będzie abfolutnie panuiącym, tego drugie fluchać, temu, że tak rzekę, flużyć mufzą. Gdy tedy w fkładzie rządu nafzego przy trzech Stanach jeft naywyżfze Panowanie, trzeba tę władzę Woyfkową trzem koniecznie Stanom powierzyć, iżby, że po proftu powiem, ieden drugiego ftrzegł i pilno-

wał. A gdy Seymu wiecznego ustanowić, ktoryby się Woyska tego Kommendą ustawicznie zatrudniał, pozycya naszego kraju, i niezliczone trudności zabraniać zdaią się, nie wypadnie inaczey, zachowuiąc się ściśle w granicach rządu Republikanckiego, jak przydać Krolowi zdwóch Stanow w równey liczbie cnotliwe, i nieskazitelnego charakteru *per Vota secreta* na Seymie wybierane Osoby słuszną każdego Stanu troskliwość, a w niey całość Rzeczypospolitey zabeśpieczaiące. Ci co Rady przy Boku Królewskim nie lubią, dla tego tylko podobno, że na nieszczęsnym dla nas Seymie ustanowiona, powiedzą, że ciągną do powierzenia Kommendy Woyska między Seymem a Seymem Radzie; wcale się tego nie zapieram, bo rzeczy w Polityce rozumnieyszey, do naszego rządu stosownieyszey, i troskliwość Narodową więcey zaspokaiaiącey nikt nie wymyśli.

Nareszte, jeżli oddanie władzy Woyskowey Radzie, równie jako i Kommissyi niedosyć Narod od przypadków zabeśpiecza; tam ią przecie rozum, i i zdrowa Polityka umieścić każe gdzie

ieſt mniey tego niebeśpieczeńſtwa, rozſądne, i bez parcyalności zaſtanowienie ſię okazuje, że każdy panuiący Krol w każdym zamieſzaniu Narodowym, naywięcey ma do ſtracenia: naturalnie więc żądać go, i robić niemoże, a choćby na nieſzczęście swoje i Narodu, o tym zamyślał; Stróżowie mu z dwóch Stanów w tak znaczney liczbie przydani, na zgubę i extynkcyą Stanów ſwoich namówić ſię nie dadzą, *non item* Hetman z Kommiſſyą, ktorego sama nadzieia Tronu, na wſzyſtko hażardować może, na czele Pułkow ſtawaiącego, co? zimną krwią każdego pytam, co wſtrzymać potrafi? i czyli Seym przez Krola i Radę (ieżli mu ſię da zgromadzić) na ratunek Oyczyzny zwołany, nie będzie śmiechu i wzgardy iego zgromadzeniem.



GŁOS

J. W. Jmci Pana TADEUSZA MATUSZEWICA Posła z Województwa Brzeskiego Litt: in Turno na Sessyi Dnia 3. Listopada Miany.



Nayjaśn: KROLU Panie Móy Mił: Prześwietne Skonfederowane Rzpltey Stany.

Już tocząca się materya w tyłu Głosach zupełnie wyjaśniona została, iuż teraz to jawnym się stało, co z początku domysłowi zostawionym bydź zdawało się; Kto mówi za Kommissyą, mòwi już jawnie, że się lęka niewoli; Kto mówi za Departamentem, mówi jawnie, że Radę chce widzieć jedynowładną. Ja przekonania mego od moich obowiązków oddzielać nie umiem, wolnym urodzony, od wolnych obrany Posłem, co naydroższego w powierzeniu Braci moich znayduię; iest

to ich wolność, co nayświętszego w moich obowiązkach widzę, ieſt tey wolności nienaruſzenie, mocny ieſtem szafować ich właſnością, mocny ieſtem nie oſzczędzać dla Oyczyzny ich życia, ale Wolność ich, nie ieſt moiemu ſzafunkowi oddana; nie wzdrygnę ſie nowe na ich maiątki włożyć ciężary, niewzdrygnąłbym ſię, gdyby tego było potrzeba; z ich Osob ku obronie Oyczyzny ſtawić zaſłonę, ale wprzód chcę być pewny, że wolność ich cała i beśpieczna zoſtanie Tak twierdzę, i tak przekonany ieſtem, że Poſłowi bydź przeciwko Wolności, lub ią podawać w niebeśpieczeńſtwo, nie wolno. Ja za nią ieſtem, bo ſię czuię Polakiem, bo nie mniemam, aby Wolność była do dobroci Rządu, i ſzczęścia Narodu zawadą, bo niewidzę, abym daiąc iedynowładztwo Radzie, Rządowi Kraju poprawę, Krajowi pomyślność gotował,

Trudno doſkonale opiſać Rady Nieuſtaiącey iſtotę, bo trudno znaleść, bądź w dawnych, bądź w teraźnieyſzych Rządach, podobną Radzie inſtytucyą. Z Uſtawy ſwojey, z sprzecznych z ſobą złożona właſności; do

niey należy pilnować uszanowania dla Prawa, Jey wolno Prawa nieszanować, bo wolno Prawo tłumaczyć; dostrzegać, aby sprawiedliwość zachowywaną była, iey iest powinnością; wglądać w sprawiedliwość Sądowych wyrokow, nie iest iey mocą; Interessa Cudzoziemskie iey traktowaniu oddane. Allians żaden, ani Traktat ważny, oprócz Handlownego, niemoże bydź jey traktowania dziełem; Polycyi urządzenia do iey należą zatrudnień, Policya Stolicy i Miast znacznieyszych, udzielną Urzędow stanowi Prerogatywę. Skarb publiczny, *liczbę* iey obowiązkow pomnażać zdaie się; Magistratury osobne strzegą go, rządzą nim, i szafuią; zgoła pozor władzy i rządu we wszystkich jego częściach, istotney władzy ani Rządu, w żadney części nie ma od Prawa nadaney, słaba i małoczynna, gdy Prawu posłuszna w jego się trzyma obrębach, strasza i nayważsza, gdy wyższa nad Prawo, które tłumaczy, gdy to dla niey wątpliwe, co święte dla wszystkich. Na to Rada Nieśt: ustanowioną bydź zdaje się, aby Wolności grozić była zdolną, niezdolną przynosić Krajowi istotnych

korzyści, aby w każdey władzy o-kreślona, do przywłaszczenia każdey wstęp miała otwarty, aby iuż przez długi Elekcyi sposob, iuż przez potrzebę czynow swoich poprawy, czas drogi zabierała Seymom, Rządu istotną tamowała czynność i władzę Narodu naywyższą, w samym iey źrzódle, w właściwym iey niszczyła siedlisku. Jeźli w uwagach moich fatalnym być nie zdołałem, odzywam się do Mistrza, który zawodzić nie umie, odzywam się do doświadczenia; przez lat kilkanaście od swego ustanowienia miała Rada czas znacznym jakim dla Kraju wsławić się pożytkiem, wsławiła się tym tylko, że się Narodowi stała niemiłą.

Takiey Magistraturze oddawać Woyska użycie, drogę do iedynowładztwa otwierać, nie iest to Rząd poprawiać, iest to chcieć, aby wypływaiące z tylu iey wad złe skutki, szkodliwemi dla kraju stały się. Prostota Rządu iest iego dobroci cechą; w Radzie Nieust: zamiast prostoty, samo zawikłanie, samą między iey własnościami przeciwność, walkę jey nieustanną z sobą samą, i z Prawami dostrzegam. Rząd, aby był

trwały, i gruntowny, gruntować się na sprawiedliwości powinien; Rada Nieust: bez zgwałcenia Praw i sprawiedliwości, Rządem nazwać się nie może Rząd, któryby sobie przywłaszczyła, byłby niesprawiedliwy tym samym, że przywłaszczony, nie mógłby bydź trwały tym samym, że niesprawiedliwy.

Bliżey nam grozi Anarchia, gdy Radzie w moc Woysko oddamy, niż gdy do rządu Woyska ustanowiemy Kommissyą. Kommissya, gdy kreśląc dla niey prawidła, zawarujem wszystko, co nam rostropna natchnie ostróżność, będzie miała nad sobą Prawo, będzie miała nad sobą zwierzchność Narodu; Rada Nieust: nie tai się, że jedynowładztwa pragnie, Prawo wytłumaczy, Zwierzchności Narodowey nie ścierpi, władzę naywyższą pod siebie zagarnąć zechce, i w tedy naypewniey spór okropny wyniknie między władzą przywłaszczoną od Rady, a władzą Narodowi właściwą; między Radą, któraby Narodowi Panować chciała, a Narodem, któryby czuł, że jemu Panowanie należy; z iedney stro-

ny sprawiedliwość i rospacz, z drugiey siła i przemoc abo Wolności kaydayny, albo Krajowi ostatnie wróżą zniszczenie, zawsze takie nieszczęścia, nad jakie okropnieyszych myśl wystawić nie zdoła.

Gdy mówię, że wzmocnienie Rady nie poprawi Rządu, nie mówię, że Rząd nasz poprawy nie potrzebuje. Smutnym doświadczeniem iużeśmy nauczeni, że słabość naszę, słabości Rządu winniśmy. Teraz iest pora, którą Opatrzność powstaniu Polski naznaczać zda się, teraz i zewnątrz i wewnątrz wzmocnić się nam należy. Nic nie uczynim dla Oyczyzny, jeżeli tego, co postanowim dla siebie przez polepszenie rządu, dla wnukow naszych nie zapewnim. Lecz gdy o lepszym Rządzie myślić nam trzeba, czyńmy tak: abyśmy siebie i rządnemi zrobili, i zostawili wolnemi; nie Radę zatym, ale siebie samych wzmacniać Nam należy, nie dla Rady z sił się wyzuwać, ale własne siły z oplątania i zawad wyswobodzić; nie Radę w Seym zamieniać, ale Seymom postać rządną i czynną dać powinniśmy. Niech Seymy nie będą odtąd Elekcyi tylko placem, prò-

żnych formalności obrządkiem, niech trwaią póty, póki publicznym wszystkim potrzebom zadosyć się stanie, niech zniknie źrzódło nieczynności, niech ustanie bezprawie, które nayzbawienniey szemu dla Oyczyzny dziełu, tamę założyć może; w tedy i Rada Nieust: stałaby się niepotrzebną, a choćby nawet zachowaną była, przestałaby bydź Seymow Rywalem; w tedy i Kommissya Woyskowa pod czułym i otwartym zawsze Narodu okiem granic sobie przepisanych przestąpićby nie mogła: w tedy iedynowładztwo byłoby, jak bydź powinno, przy Narodzie; w tedy władza byłaby ziednoczona, a nie byłaby wolności niebespieczna; w tedy Rząd byłby nierozerwany, prosty, na porządku i sprawiedliwości ugruntowany prawidłach, w czynnościach swoich koniecznie dzielny, w skutkach swoich koniecznie Narodowi pożyteczny; w tedyby dopiero Narod Polski mieysce swoje w rzędzie Narodow odzyskał.

Z życzliwości dla Oyczyzny, i z posłuszeństwa dla Instrukcyi, Projekt udzielny w tey mierze podać w czasie

lub za podanym, gdy mi ſkład jego zbawiennym ſię wyda, obſtawać nie zaniedbam. Teraz gdy mi między Departamentem a Kommiſſyą obierać przychodzi. Departamentu chcieć nie mogę, bom całey Rady niaużyteczność okazał, bo lubo Projekt JW. Poznańſkiego na pozor go od Rady oddziela, gotowy iednakRadzie do złączeniaſię z nim zoſtawia ſpoſob, gdy iey moc Praw tłumaczenia zoſtawia. Kommiſſyi więc chcę tak obwarowaney, aby o niey kiedyś to bydź mówionym nie mogło, co dziś o Radzie mòwiemy.



GŁOS

Iaśnie Wielmożnego Imci Pana KRASNODĘBSKIEGO, Łowczego i Posła Podlaskieo, z Ziemi Drohickiey, na Sessyi Seymowey Dnia 3. Listopada 1788. Roku miany.

NAYIAŚNIEYSZY PANIE! PRZEŚWIETNE RZECZYPOSPOLITEY SKONFEDEROWANE STANY!

Wieki następne nie będą nam nigdy ganić, tey tak długiey troskliwości, która w powierzeniu władzy nad Woyskiem tak wiele nam zabieru czasu. — Narod ustanowił liczbę Woyska, Narod będzie go z maiątkow swoich utrzymywał, więc Narod naytroskliwszym być winien, komu ma naybespieczniey powierzyć władzę nad Woyskiem.

Sprawiedliwa iest boiaźń Narodu, aby Woysko w celu zewnętrzney

obrony ustanowione, nie było w czasie uciążliwością wnętrzną dla obywatela; żeby Magistratura ta, która nim będzie władać, nie pogroziła kiedy iarzmem i niewolą wolnemu Narodowi, i żeby kto (iak nas w Deklaracyi swoiey po sąsiecku przestrzega, Monarcha Pruski) nie użył woyska naszego na zgubę naszę.

Przeciwko wewnętrznemu przekonaniu czyniłbym, gdybym Departamentowi Woyskowemu od Rady Nieustaiącey nieoddzielnemu, radził oddać pod rządy Woysko. Od początku ustanowienia tey Rady, nic więcey o niey nie słyszałem, tylko, że uciążliwa dla kraiu, że według względow na osoby arbitralnie tłomaczy Prawo, że albo nadto czynna na szkodę kraiu, i że Skarb kroiowy bardzo iey dobrze za to płaci. Na Seymikach i Seymach bywam, i nic nie słyszę, tylko że Narod tak z Rady Nieustaiącey, iako i z Departamentow barzo nie kontent.

Uczy mię Prawo światła rozumu.

Semel malus præſumitur eſſe ſemper malus, kto raz złym ſię okazał, ten nie może być miany za dobrego; więc ſądzę, że Departamentowi Woyſkowemu, iako zawſze zaſkarżanemu, nie można pozwolić władania woyſkiem.

Dogodziſz Miłościwy Królu! i wy Skonfederowane Rzeczypoſpolitey Stany! dogodzicie chęciom całego Narodu, kiedy Radę Nieuſtaiącą znieſiecie, a te tak znaczne pieniądze, któremi ta Rada ieſt płatna, dacie nowo-uſtanowionemu żołnierzowi, który maiątki waſze i wolność, od obcey przemocy i niewolnictwa zabeśpieczy; czego Rada Nieuſtaiąca nie dokaże, choćby do końca świata nie uſtawała.

A gdy tey Rady w kraiu mieć nie chcę, więc i Departamentu, iako cząſtki tey Rady nie przypuſzczam, więc nie mogę mu poufać władzy nad ſto-tyſiącznym woyſkiem, który nad ſzeſnaſto-tyſiącznym żołnierzem powierzoney na źle używał

mocy. — Ale komuż powierzyć władzę nad woyſkiem? Kweſtya intereſſuiąca całą Narodową ſpołeczność! komu powierzyć władzę? — Kiedy iak ſłyſzę: większą część dobrze i patryotycznie myślących Obywatelow zgadza na Kommiſſyą Woyſkową: niechże będzie Kommiſſya, niechże iey będzie oddana władza. — Więc daię kreſkę moię przeciw Departamentowi Woyſkowemu, iak otwarcie teraz, tak i ſekretnie poźniey, a zawſze *Negativè.*



MOWA

Jaśnie Wielmożnego Imci Pana MICHAŁOWSKIEGO Podkomorzego i Posła Woiewództwa Krakowskiego Na Sessyi Seymowey dnia 27. Października 1788. Miana.

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE MÓY MIŁOŚCIWY PRZEŚWIETNE RZPLTEY SKONFEDEROWANE STANY!

Co wieki ledwie z innemi do kazać mogą Kraiami, to moment szczęśliwy, Twóy Narod odmienił. Już dziś w inney przed Tobą Królu ten Narod staie postaci. Staie iako Polak, iako Obywatel, i iako Zołnierz. Staie z istotnemi tym powołaniom przymiotami, wierny, szczery, i mężny.

Staie z naywiękſzym upragnieniem powtórzenia, iak nayprędzey tych gorliwych walecznego Rycerſtwa okrzykow, które niegdyś Poprzednicy odbierali Twoi.

Królu, chocby ſię Niebo na Ciebie waliło, na grotach go weſprzemy Naſzych.

Rzekłeś Królu z Narodem, niech będzie ſto Tyſięcy Woyſka, i ſtanie ſię.

Ale ieſt pewnością nie odmienną, że nayświętſzych i naylepſzych na świecie rzeczy, złe albo dobre użycie, zgubę lub zbawienie daie.

Z takowego to użycia, dopiero ſkutkow oczekiwać mamy, Narodu z Woyſkiem, i Woyſka w Narodzie.

Sto Tyſięcy Woyſka urządzone ſtoſownie do rządu Kraiu, do ſiły i ludności Prowincyi, do ſtanu Rolniczego, w którym chudy chłopek nie utworzy mocnego żołnierza, ſtoſownie do tegoż ſtanu względem wolności i Przywilejow, iakie ma w

sąsiedzkich Kraiach, toż Woysko lepiey płatne iak nigdzie, i na wszystkie przypadki, na każdy wiek dobrze opatrzone, zaszczyt sam służby Woyskowey w pełności poważenia zostawiony, uczyni zapewne sławę Narodu.

Woysko Stotysięczne bezwzględnie na to wszystko, co wyżey wyrażone, ustanowione, stanie się podobne wraz z Narodem, do owego nędznego stanu człowieka, w którym nie równie podzielona krew i humory, gwałt czynią, członki z stawow swoich wysadzaią, i te zamiast właściwe sobie dopełniać funkcye, na zgubę swego własnego są użyte ciała.

Tak to iest Prześwietne Stany, takowe Woysko nie zaszczytem, nie obroną, lecz zgubą siebie samego byłoby i Narodu, byłoby skrytym bez woli i chęci nawet tegoż Woyska samych tylko nienawistnych narzędziem, i obraz podobny temu, który w cicho głębokiey

wodzie iuż połowu doſtać nie mogąc, rzuca roſpalone na dno kamienie do wzburzenia i zamącenia oney.

Zdawało mi ſię zawsze, że ta nowo powſtaiąca machina, koło którey Prześwietne Stany z ſławą pracować zaczęły, ruwno ze wſzyſtkich ſtron podnoſić ſię była powinna, aby równo na każdą rzucaiąc polityczne oko, nic bez proporcyi iednego do drugiego, lub w przewadze nie zoſtało.

To mówię w tey myśli, to ieſt, iak ma bydź Woyſko samo w ſobie i w władzy swoiey, iak wſzczegulności żołnierz, iak ma bydź względem Kraiu Naszego, a względem rządu polityki, i intereſsu co do Nás, ſąſiedzkich potencyi, i iak ma bydź nayſzczegulniey względem Stanu Cywilnego.

Podoba ſię Prześwietnym Stanom dziś mówić i decydować oddzielnie o władzy.

Powinność moia iak przekona-

ny ieſtem wyrazić, a miło ieſt w tych Prześwietnych Stanach zdania swoie otworzyć, bo te w Was dusze wspaniałe, za wolne tylko rozumienie a nie podległe, lub uprzedzone zważać i ſądzić umieią.

Y to będzie naywiększą dzieła Waszego ſławą, dzieła różniącego ſię od owych nieſzczęśliwych czasow, w których Poſłowi albo mòwić wolno nie było, albo było niebeśpieczno.

Obca to tylko chciwa była Ręka drażnić i rozraniać rany w Narodzie, ale swoia lekko ſię na nie spuszcza, okrywa, goi, i ból uśmierza.

Miło mówić przed Wami, bo tak każdy z Was ſłodko prawdy doziera, że gdzieby nawet użytku w zdaniu znaleść ſię nie zdało, tam chęć i dobrą wolą łaſkawie przyznać lubićie.

Do materyi władzy idąc, nie znayduiemy ſtałego w Prawach dawnych Rządu Woyſka, iakiego Nam dziś potrzeba.

Uzbraiała śię Polſka czasami przez pospolite ruſzenia, czaſami, przez zaciągane i formowane Woyſka, ale te tylko tak trwałe były, iak trwała woyna.

Slady iednak w Prawach zaſtaiemy, ile niekarność, chybna płaca, podatki nie pewne, lub ſamowładnie wybrane, robiły nieznośną klęſkę Narodu, i były przyczyną do nie zyſkiwania zwycięſtw, do Woyſka, do otwarcia Kraiu nieprzyiacielowi, do buntu Ludu, do utraty Kraiów.

Królowie Woyſka wodzili dla ſławy i obrony, ale nigdy zguby lub podbicia sobie Narodu.

Konſtytucya Roku 1717. okazała tylko zrobionym na niektóre przypadki porządkiem, z iakiego zrzòdła nieſzczęścia dla Kraiu wypływały.

Póznieyſze Prawa przypominaią nam toż samo, i te nawet Prawa, co naylepsze bydź śię z dawały,

okoliczności i przypadki poprawić kazały.

Wnaydawnieyszych iednak i teraznieyszych czafach zawfze ofiara z niezliczonych szkod Obywatelfkich publiczną robiła spokoyność.

Nie wiele i od naydawnieyszych Narodow o układzie władzy wykonywaiącey, o którą tak trofkliwi byli, nauczyć fię można.

Stawiali oni dwa Trony, pomnażali Magiftratury wykonywaiące, przecięż punktu umiarkowania naytrudnieyszey polityki niedofzli.

Jak prędko obyczaie ftały fię zepfute, bogactwa wefzły, duch panowania powftał, Tarcza z Ręku Kraiu wypadła, a broń obróciła fię przeciw Niemu.

Dziś nawet żaden Narod bydź nam nie może kształtem do układu, ani rząd, ani położenie, ani obyczaie ich są nam podobne.

My zaczynamy bydź czym

przed tym byliśmy, oni może przestawać będą, czym są,

Więc uważać nas tylko samych należy, w tym przypadku z opatrzności zdarzonym, w którym iuż nie trzymaną Ręką, ale wolną pisać prawa możemy, a Europa cała patrzy się zdumiana nie tylko na to, co napiszemy, ale i iak to wykonamy.

Już to na dniu przed onegdayszem, wieki Mąż w Oyczyznie, wielki w każdey Magistraturze w nayszczerszych wyrazach oświadczył, że dla Ciebie Królu zupełna w Narodzie ufność, boiaźń dla następców.

Zważyć więc należy, czyli z Osoby Panuiącego padać iaka na Nas trwozliwość o iednowładztwo powinna, w Kraiu iak Polska otwartym, rozległym, w zdłuż obcemi ściśnionym Granicami tych mocarstw, które podług swego interessu na Nasze iestestwo patrzaią.

Na naypierwszy zamysł iedno-

władztwa, ma Panuiący sąsiedzkie Potencye przeciw sobie, ma Patryotow Polakow, których się nie odrodnych od Was spodziewać należy: ma Narod od przysięgi wszelkiego posłuszeństwa w tym przypadku uwolniony.

A że miłości Oyczyzny za pozor wziąść nie może, nie zawodzi się nikt, nie chwieie, nie rozdziela, wszyscy tłumem powstaią bronić praw i wolności.

Gdyby tenże Panuiący poiedynczo chciał ucisnąć Obywatela, znaydzie ten w całym Narodzie dla siebie obronę. Zostaią tedy Królowie bez mocy wszelkiey szkodzenia, a Tyś ich Królu łask do uięcia pozbawił.

Nie mogąc bydź Panuiący większy, iak iest, ani mocnieyszym, ani bydź Królem bez Narodu, musi bydź Jego interessem, Narodu interes.

Zadna inna władza wykony-

waiąca, a uciemiężaiąca Obywatelow nie znaydzie przeszkody od obcych Potencyi, bo Im zamieszania niesprawiedliwości, znudzenia sobie w własney Oyczyznie u Nas potrzeba.

Ta władza wykonywaiąca, może mieć żądze zmocnienia się, a zmocnienia się mieć nie może, tylko z zamieszania, więc ztąd zawsze więcey boiaźni sprawuie.

Ta władza wykonywaiąca, gdy będzie chciała wykraczać, podnosić się przeciw zwierzchności, tysiąc pozorow patryotycznych znaydzie, które Narod zamącą, Obywatelow zatrwożą i poburzą, bo równy rownego mniey ma w podeyrzeniu, gdyż Jego absolutność w oczy nie biie.

A ieżeli ta sama władza uciśnie Obywatela, słabe są Prawa, ich exekucya nayniepewnieysza, Obywatel osobliwie nie możny, woli swoiey cząstki i krzywdy ustąpić, aby resztę ocalił.

Coż więc mocnieyſzego Prześwietne Stany zdawać ſię Wam będzie, czyli Król z Radą w Osob trzy dzieści sześć bezbroyny, nie maiący za cel tylko handel, Urzędow rozdanie, tłumaczenie Prawa, zkąd wypadłe rezolucye nie są zawsze dla wſzyſtkich prawem do zachowania

Czyli Kommiſſya oddzielna, udzielna, zbroyna ſtotyſięcznym poprzyſiężonym na ślepe poſłuſzeńſtwo Woyſkiem rozrządzaiąca, we wſzyſtkich zdarzonych wewnętrznych i zewnętrznych Kraiu, granic, i Obywatelow, przypadkach, bez naymnieyſzey do nikogo referencyi, która o więzieniu Obywatela, o własności Jego bo Prawom i Proceſſom daie eſſe et prodeſſe przez Dekreta executionis decyduie. Ta która między Zołnierzem i Obywatelem rozsądza, a przez lokacye i Obozowanie Obywatela, Rolnika, ziemie pod los niewygod i niezłlczo

nych przeſzkod podaie.

Możecieſz nie widzieć Prześwietne Stany, że z tak nierównych dwóch władz wykonywaiących, a walczących z sobą, nie ſtanieſz ſię to, co ſię w naturze zazwyczay z uderzenia dwóch twardych materyi, iednę o drugą ſtaie; iſkra wypada, na którą wiatr przeciwny czatuie, aby ią rozżarzył i powszechny zapał uczynił.

Wſzak Wam wiadomo Prześwietne Stany, że nie samą bronią Narody z sobą woiuią.

Przybiera na nieszczęście Polityka ſkryte do ſiebie ſposoby ſzkodzenia, rzucaiąc naſienia niezgody, wſzyſtkie ſłabości Narodu uważaiąc, truie obyczaie, podsyca namiętność, wzbudza wynioſłość, wasni przyiaznych, wprowadza nierząd, buntuie lud, aby tylko zyſkować, w czym ich interes wyciąga.

Wtakowym odmęcie, nie czytamyż w dzieiach Naſzych, iak włądza prawodawcza Seym, ſłaba ieſt

nader zaradzić sobie, idzie za przewagą mocy, bez ſpoſobu nieſzczęściom Obywatelſkim, i całego Narodu zabieżenia.

Nie ieſtże beſpieczniey dla Rzplitey trzymać ſię praw ściśle, i świętych związku Konfederacyi opisow, Królow nie uwalniać od naypierwſzych ich obowiązkow, co Narodowi Prawo do dopomnienia ſię daią, Stan Republikantſki zabeśpieczyć, Magiſtratury w tych związkach utrzymać, aby iedna drugiey była pomocą w dobrym, a przeſzkodą w złym.

Daruycie mi, Prześwietne Stany, że znaczna w rządzie politycznym odmiana, troſkliwość wielką wemnie ſprawuie, z tego to nieſzczęśliwego doświadczenia, że ile razy Rzplita o reformie rządu pomyśliła, tyle razy albo wolność gwałt poniosła, albo naſtępnie dom Rzplitey tak ſię zatrząſł i zadrzał, że aż naypięknieyſze od niego ſztuki na bok odleciały,

Warowały sobie z naywiękſzą Prześwietne ſkonfederowane Stany, poprawienie Departamentu Woyſkowego, ten nayściśleyszemi ściśniony granicami, nie zrobi odmiany w Rządzie, i owſzem go ubeśpieczy.

Jeżeli więc Departament Woyſkowy gruntownie od złego władzy użycia obwarowany zoſtaie. ieżeli w Narodzie ſile zewnętrzney oprzeć ſię mogącym wewnątrz, do zepſucia ſię wſzelkim nieprzyzwoitościom znaydzie zagrodę, przychylę mnie więcey do Departamentu wcielonego w Radę, trzy Stany reprezentuiącą, i większością Osob mocniey ubezpieczaiącego.

Jſtoty rzeczy ſzukam, nie nazwiſka, i nie na trefunki mam uwagę, ale na łatwość lub trudność czynienia przeſtępſtw, i w Prawie i w Przywilejach wolności.



MOWA

Jaśnie Oświeconego Xcia Jmci KAZIMIERZA SAPIEHY Generała Artyleryi, Marszałka Konfederacyi W. X. Lit. na dniu 27. Octobra 1788. Roku w Stanach Skonfederowanych miana.

Podchlebiać sobie: że przydać co można do tylu wymównych Głosow utrzymuiących Kommissyą Woyskową, byłoby nagannym miłości własney zbytkiem; milczeć w tak ważney (bo los kraiu stanowiącey) okoliczności, byłoby występnym nieczułości okazem. Nie w celu więc innych oświecenia, ale końcem przeświadczenia Publiczności, że za nieustronnym idę przekonaniem, Pozwol Miłościwy Panie! Pozwolcie Prześwietne

Skonfederowane Stany! bym głos móy poświęcił na wyiawienie zdania moiego w toczącey się materyi powodow.

Od początku Panowania W. K. Mci te Swiątyni Prawodawczey mury, są iuż czwartey odmiany Rządu Woyskowego świadkami. Naprzód w Roku 1764. na rozwalinach władzy Hetmańskiey wzniosła się Kommissya Woyskowa. Jakowe były cele, iakowe powody, pamięć niezbyt oddalonego czasu, wszystkim ie wystawi. Ja tylko tu przypominam, że ta Kommissya została ustanowioną szczegulnie przeciw Hetmanom i w tey mierze oprócz powszechney wiadomości, niech się godzi szczegulnego zasiągnąć świadectwa pierwszego Prowincyi Naszey Senatora JO. Xcia Jmci Biskupa Wileńskiego, którego pod ów czas Głos za Oycem podniesiony, w dalszych czasach od wielu cytowany, w ser-

cach Obywatelſkich dotąd zapiſany zoſtaie.

W 1775. Roku po zabiorze kraiu pomiarkowano ſię, póty całkowite zoſtawały granice, póki im pilnych w Oſobach Hetmanow nie odięto Stróżow, przywrócono choć w mnieyſzey daleko części, dawną Hetmańſką władzę, ale ta twierdza nadto kray od obcych, a wolność od przemocy broniła, by ią zawiſtnych nie zgruchotała ſiła.

Tu momentu Waſzey klęſki niech mi ſię godzi Wam winſzować JWW. Woyſk Naſzych Wodzowie! że potrzeba było gwałtu na Seymikach, gwałtu na Seymie, nie dopuſzczenia do Obrad, kilkudzieſiąt legalnych i cnotliwych Poſłow, aby Wam odiąć to, co ſerca Obywatelſkie z ufnością Przodkom Waſzym nadały.

Nikt bydź pamiętnieyſzym tych okropnych momentow dla kraiu, nikt o nich śmieley powiedzieć nie może nademnie: *Quaeq;*

ipse miserrima vidi, & quorum pars magna fui.

Czego obca broń na Seymikach dokazać nie mogła, tego Narodowa w Warſzawie dokonała. Więżony od Zagranicznego Zołnierza, przecięż odwagą i śmiałością Obywateli Powiatu Słonimſkiego, na Trupach obrany Poſeł, krwią Wſpół-Braci zbroczone nioſąc *Credentiales*, w progach Praw Swiątyni uzbroioną ſiłą odepchnięty zoſtałem.

Z żalem wſpominam te okropne chwile, których pamięć dla Sławy Narodu Polſkiego, radbym nawet mieć w dzieiach zatartą, ale wſpomnieć ie muſiałem, nie dla tego: bym niewczeſną ſkargą próżno Rzeczypoſpolitey zatrudniał Stany, ale bym wyſtawił Obraz czaſow w których to; i iakim ſpoſobem Departament Woyſkowy nayſzkodliwſze dla kraiu zyſkał ieſteſtwo, a potym, niechże mi kto powie: że iego wła-

dza, iest wolą i dziełem wolnego Narodu.

Letko dotknąwszy sposobu Ustawy Departamentu Woyskowego, niech mi się godzi nad iego zastanowić istotą.

Rzuciwszy okiem na wszystkie w świecie nayśtraszznieysze Jedynowładztwa; cóż uyrzemy bydź zasadą ich mocy? oto: wolność wykonywania przez siebie tych Praw, które sami stanowią, i bezkarność grzechu; a to wszystko znayduie się w Departamencie Woyskowym.

Będąc częścią Rady dzieli moc tłumaczenia Prawa, moc strasznieyszą nad samo Prawodawstwo. Ma sobie powierzoną Straż nad Juryzdykcyami i zachowanie wszystkich Magistratur w ich powinności karbach. Wykonywa swoie obowiązki, tak iak ie sobie wytłumaczył, czyli raczey tłumaczy tak, iak mu dogodno wykonywać. Nie odpowiada za złe Urzędowanie tylko na Sądach Sey-

mowych, a determinacya fori tych Sądow bez iego i iego Kollegow woli obeyść się nie może. Słowem: ieſt ſwoim Prawodawcą, Stróżem, Sędzią i Exekutorem. A co równie rzęcz zaſtanowienia godna, pierwey wſpólniey z Radą zaświadczenie i pochwałę w złączonych Izbach odbiera, nim w rozdzielonych o iey kwicie naſtępuie decyzya.

Niechże kto do tego porówna dawną moc Hetmańſką, i niechay, ieźli go całkiem uprzedzenie nie zaięło, wyzna, kto ieſt Narodowi ſtraſznieyſzym, czy ten co pod Prawem i Sądem zoſtaiąc, był między Tronem i Wolnością Pośrzednikiem? czy ten, co Prawa i Sądu ſię nie lęka, bo zawſze mocnego wſparcia ieſt pewien?

Słyſzane Głoſy na przeſzłey Seſſyi iedne wyraźniey, drugie oſtróżniey uſiłuiące okazać, że w dawnych wiekach Hetmani uciſkać tylko Narod i ſzkodzić iemu mieli,

naydokładnieyszą w samych dzieiach kraiowych znaydą odpowiedź.

Zołkiewski, Zamoyski, Chodkiewicz, Czarnecki, kiedy krwie wylewem i ważeniem życia wiekopomney dosługiwali się sławy, nie spodziewali się pewnie, że w tym mieyscu w którym ich tryumfy i zwycięstwa głoszono, znaydzie się kto taki co w potomności ich hańbiąc odkryte chwałą popioły, krzywdzić będzie w ogule wszystkich piastuiących Urząd, na którym (śmiało powiedzieć mogę) nikt się ieszcze nie splamił zdradą dla Oyczyzny.

Nie mogli mniemać i dzisieysi Hetmani, żeby wtedy gdy wszystko iuż od lat dwunastu utracili, gdy w teraźnieyszych okolicznościach, całkiem dobrem publicznym zaięci, i nie myślą o zwiększeniu partykularnych Prerogatyw, ieszcze niemi chciano straszyć Narod, a co gorsza, i na co się umysł wzdry-

ga, umieſzczać ich w liczbie Tyranow.

Nic nie może bydź świadkiem lepſzym czyſtości intencyi Hetmanow, iak Proiekt przez JW. Ogińſkiego Hetmana W. Lit: do zwrotu Kommiſſyi podług Prawa 1764. — Kommiſſyi, która powagi Hetmańſkiey ſtała ſię grobem. Nic więcey podług tey uſtawy Hetmani mieć nie mogą, iak tyle co każdy zaſiadaiący w nieyże Kommiſſarz, których nierównie więkſza z Cywilnego złożona Stanu, zawſze przewagę mieć będzie; a ieśli Hetmani byſtrzeyſzym doſtrzegaiąc okiem ſprężyn przemocy, zdołaią ie odkryć publiczności, to takowych Stróżow utrzymanie zdaie ſię do powſzechney zaſpokoienia potrzebne troſkliwości.

Przykład tutay ſłyſzany: iż więcey Pan zyſkuie, gdy iednego ſługi rządowi wſzyſtko odda, i w partykularnym nie wiem czy ieſt do naśladowania pożyciu, bo le-

piey ſtraż ſwoiego loſu, między kilku podzielić, aby wſpólnie ſię doſtrzegaiąc, ieden drugiego ſzkodliwe mógł wyiawiąć zamyſły, a przynamniey ieden dla drugiego bydź poſtrachem, niż żeby całkiem wſzyſtko w iednym zoſtawiwſzy ręku, podać ſtudze ſpoſobność ſtania ſię z czaſem Panem.

Lecz choćby te przyſtoſowanie i ſprawiedliwym było. Z kądże ta pewność Rady N. że ſobie tak daleko kraiu zyſkać mogła ufność, iżby ten całkiem na iey polegał?

Niemaſz żadnego Seymu coby niebył zarzucony na nią ſkargami. — Łamanie oczewiſte Praw, przez opaczne ich tłumaczenia. — Wſtrzymywanie lub wydawanie rezolucyi podług prywatnych potrzeb — Przeiſtaczanie iuż udecydowanych — Cierpienie partykularnych z Dworami konwencyi, przez Obywatelow do tego nieumocowanych — Pobłażanie wyſtępkow młodſzych względem ſtar-

ſzych — Niebaczność na krzywdzące Handel i potrzeby Naſze układy — Dozwolenie krzywdzenia Nas przez obcego Zołnierza; ſą to wſzyſtko Znamiona, którémi dotąd oznaczone były Rady Nieuſtaiącey rządy.

Y ſąż to kroki, które zaufanie ziednać mogą? Trafniey zatym podchlebiaią oku Publiczności ci, którzy w obrazie Departamentu Woyſkowego Kommiſſyi 64. wyſtawiaią poſtać.

Ale tu dość wſpomnieć głos światły, głos ſzanowny poważnego od dobrze myślącey Publiczności Miniſtra, JW. JPana Potockiego Marſzałka Nadwornego Lit. który iaſno odkrył grę w ſłowach zawartą, że na początku Uſtawy 1776. o Departamencie powiedziano, iż ten Kommiſſyą iak była 64. Roku uſtanowioną, zaſtępować będzie, a niżey przeciągniono do Rady to wſzyſtko, co iſtotę tey Kommiſſyi ſtanowiło. Dyslokacya Woy-

ſka, ruſzenie onego. Regulamentu układ, rzecz nayoſobliwſza, żeby tylko Cywilnym a oſobliwie Duchownym był powierzony, Rewizye Woyſka, wſzyſtko to ieſt Radzie oddano; nie zoſtaie więc przy Departamencie, tylko iedynie publikowanie forſztellacyi i wyrokow Rady, ktorey echem ſtaie ſię tylko tenże Departament.

Dodawanie pomocy Woyſkowey do Exekucyi Dekretow, prawda że Departamentowi Konſtytucyą 1776. choć ciemno było zoſtawione; ale Rada N. w Roku 1783. utworzywſzy Uniwerſał, który ſamym Staroſtom zoſtawiał moc decydowania o ważności Proceſſow, tak całe ucisnęła Obywatelſtwo, że przeſtraſzeni muſieli na Seymie Grodzieńſkim podpiſać Prawo, mocą którego dodanie pomocy Woyſkowey w przypadku odmówienia iey przez Departament Woyſkowy, ſilnieyſze doda-

nie pomocy w przypadku potrzeby, i wprowadzenie nazad gwałtem wypartego, podane zostało pod arbitralność Rady; i widzieliśmy przypadki, że Departament Sprawiedliwości drabował zdania Departamentu Woyskowego; a tak, gdy ma moc wstrzymywać exekucyi Dekretow kraiowych, przy mocy tłumaczenia Rada staie się wszystkim, a Juryzdykcye wszystkie niczym.

W podanych na teraznieyszym Seymie Proiektach Dapartament Woyskowy niby poprawuiących widzę zdarzenie w formie Elekcyi, ale nie widzę przerwania tego związku, który Departament częścią czyni Rady, i który iestestwo sługi łączy z iestestwem Pana. Nie widzę zwrotu do Departamentu tych powinności, które dla Kommissyi 1764. Roku były przepisane. Ale widzę w Proiekcie JW. Smoleńskiego Rotę przysięgi, która wolności i Rzeczpospo-

litą w swoich naymocnieyszych obala fundamentach, te bowiem w niey są umieszczone słowa: „ We „ wszystkim wyrokom Nayiaśn: „ Pana i władzy Rządowey Naro„ dowey posłusznym będę. „

Miłościwy Panie! gdyby Osoba W. K. Mci od powszechnego śmiertelnych mogła bydź wyłączoną losu, ufalibyśmy temu przywiązaniu, które mieć powinien Król Polak do Narodu, co go wybrał z grona Obywatelow, ale któż wie co Nam przyszłość gotuie? i czyli po długim życiu W. K. Mości berło dostaie się Piastowi?

Zwierzchność Woyskowa przysiągłszy ślepe posłuszeństwo Królowi i iakieyś władzy rządowey, którey znaczenie tłumaczeniu podpada ślepo się podda Radzie N. lub może arbitralnieyszey ieszcze przemocy, a tak albo krwawo zebranym groszem opłacany Zołnierz póydzie na rzeź nieużytecz-

ną zle użyty, lub może się stanie zaguby reszty swobod naszych instrumentem.

W związku ścisłym władzy Woyskowey z władzą Rady Nieustaiącey nie tylko nie znayduię użytku, ale przeglądam nayokropnieysze dla kraiu niebespieczeństwo. Kommissya Woyskowa tyle należeć powinna do Rady co inne Dykasterya, bo Rada z przepisu swoiego powinna tylko w swoiey formie utrzymywać Juryzdykcye, ale nie zastępować ich czynności, od samego zaś swoiego ustanowienia nie, tylko w formie Prawem przepisaney podług Konstytucyi 1764. nie utrzymywała Departamentu *qua* Kommissyi Woyskowey, ale partykularnemi Rezolucyami, całą władzę iego pod swoią podgarnęła.

Mówię tę prawdę głośno i śmiało, bo przez lat cztery byłem grzechow Rady świadkiem, ale nie uczestnikiem, i w tym odwołuię się

do Protokułow, gdziem moie umieszczał Rozpisy, a ieżeli wnoszą że Kommissyą Woyskową w Radę wlać potrzeba, za coż nie radzą aby toż samo uczynić z Kommissyą Skarbową i Juryzdykcyą Marszałkowską? Wszak przy iedney Rząd Skarbu, przy drugiey Policyas Miasta zostanie, ieźli zaś zachodzi Sądownictwo, nie iestże te i przy Departamencie Woyskowym? i w tym sprzeciwieństwo Prawu wydaie się oczewiste, bo każdy Konsyliarz przysięga naprzód że Ustawy Rady zachowywać będzie, które iey bronią władzy Sądowniczey, a przecież potym z Konsyliarza staie się Sędzią.

Łańcuch ten który twierdzono bydź potrzebnym Departamentu Woyskowego z Departamentem interessow Cudzoziemskich zdaie mi się bydź tylko łańcuchem krępuiącym wolność Narodową.

Nie iestem głęboki w polityce, i miłość tylko Oyczyzny którą

do grobu poniosę, chcę mieć za cały zaszczyt, lecz ile moim obeymuię poięciem, w wolney Rzeczypospolitey, ciche traktowania są iey zgubą całkowitą.

Kto z obcych chce przemówić do Narodu niech się iasno i przed Publicznością tłumaczy, głos Obywatelom będzie zawsze za dobrem powszechnym. Gdyby go słuchano, Kray i Prerogatywy W. K. Mci w całkowitościby się zostały, i zagraniczny nie potrafiłby znaleść tak łatwo sposobow Nas gnębienia, gdyby go Naszych Rodakow nie prowadziła ręka i na nieszczęście Współziomkow swoich nie kowała narzędzia.

W 1775. Roku znaleźli się Polacy, którzy wspólnie z Zagranicznemi Potencyami gwałt dobrym W. K. Mci czynili chęciom. My społnie tylko z Królem chcemy zawsze mówić do Zagranicznych, a te Woysko które naszym pragniemy opłacić maiątkiem pod rządem

Kommissyi Woyskowey stanie się niezłomnym filarem Oyczyzny i silnym wsparciem zbawiennych W. K. Mci dla dobra Publicznego zamiarow.

Wielbiono tutay przezorność i potrzebę Departamentu Cudzoziemskiego. Pytam się w czym się ona zawiera? Czyż ten Departament wcześnie klęski kraiowe przenika? Czy światłych i gorliwych do Cudzoziemskich Dworow dobiera Ministrow? Czy odwraca grożące Narodowi ciosy? Weszło Woysko Zagraniczne do Naszego kraiu a Departament o tym dopiero przez Notę we dwie się Niedziel dowiedział. Uczyniły obce Dwory konwencyą o Monopolium Solne, a o tym nieszczęściu prawdziwym Obywatelow, pierwey Publiczność niż Departament uwiadomioną została. We wszystkich od Seymu zleceniach, nigdy Nam nic pomyślnego nie zwiastował; słowem pokazało się: iż nigdy nie był

użytecznym, a day Boże! by kiedy się nie stał Oyczyznie swoiey szkodliwym.

Y dla tych to wszystkich uwag, końcem usunienia Kommissyi od wszelkich Influencyi Zagranicznych, żądałbym iżby Kommissya samym tylko rządem Woyska zaięta, nie w Warszawie, ale w którymskolwiek z Miast kraiowych z zachowaniem Alternaty dla W. X. Litt; agitowała się.

Niech Prześwietne Skonfederowane Stany przeszłość ważą, a z tych uwag o przyszłości sądzą, zapewne dobiorą sposobów, aby ten Rząd Woyskowy iedynie był Narodowym, i żeby nie miał innych celow, iak beśpieczeństwo Tronu i Dobra Oyczyzny.

Nayiaśnieyszy Panie, nadmieniłem tylko o szkodliwościach Departamentu Woyskowego, wszystkie iego kroki dotąd czynione pewnie nie za nim mówią, a gdy zwiększy się Woysko, zwiększy się

i moc iego tym naybarziey Obywatelſtwo trwożąca, że iedna władza będąc rozkazuiącą i wykonywaiącą, rząd wolny w iednym momencie w iedynowładztwo przemienić zdoła.

Od Kommiſſyi zaś oddzielney tego lękać ſię nie trzeba, bo ta ieden tylko gatunek władania mieć będzie, gdy wſzyſtko co ſię tyczy Woyſka, podług przykładnego i naywyżſzego uwielbienia godnego zdania JO. Xcia Jmci Podſkarbiego W. W. X. Lit: na kilka części podzieloną zoſtanie.

Zachowaymy moc Prawodawczą, moc wypowiadania Woyny lub robienia Traktatow przy Seymach, moc docieraiącą i zachowuiącą Magiſtratury w właſney formie, przy Radzie, moc exekwuiącą i rządzącą Woyſkiem przy Kommiſſyi, moc Sądowniczą między Obywatelem i Woyſkowym w Cywilnych Juryzdykcyach; a tak, nie tylko unikniem Anarchii, ale

porządnym rozkładem obroniemy ſię na zawſze od ucisku i ſamowładztwa.

Do tylu pociſkow przeciw Hetmanom końcem ſtrzaſznieyſzą okazania Kommiſſyą Woyſkową wymierzonych, dodano i to, że będąc dożywotniemi, maią mieć moc zaſiadania w teyże Kommiſſyi.

Naprzód: że widząc ſam poczet Oſob Kommiſſyą ſkładaiących oczewiście ſię pokazuie większość przy Cywilnym Stanie, ale potym pytam ſię z kądże o dożywotność ſamych tylko Hetmanow troſkliwość? Niechże im tylko grzech iaki wyrzucą, któryby ich od reſzty różnił Miniſtrow.

W Kommiſſych Skarbowych zaſiadaią wſzyſcy Podſkarbiowie, w Aſſeſſoryi Pieczętarze, a przy Juryzdykcyi Marſzałkowſkiey ieſt Sąd *Ultimæ Inſtantiæ*, Rząd Stolicy i utrzymanie w czaſie Seymu porządku Izby. Te wſzyſtkie Prerogatywy ſą dożywotnie, i pod

roztrząśnienię nawet zgromadzonych Stanow nie podpadaią.

Moc Prawodawcza która przedtym ſamego Stanu Rycerſkiego była właſnością, podzieloną ieſt teraz z Przeświętnym Senatem, Senatorowie ſą dożywotniemi, a przecież przeciw Nim powſtaiącego nie ſłyſzę głoſu. Niech mi ſię więc godzi proſić aby i Hetmanom większa była oddana ſłuſznosć, ile wtedy, gdy nayiaśniey dowodzą, że nie dumna ambicya, nieuſiłowanie odzyſkania utraconey władzy, ale chęć ſłużenia Oyczyźnie i Królowi maią za krokow ſwoich przewodnika.

By zaś oſtatnią broń wytrącić z ręku ſprzeciwiaiących ſię Uſtawie Kommiſſyi Woyſkowey, Pozwol Miłościwy Panie tę tutay wynurzyć prawdę, która ieſt w ſercach Naſzych głęboko wyryta i nie pozwolemy iey opacznie tłumaczyć, to ieſt: że prerogatywy W. K. Mci ſą dla Nas tak Swięte, iż Ich

wſzyſtkiemi bronić pragniemy ſiłami; w tey chwili w którey zwiękſzona ſiła Narodu blaſk dawney Jego obiecuie przywrócić ſławy, radość z wdzięcznością połączona ściśleyſzym ieſzcze Króla z Narodem iednoczyć powinny ogniwem, niech poſądzenia miotaiące, niechętnych wynalazki w wiecznym wſtydzie zatopione zoſtaną; niech z wzniecenia nieufności obcey nie korzyſtaią, a W. K. Mość racz znanemu z wierności dla dobrych Królow zawierzyć Narodowi, że nie grzeſzy myślą dotknięcia ſię prerogatyw W. K. Mci. ale że przy doſtoieńſtwie, beśpieczeńſtwie i powadze Oſoby Jego, wſzyſcy życie położyć ieſteśmy gotowi.

Co ſię tycze proiektow oddzielnych, obrady publiczne, od Woyſkowey zabeśpieczaiących przemocy, zgadzam ſię na pierwiaſtkową oſtróżność, żeby nie wolno było ani zbroynemu Zołnierzowi, w mieyſcu Seymikow,

ani też żadnemu z przedniey Straży Towarzystwa, a tym zaś barziey żadnemu z Gimeynow na Seymikach znaydować się.

Lecz w stotysiącznym Woysku odiąć Subalternom i Kawaleryi Narodowey moc wotowania na Seymikach, i moc starania się o funkcye, iest to wydrzeć Kleynot Szlachectwa kilka tysiącom Osob, a pytam się, czyż iest w Swiecie iakowy Skarb, któryby tę Im nadgrodzić potrafił stratę?

Wy coście te Proiekta podali Sławnych w Narodzie Imion Dziedzice, pomniycie, iż Przodkowie Wasi krwie wylewem Szlacheckiego dobiiali się zaszczytu, a nie zechcecie pewnie odeymować Jego prerogatyw tym, co się podobnym torem z zaciągnionego Oyczyznie chcą wypłacić długu.

Czyż dla tego: że kto w żołnierską obleczony suknią ma mniey gorliwie radzić temu Kraiowi którego bronić iest obowiązanym?

Czyż dla tego że Woyſkowym zoſtaie, zoſtawáć Obywatelem przeſtáć powinien?

Prawo Kardynalne 1768. Roku dla wſzyſtkich Poſſeſſyonatow wolność zoſtawania na Funkcyach i na nie obierania wſpółziomkow waruie. Czyż dla tego że kto ieſt żołnierzem ma ſię i Przywileiow ſwoiey zrzec Poſſeſſyi? Kawaleryi Narodowey ſowity ciągnący poczet, od ſłużby nawet ieſt wolny, a w czaſie potrzeby iak dawniey bywało, liczny może przyſtawić poczet.

Nie lękaymy ſię więc Zołnierzy, kiedy podług Sławnego oſtatniego Seymu Prawa, nie możem w nich widzieć tylko Naſzych WſpółBraci, Nie lękaymy ſię zamiany Stanu Cywilnego w Stan Woyſkowy, bo ten ieſt wolnym, i bitnym Narodom nayprzyzwoitſzy. Nie przytłumiaymy ducha Woiennego, bo w tym tylko cała nadzieia, ale owſzem go ożywia-

iąc, przystępuymy iak nayprędzey do utworzenia władzy, która i Obywatelowi od żołnierza i wolności od złego Woyska użycia, beśpieczeństwo zawaruie. Szukaymy potym zrzódeł które istotą potwierdzić Nam dozwolą, to cośmy słowy wyrzekli dotąd, że z stu tysięcy, Woienną złożoną mieć chcemy potęgę, nie dawaymy do nowego obcym z Nas szydzenia pola, stwierdzeniem tey maxymy, że Polszcze dla niezgody kray zawsze mą zostawać bezsilnym, ale owszem wierni Maiestatowi i Oyczyznie, dokładnym lecz prędkim zbawiennych Praw w tey mierze utworzeniem. Zabeśpieczaymy całość, sławę i swobody Nasze na te zawsze pełną prawdy i rostropności pomniąc maxymę. *Duo sûnt quibus servatur Respublica, Militum in Hostes fortitudo, & domi concordia.*



GŁOS

Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana WOYCIECHA SUCHODOLSKIEGO, Chorążego i Posła Ziemi Chełmskiey, za Kommissyą Woyskową d. 3. Listopada 1788. Roku Ex turno Miany.

NAYIASNIEYSZY KROLU, PANIE Móy MIŁOSCIWY! NAYIASNIEYSZE SKONFEDEROWANE RZPLITEY STANY!

PO tylu przebyłych klęskach Oyczyzny; po tylu zadanych wolności naszey ciosach; po tylu naostatek zniewagach i obelgach wyrządzonych Polszcze, że nadszedł szczęśliwszy moment, winniśmy to szczególniey, lituiącey się nad nami Opatrzności, która wszystkim na świecie kieruiąc, i koleyno Państwa dźwigaiąc, i niżąc, wskazała i nam porę, gdzie wszelkie dla nas zyski czerpać możemy. A gdy wszechmocna naywyższego dobroć, zdaie się bydź za nami, nie bądźmyż przebóg sami przeciwko sobie!

Ocknął się Narod z letargu, zrzucił przykładnie zasłonę z oczu, a iednomyślny Narodu Woyska stò tysięcznego okrzyk, i godny Polaka, i godny panowania Wafzey Królewskiey Mości, nie dziwno, że mu radośne łzy z oczu wycisnął, kiedy całość Kraiu zabeśpiecza, i Epoką nayślawnieyszą w panowaniu Twoim Nayiaśnieyszy Panie zaciera owę wstydzące nas nieczułości dowody.

Stało się: Mamy iuż ustanowione sto tysięcy Woyska. Przyprowadzaymy ie iako nayprędzey do skutku, bo zaczniemy dopiero bydź Narodem; Ani z nas naygrawać się, ani nam rozkazywać obca nie odważy się przemoc. A ieżeli do Nas przemòwi, iak do ròwnych sobie, tylo tylko od Nas wymagać będzie mogła, ile nasz własny interes pozwoli uczynić dla nich; i wiele My nawzaiem od nich żądać będziemy.

O! równie śliczny, iak żądany stopniu... Samym dopiero odgłosem twoim nasycić się nie może Polak. Cóż dopiero za radość upragniony i istotny nie przyniesie skutek?... Nie

braknie do ozdoby tego to naypięknieyſzego dzieła, tylko całkowitego zabeśpieczenia wolności, aby podług zdania JW. Potockiego Staroſty Szczerzeckiego Poſła Podlaſkiego, ten tak wynioſły, z cięźſzym ieſzcze żalem, nie przygniotł nas filar.

Nayiaśnieyſzy Królu!... Czułość Twoia nad mocą Kraiową zaręczyła iuż nayzbawiennieyſze dla niego chęci. Widzieliśmy ten ſzacowny moment, iak miło Narowi było z właſnym ſwym Królem wykrzyknąć = *Chcemy bydź mocnemi* = Pozwol Nayiaśnieyſzy Panie byśmy zupełne Narodu uſtalili ſzczęście, i równie w obecności W. K. Mci zawołali: = *Ze ile mocnemi dla obcych, tyle wolnemi wewnętrznie dla ſiebie bydź chcemy.* =

Ta iedno myślność, którąś W. K. Mość z takim ukontentowaniem na dniu 20. *Octobra* widział, uyrzysz ią zaraz P. M. w trzecim ſtopniu uſtaw naſzych, iż poniesiem z chęcią maiątki w ofiarę, gdyż życie naſze nawet przy obronie takiego Króla z ochotą kłaść będziemy; A Poprzednikow ſwoich W. K. M. tym przewyższysz, iż tamci z rąk abſolutnych nieporządną

Narodowi oddali wolność, W. K. M. umocnioną, rządnieyszą, i od wszystkich na dal niebespieczeństw wewnętrznych zasłonioną Kraiowi wrócisz.

Krolu! oddal wszystkie inne Rady, które są przeciwne Twoiey dla Kraiu życzliwości, Oyczyna pewnie zyska na ich, i rzecze: — *Jakiegom z niego niegdyś Posła, Obrońcę moiego oglądała w tey Praw Swiątyni, takiego i Krola mam dzisiay.*

Pozwol N. P. z powodu nadmienionego Głosu, przez JW. Podolskiego, Prowincyi Delfinatu, do Króla swego w rządzie monarchicznym, przełożyć sobie świeży we Francyi tak szkodliwych rozruchow, i wewnętrznych zamieszek przykład. Nic ie niezrodziło, tylko mniey zgodne z interessami Francyi Królowi przez Ministrow, i Arcy-Biskupa *de Sens* podawane Rady, gdzie przez tumult gminny była naruszona spokoyność. Starały się same choć dotknięte Parlamenta, Szlachta i Stany przywrócić ią nazad. Usiłowały przez Deputacye, przez proźby i reflexye zbliżyć się do Tronu. Aliści; kto Króla nakłaniał

do popierania nowych układow. Kto go ſkłonił, aby Deputacya z Bretanii z 12. oſob dobranych, z naypierwſzych, i z nayznakomitſzych Domow nie była przypuszczoną, i owſzem za buntowniczą uznaną? . . . Arcy Biſkup *de Sens.* Kto Króla przeciwko Parlamentom oburzył, i te wywrócić uſiłował? . . . Kto obcą intrygę, niezgodną z intereſſami Francyi, do kraiu wprowadził? . . . Kto naoſtatek ufność Królewſką do Narodu, wzaiemnie Narodu do Króla ſwego, w tak prędkim czasie obalił, i całemu Kraiowi niebeśpieczeńſtwem zagroził? . . . Arcy Biſkup *de Sens.*

Tak daleko więc zapędzona Miniſtra tego rada zaprowadziwſzy Króla, możeby ſmutnieyſze miała ſkutki, gdyby doſkonałość Królewſka wraz z naylepſzemi chęciami dla kraiu ſwego złączona, końca tym domowym zamieſzkom nie położyła, oddaleniem podſtępney Miniſtra Rady, a przywołaniem Jmci Pana *Neckera,* przywróceniem niemniey Parlamentom tey dawnieyſzey władzy, która więcey ſzczególność, i powſzechność zabeś-

piecza, niżeli wſzyſtkie inne nowe utworzone uſtawy.

To Francuzi utraciwſzy od tak dawnego czasu całkowitą iuż wolność, przy ſzczątkach przywileiow kraiowych tak gorliwie ſtawaią; a myż Polacy nadweręzoną iuż po części maiąc, i świeże upadłych Państw przed oczema przykłady, ſwobod, i zaſzczytow naſzych ubeśpieczać nie będziem?

Nayiaśnieyſzy Królu! maſz ſerce, masz własności naylepsze, póydź za niemi, nas uſzczęśliwisz, ſiebie unieśmiertelnisz. Y oddalisz tę trwogę Narodu, któraby przez źle ułożoną od nas władzą nad Woyſkiem, w Obywatelach w rozpacz zamienić ſię mogła.

Jeżeli 36. Oſob ma mieć więcey ufności, niż kilkanaście Kommiſſyą ſkładaiących; Nayprzòd: nie koniecznie 36 Oſob trzeba do decyzyi, może to i mnieyszy dobrany w Radzie dopełnić komplet; A gdy ten przeciwną intencyom W. K. Mci, a może nayſzkodliwſzą dla Kraiu *pluralitate* wyda Rezolucyą; ſądzonym iednak za to nie będzie, bo ani Rada przed Sądem nie odpowiada, ani z ſekrernych wotów nikt ſię uniewiniać nie może. W

Kommiſſyi zaś Woyſkowey oddzielnie każdy ſwoie zdanie w Protokule zapiſuiąc, przed Stanami Rzeczypoſpolitey uſprawiedliwiać go musi.

Kiedy Bez - Królewia ſłuſzną nabawiaią troſkliwością, iż Hetmani w Kommiſſyi co kwartał koleyno zaſiadaiący, nie maiący ani urzędow, ani dyſtynkcyi do rozdania, ani patentowania nawet Officierow, tak będą mocni, iżby ieden trzech do Korony uprzedził, a uprzedziwſzy na Tronie ſię ugruntował; daley ugruntowany wolność w niewolą zamienił. Królowi naſtępcy Waſzey Królewſkiey Mości wyſſaną maiącemu chęć *Imperandi non Regnandi* ieden krok, ieden moment do abſolutyzmu przy władzy Woyſkowey będzie doſtateczny.

Wſpomnienie Chmielnickiego, Glińſkiego, Wychowſkiego, Radzieiowſkiego; naprzykład: że i Hetmani takiemi bydź mogą; w iakich oni byli urzędach. naylepiey Nas zawiadomia Hiſtorya.

Przeſtępſtwa Woyſkowych w rozkrwawieniu Podſtaroſciego Szlachcica, chociaż od Kommiſſyi zyſkały przyzwoite ukaranie, iak Dekret zaś-

wiadcza, przecież ta z powodu tego była naganioną. Cóż mòwić o Departamencie Woyſkowym, w którego władzy w 1781. Roku zoſtawało Woyſko... Oto 35. Hułanow Obywatela, Szlachcica, i Poſſeſſyonata w właſney wioſce *Szylele*, w Kſięſtwie *Zmudzkim*, w Powiecie *Wielońſkim*, pod bokiem Ekonomii *Szawelſkiey*, nayprzód z ręczney broni ſtrzelać, nareszcie ſłomą obłożywſzy dom cały ſpalić, a niedogorzelca żądaiącego pardonu, ſkłutego i zranionego, w więzieniu kilka niedziel trzymać poważyli ſię. Y dotąd ukrzywdzony, o ſprawiedliwość domagać ſię nie śmie, bo ma do czynienia z oſobami, którzy ſpodziewać ſię należy, że interes ten zagodzą, a tak od odkrycia przez publiczną ſkargę, ſwych imion, uwolnieni zoſtaną.

Więc i Departament od ſpołeczniſtwa grzechu tego wyłączonym bydź nie mògł, bo ſą ſłowa ſkargi: = *Udaią rzecz w Warſzawie, że bunty w Kſięſtwie Zmudzkim wſzczęły ſię, na które udanie do Brygady Kowieńſkiey wyſzedł ordynans z Departamentu Woyskowego, ażeby żołnierzy 60. z gòrą pod komendą*

Ur. Rufieckiego Porucznika Brygady do Beyfagoły wykomenderowała. Która odebrawfzy nas z więzienia Hułanow. daleko cięźey utrzymuiąc w areſzcie w Beyſagole niedziel 13. ledwo żywych nie wprzód z pod warty uwolniła, aż póki poręczników, że nie mamy krzywd naſzych dochodzić, podług woli i upodobania ich za ſobą nie poſtawiliśmy; którzy chcąc nas uwolnić evictionaliter *piſali ſię, i Dokument Aſſekuracyiny dali:*

Nayprzyzwoiciey temu zabieżeć Stany Rzeczypoſpolitey zdołaią, gdy tak urządzą władzę nad Woyſkiem, aby ta do obrony Nas potrzebną, a do zgnębienia wolności ſtraſzną bydź nigdy nie mogła.

Wſpomniymy sobie upadki wſzyſtkich Rzeczypoſpolitych, a przekonamy ſię natychmiaſt o konieczney zaſłonie, wolnego i niepodległo rządu.

Sto tyſięcy Woyſka, ta waleczna część Narodu, w więzach konieczney będąc *ſubordynacyi*, z naylepſzym wolnego Polaka ſercem, z prawideł woyſkowości, nie dawſzy im dobrze urządzoney władzy, może ſię ſtać nayſtrasznieyſzym gwałcicielem wolności ... A iakżeż ſię nie zapewniać o

ſwobodach właſnych w takim razie ma Obywatel ?

Każdy z Nas ieſt za rządem, bo rząd ogòlne beśpieczeńſtwo utwierdza, ale nie za innym, iak tylko Republikantſkim, bo ten ſzczęśliwość dopiero każdego z Obywatelu Polſkich uſtanawia; Nie zapędzę ia ſię nigdy za rządem w ściśleyſzey zamkniętey sferze centralney, (iak tu powiedziane było) bo pod tym wyrazem, choć w ſubtelnie ukrytym ſłowie, Monarchią dozieram; a ia z urodzenia nieprzyiaciel rządu takowego, do wolności owſzem czynami i Głosem moim zmierzam.

Tu, gdzie iak Polak mówić powinienem; tu, gdzie iak Poseł beśpieczeńſtwa ſwego i wſpół Ziomkow przeſtrzegać; tu, gdzie wolność zabeśpieczać, a nie kaydany niewoli kować, ziechaliśmy ſię; nie można ſłów w bawełnę obwiiać, potrzeba owſzem iako nayotwarciey mòwić i poſtępować, ile tam, gdzie w iedney minucie, albośmy wolni, albo niewolnicy.

Siłę i potęgę dawać Kraiowi, ieſt nayſzlachetnieyſzym wolnego Obywatela zamiarem, ale nie przegrodziwſzy ſwobod, i zaszczytow Naſzych

naymocnieyſzą ścianą, przez urządzenie przyzwoitey, i równo-ważność utrzymuiącey władzy nad żołnierzem, w Kommiſſyi Woyſkowey, byłoby to dać podatki przeciw ſobie, byłoby to podać Rzeczpoſpolitą w te oczewiſte niebeśpieczeńſtwo zguby, w którey tyle Państw wolnych zagrzebło ſwe ieſteſtwo; a nayświeżey Szwecya, może dla Nas przykładney oſtróżności wyſtawiać dziſią obraz.

W którymkolwiek bądź kraiu, przykra ta ziściła ſię prawda, ſkutkiem iey zawſze był żołnierz, z ſzkodliwą wolnemu Narodowi, i mniey baczenie dla niego nadaną zwierzchnością.

Nie dość ieſt do obrony granic ſtanowić żołnierza, potrzeba go mieć i do zewnętrznego zabeśpieczenia, a że tego po dziś dzień nie mieliśmy, dowiedzieć ſię należy dla czego; Jaſna przyczyna: Oto dla źle urządzoney nad Woyſkiem władzy, oto przez bliſkie złączenie iey tutay z *influencyami* obcych Potencyi.

Z oſtatnią hańbą, i ohydą Narodu, brano Senatorow i Poſła z pośrzodka Seymuiących Stanow w niewolą, grzytał zębami żołnierz Polſki z chę-

ci prawdziwego ratunku, władza walecznośé iego tępiła. Byłem na ów czas w części czuiącego tę krzywdę Narodu, chciałem ią owſzem krwią właſną zmyć z Polaka, w zyſku to tylko odniołem, że nayszlachetnieyſzy zaszczyt podpiſania Manifeſtu przeciwko podziałowi Polſki hardo do grobu z ſobą poniosę

Wyciągano daley Poſłów po Ulicach z Karet, żołnierz Polſki zagniewanym na to patrzał okiem, ale związany ślepą *ſubordynacyą* nie mògł bydż zaſłoną dla właſnego wſpół-Ziomka.

Z Niezmazanym wſtydem Naſzym kray zabierano, śmiałych, i cnotliwych Senatorow i Poſłow wśrzód Kapitalnego Miaſta Warszawy po domach aresztowano, a rozpacz żołnierza ruszyc nie mogła, bo zwierzchchnośé go dość mocno chełznała.

Cóż dopiero powiedzieć o tém nadzwyczaynym 1776. Roku przypadku? Zołnierz Polſki iak gdyby zmówny z obcym legalnych i dobrze obranych Poſłow przez karabiny do tych Praw Swiątnicy przepuszczał, a

Cudzoziemſki Warſzawę opaſawſzy, naygrawał ſię z nas i z niego.

Siłaż to wylaney niewinnie krwi po Seymikach przez obcego żołnierza nie kołacze do ſerc waſzych Nayiaśnieyſze Rzeczypoſpolitey Skonfederowane Stany?... A zwierzchność Woyſkowa do prawnickiego udała ſię wybiegu, i miaſto obcego Zołnierza wypędzać, że Zołnierzowi Polſkiemu prawo bywać na Seymikach zabrania, tym ſię zaſtaniała.

Za tym ſzły naturalne Cudzoziemcow kroki. Furażowali iak im ſię podobało; rabowali kto tylko im do ſmaku nie przypadł; Chłopow Polſkich na Zołnierzy wybierali; Podwody nakazywali; a temu wſzyſtkiemu Zwierzchność Woyſka Polſkiego nie zabiegała, i biednym Wſpół-Ziomkom winnego nie przynosiła ratunku.

Pomimo atoli ohydzenie Zołnierza w własnym ſwym Kraiu, ogólna Stanow Skonfederowanych zgoda, chce mieć ſto tyſięcy Woyſka. Ale pewnie chybiłaby w roſtropności, gdyby takiey nad nim uſtanowiła władzy, którahy odtąd Obywatela zupełnie od obcey zaſtawiała przemocy, i wew-

nętrznie wolności iego była twierdzą.

Kommissya Woyskowa oddzielna od Rady, wśrzòd Kraiu ustanowiona, nayostrzeyszemi określona prawami, dwie części Cywilnych, przeciw trzeciey Kommissarzów Woyskowych maiąca, iako naysurowiey na każdym Seymie examinowana, i w przypadku przestępstwa sądzona, wyiętą od wszelkich ile bydź może wyższych, i Cudzoziemskich *influencyi;* ta iedynie zdaniem moim, konieczną Narodu w okolicznościach tak wielkiey wagi zaspokoi troskliwość.

Próżnobym tak szacowny Rzplitey czas wycięczał, gdybym się w dalsze zapędzał dowody, o nieużyteczności Departamentu Woyskowego dla niey, po głosach JW. Marszałka Nadw: Lit: JW. Potockiego Lubelskiego Posła, i wielu innych; a powtórzywszy tylko ten niebeśpieczny dla Kraiu Rady z Departamentem związek, wystawiwszy sobie, iak Departament w przypadku przestępstwa prawa, łączy się z Radą, i własne przetrząsa kroki; Rzadki przykład żeby kto swoie naganił; a naylepsze prawo przez wytłumaczenie w nayszkodliwsze zamienić może.

Już więc Departament Woyſkowy, ma wſpolny interes z Radą, a co ſtraſznieyſza, taż Rada rządzi Sądami Seymowemi, taż Rada tworzy Konfederacye, taż Rada Zołnierzem Polſkim przez Departament władaiąc, Pana ſwoiego kiedy chce do Izby Seymowey nie puſzcza; Y kiedy mogła niedopuszczać Posłow na Seym od Narodu wybranych, śmielszą bydź może, nie dopuſzczać tych, ktorzy ſię mimo woli Obywatelow na dłużſze czyli nieuſtaiące obradowanie umocnią.

Nic łatwieyſzego dla iedynowładnego Pana nie znam, iak zgodzić dwóch ſług, ktorych *idealna* kłotnia tak mocno tu Stanom Nayiaśnieyſzym wyſtawianą ſłyszeć mi ſię dała. Y zaſpokaiaiąc troſkliwość z tey ſtrony odpowiadam: ... Niechay Rzeczpoſpolita i Radzie, i władzy Woyſkowey nie pobłaża, i przeſtępnych ſądzić każe, a dopiero powagę ſwoią w nayguntownieyſzym wolności uyrzy ſtopniu. Niechay pierwſzey moc tłómaczenia prawa odbierze, drugiey oſtrość zachowania przepiſanych nakaże, niebeśpieczeńſtwo od ſiebie oddali.

Połączać zaś Radę z Władzą Woy-

ſkową, choćby iey odiąć tłómaczenie; ieſt iey odebrać piòro, a oddać w ręce żelazo.

Nie potrzeba innych przywodzić przyczyn, doſyć ieſt w tych cnotliwemu zagłębić ſię Polakowi, a natychmiaſt chęć utrzymania wolności Kraiowych, niedopuści i myśli takiey do umyſłu iego, aby ſto tyſięcznym Woyſkiem rządził Departament Woyſkowy.

Układ rządu teraźnieyſzego przez Radę, czymże ſię różni, po ſtraconey przez Duńczykow 1665. Roku wolności. Wſzak w Danii w abſolutyzmie, przybrane do rządu z godnych złożone Obywatelow, naſtępuiące ſą Magiſtratury.

Departament Skarbowy, Departament Woyſkowy, Department Morſki, albo Admiralſki, Depártament Handlowy czyli Ekonomiczny, i Expedycyi intereſſow Cudzoziemſkich, a to wſzyſtko ieſt tam pod ſamowładzctwem *Rady Kraiowey*. . : Jakaż będzie różnica rządu naſzego, gdy władzę Woyſka oddamy Departamentowi, ktòra lękać ſię należy, aby na rozwalinach wolności po-

dobnego iak Duńczykom nieugruntował Abſolutyzmu.

Srzodek zapobieżenia temu, przez Seym *gotowy*, bądź *nieuſtaiący*, iak dla Kommiſſyi Woyſkowey byłby dobrém, tak dla Departamentu nieużytecznym. Kommiſſyia bowiem będzie ſługą Seymu, Rada zaś Nieuſtaiąca *Uzurpatorką* Samo-władney mocy iego; A dla tego żeby w ſwey *Uzurpacyi* przerwy nie miała, Seymu nie zwoła; A uknowawſzy uchoway Boże! nayſzkodliwſze zamiary i powoli o większości zdań Seymowych ſobie przychylnych zapewniwſzy ſię, ieżeli na ów czas zwoła, to na zaſłonę ſwoich krokow, a na zgubę niewątpliwą nieſzczęśliwey Oyczyzny.

Królu Nayiaśnieyſzy tam Cię większość głoſow przepiſywać może; mówiąc za Rzecząpoſpolitą, mówię razem: i za całością powagi Twoiey.

A przeto, pòkim ieszcze wolny, daię moie zdanie za *Kommiſſyą*, iako równoważnością ſwoią, mogącą krwią Przodkow naſzych nabyte ocalić ſwobody.



MOWA

Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana FRANCISZKA ROMANOWICZA Prezydenta Sądow Ziem: i Posła Wojew: Wileń: na Sessyi Seymowey Dnia 3. Listopada Roku 1788. Miana.

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE MOY MIŁOŚCIWY PRZEŚWIETNE RZPLTEY SKONFEDEROWANE STANY

Milczałem dotąd Miłościwy Królu, Prześwietne Skonfederowane Stany, bo oszczędzaiąc drogiego Obradom naszym czasu, postanowiłem mówić tylko w tenczas, gdzie idzie o całość Narodu, to iest o szczęście albo nieszczęśliwość Nas wszystkich,

W tey myśli Miłościwy Królu, będąc na czele Posłow Prowincyi Litewskiey, a maiąc wyraźne zlecenie od

Województwa Wileńſkiego, chciałem imieniem Jego w tey Swiątyni Obrad Naſzych mówić o *Pomnożeniu Woyſka* tak potrzebnego teraz ku naſzey obronie, oświadczywſzy nienaruſzoną przychylność i wierność ku Waſzey Królewſkiey Mci, moich wſpółziomków, co na dniu dziſieyſzym mam honor dopełnić. Przyimi łaſkawie, Miłościwy Królu, od przychylnych i wiernych Poddanych Twoich tak miłą Tobie daninę: bo ten tylko Monarcha niedba o nię, który iey ſzacunku niezna, abo iuż ſtał ſię iey niegodnym.

Widząc zaś tak chwalebną iednomyślność Waſzą Prześwietne Skonfederowane Stany, w uſtanowieniu Woyſka do ſta Tyſięcy, nie miałem iuż potzeby mówienia *o pomnożeniu Woyſka*, wolałem raczey dzielić razem z wami radość powſzechną.

Patrzcie Prześwietne Skonfederowane Stany, jak pomyślnych ſkutków z tey chwalebney jednomyślności naſzey cały Narod już doznaie, oto Europa odmieniła ſwe zdanie o Polakach, i dotąd lepſze powzięła o nas mniemanie.

Naypotężnieyſze dziś Mocarſtwa

naſzey Przyiaźni ſzukaią i o nię między ſobą spór wiodą. Przemoc w Kraju naſzym ſpuściła iuż z wynioſłego Tronu i w większym odtąd ma u ſiebie poważeniu ſkargi i zażalenia naſze! Gwałciciele nawet Sąſiedztwa, Praw i ſwobod naſzych, iuż podobno myślą, ſami dobrowolnie nam powrocić wydarte właności naſze! O toż tak wiele dobrego razem przynioſła nam tak chwalebna iednomyślność naſza! Chcieymyż ieſzcze zupełney używać ſzczęśliwości, chcieymyż ſtać ſię ieſzcze potężnieyſzemi, oto Prześwietne Skonfederowene Stany dziś ieſzcze iednomyślnie zwyciężmy wſzczęte pomiędzy nami spory o *Rządzie Woyſka.*

Będąc Obywatelem, wiem, że nieſzczęść Publicznych miarę dzielić z wſpół Obywatelem muſzę: godzi mi ſię zatym Rodaka przeſtrzegać, żeby błędnym ſwoim krokiem i mnie w przepaść nie wciągnął.

W ſzczęśliwości powſzechney Kraju część mi ſię także należy, do jey zyſkania zachęcać wſzyſtkich nam więc Prawo, jak równie ſtarać ſię o nie, mam

Obywatelſki obowiązek.

Narodzie! Oyczyzno moja! niemam Ci co innego w tey świątyni nieść w darze, tylko co mi Opatrzność dała, chęć dochodzenia prawdy, Tę dziś ſkładam na Łonie Twoim.

Ponawiam przyſięgę: że niemam w zamiarze moim, tylko dobro Twoje.

Dla czego Przeświet: Skonfeder: Stany w wſzczętym badaniu politycznym o *Rządzie Woyſka* tak są niezgodne i ſobie przeciwne zdania Naſze? oto: że w tym gatunku badania politycznego nie czujemy wſzyſcy tak, jak powinniśmy, potrzebę, abyśmy widzieli rzeczy takie, jakiemi one są prawdziwe: że mamy ieſzcze wyobrażenia ciemne i fałſzywe tego politycznego badania, które rozwiązać chcemy: że wielu z nas podobno ślepo idą za ſpoſobem myślenia i ſądzenia drugich, a własnych uwag i doświadczenia czynić nieśmieią: nakoniec, że do iednych i tychże ſamych ſłów, nie iednakowe i nie też ſame wyobrażenia ſtoſuią.

Ktokolwiek zaś przedſiębierze roſtrząſać pewne jakie [illegible] w polityce, nayprzód zgodzi[illegible] ſię powinien

względem słów znaczenia; bez tey poprzedniczey zgody sprzeczki i spory wszczęte między nami pożytecznie dla Kraiu skończone niebędą. Dla tego, mówię, tym się mniey rozumiemy wzaiemnie, im dłużey rozumiemy.

Lecz jakimże sposobem można przyiść do postanowienia prawdziwego słów znaczenia i układu krótkiego, prostego i jasnego prawa *o Rządzie Woyska*? niewidzę tylko iedyny sposób, a takim iest *Doświadczenie.*

Doświadczenie samo bydź powinno *Prawidłem* w ustanowieniu każdego *Prawa*. Jeżeli prawodawca nie zasięga od *doświadczenia* rady, ieżeli niema w sobie tyle odwagi, aby natychmiast, tam się zastanowił, gdzie mu zbywa na *doświadczeniu*, rozumie, że stwarza wieczny układ *Prawa*, a on pisze tylko błędów ludzkich Historyą.

Prawa na pozor dobre, lecz w rzeczy samey szkodliwe prędzey albo poźniey koniecznie zniesione bydź muszą. Bo w pewnym czasie znaydzie się wielkiego i obszernego rozumu Obywatel, który zdziwiony jak te prawa są niezgodne z szczęśliwością całego Narodu, odkrytą przez siebie prawdę wśpód O-

bywatelom okaże.

Narod kocha swą szczęśliwość, szczęśliwość, brzydzi się zawsze takim *Prawodactwem*, które się sprzeciwia wolności i własności każdego Obywatela. Ostygnie w Narodzie miłość tak szkodliwego Prawa, musi zatym upadać i niszczeć złe prawo, gdy to, co go utrzymywało, moc swoię i powagę utraciło.

Słyszeliście w tey świątyni Obrad Naszych Prześw: Skonfeder: Stany od tylu zacnych i gorliwych Mężów dokładnie opisaną Historyą Kommissyi Woyskowey, i Departamentu Woyskowego, okazano Wam Oboyga Tych Magistratur różne od siebie a od całego Narodu doświadczone skutki; Nie słuchayciesz teraz w Ustanowieniu Prawa o *Rządzie nad Woyskiem*, tylko własnego doświadczenia oboyga tych Magistratur skutki. Żądam przywrócenia Kommissyi Woyskowey, jako barziey zmierzaiącey ku beśpieczeństwu i szczęśliwości całego Narodu, dopraszaiąc się Prześwietnych Skonfederowanych Stanow, aby taż nowa władza nad Woyskiem była okryślona na wzór Kommissyi Skarbowey.

GŁOS

Jaśnie Wielmożnego RADZISZEWSKIEGO, Chorążego i Posła Starodubowskiego. Dnia 3. Nowembra 1788. in Turno Miana.



NAYIASNIEYSZY PANIE! PRZEŚWIETNE RZECZYPOSPOLITEY SKONFEDEROWANE STANY!

Wolność, Krol, i Wiara, są to obiektem moiego Obywatelskiego obowiązku, a zatym co pęta gotuie, Króla krzywdzi, sumnienie strofuie, to nie może być dziełem moiego przekonania,

Otwieram więc w tych myślach, stałość i serce swoie, a w nim wolą Braci moich Nic mnie od tego nieodstrasza, ani perswaduie, bom przywykł wierzyć gorliwości, i cnocie Obywatelskiey wspoł-Ziomkow, w domach pozostałych.

Oni, gdy mnie kazali tłómaczyć chęci swoie, a obstawać, przy swobo-

dach Oyczyſtych; mówię więc: żechcą Rządu wolnego, w tym urzędzie, co mi czynić kazali, to ia czynię, a iak oni z przeciwnemi ſkutkami poſtępować będą, i ia tak poſtąpię.

Nie mam oddzielnego ani ſerca, ani życia, od wſpół Braterſkich ſentymentow, więc powſzechność nayſprawiedliwſzy Sędzia nie wynaydzie we mnie żadnego błędu, chyba ten; że z moim urzędem nie trafiłem na czas ku pomyślności Narodu poświęcony. Cóż za pomyślność Narodu z Departamentu wcielonego w Radę? cóż za ſkutek? z tey, ktòra zakłada fundamenta iednowładztwa? która moc tylko przypiſuie Rzeczypoſpolitey, a ſama tłomacząc,, wſzyſtkim wſzyſtko ſtanowi?

Taż ſama, która ſiebie doziera, taż ſama, ſiebie za przeſtępſtwa ma karać?-w reſzcie, ta, ktora ſtanowi, doziera, niechże ieſzcze i exekwuie, cóż z takiego poſtępku, bliżſzego być może do abſolutyzmu?

Te to właſności wcielenia do Rady, ſą to materyały przygotowane,

do przyszłey samowładney budowli, i którą, choć W. K. Mość przez miłość ku swey Oyczyznie niedokończysz, znaydzie się może taki Panujący, że z równym sercem W. K. Mci nie posiadaiąc Tron Polski, a widząc przygotowaną łatwość do tey roboty, wystawi w momencie taki gmach, przed którym wolni Obywatele upadać barziey, niż myśleć o iego zruynowaniu będą musieli. i chociaż, wzruszyć się może czułość Obywatelska na tak gwałtowny postępek, ale to będzie konwulsya Narodu, która więcey do zgonu, niż do pierwszego życia Rzeczypospolitey pomoże.

Uchyliłbym z duszy Obywatelską moią perswazyą, gdybym przynaymniey w Głosie choć iednym za Departamentem mogł się oświecić, kto? i iak? kiedy ukarał przestępstwa Departamentu? nie Narod? bo po dziś dzień na niego narzeka, nie poprawa Rządu? bo owszem Departament występek występkiem popierał,

Oto nie długo po nastaniu swoim w Roku 1777. z woli i za pomocą

Departamentu wcielonego w Radę, ieden Cudzoziemiec znakomitemu w cnotach Narodu Obywatelowi, odebrał w Litwie odſzerne Dobra, który nietylko że żadney konwikcyi Sądowey nie złożył, ale nawet pozwu żadnego nigdzie nie położył.

Uczyniwſzy iedno złe, poślednl poprawił go drugim, gdy takiż Departament pierwſzego Senatora i Biſkupa więzić rozkazał, a w nadgrodę kary, pochwałę odebrał, iak każdego doświadczamy Seymu przy tylu innych z tego Departamentu wynikłych bezprawiach.

Przeciwnie zaś Kommiſſya Woyſkowa, na którą, gdy tylko przyczynę wynaleziono, do porozumienia iakiegoś Rządu przeciwnego dla Narodu zaraz Stany zwołano, i ią dla kary zniſzczono, a choć grzech iey nie był wiadomy, za ſkutek mniemaną przyczynę ukarano.

Idę więc za tym rządem, który tak łatwo nietylko dozierać, ale i karą iego wyſtępek uprzedzać można Nie mam zdania dla Departamentu, bo nie mam ſtraconego ſmaku dla wolności.

Nie chcę przykładać ogniwo moie, do przygotowanego łańcucha nieszczęśliwości Narodu, który, ieżlibym przyniosł przed Braci moich, musiałbym dla doskonalszego ich smutku dołożyć, iż ten nietylko że iest niewolniczym, ale zostawiwszy iego bez zaradzenia Obywatelskiego, zostanie się na potym, i nigdy nieztarganym.

Niechcąc więc tak gorliwych skutkow oczekiwać, oddaię zdanie moie za Kommissyą oddzielną od Rady.



MOWA

Jaśnie W. FRANCISZKA CZAPSKIEGO Wojewody Chełminſkiego Staroſty Grodz: Kowalewſkiego Kawalera Orderu Orła Białego, w Senacie i zgromadzonych Skonfederowanych Rzpltey Stanach Dnia 3. Liſtopada 1788. Roku Miana.

Nayjaśń: KROLU, Prześw: Rzeczypoſpolitey Skonfederowane Stany.

Czuły Obywatel, prawdziwy Syn Oyczyzny; aż dopiero Przyſięgą obowiązany, a wiernością ſamotchnący Senator, myślić i czynić inaczey nie powinien, tylko co Mu Cnota przepiſuje, Honor pozwala, ſumnienie każe.

W tym prawdziwym zwierciedle, przeglądać ſię częſto powinniśmy? czy dopełniaią ſię te wſzyſtkie w Nas obowiązki? czy fałſzywych kolorow nie-

widać z Naſzey twarzy? że nie tylko Oryginału ſamego, ale nawet kopii naymnieyſzego, uznać w Nas nie można podobieńſtwa.

I teć są niespokoyności walczące z myślami tych, ktòrzy ſię żadną nie zatrudniaią oboiętnością, ſzczególnie cel do tey kieruią mety, co Nas bez właſney ſzkody uſzczęśliwić może.

Ta ieſt w całym Kroleſtwie przyczyna, nad którą ſię zbawienną zaſtanawiać potrzeba Radą.

Zyſk pewny? ieżeli ſię ucukrowaną śliſkim pozorem, lub jakowego prywatnego punktu honoru, uwodzić nie będziemy ponętą.

Strata i zguba Nas wſzyſtkich nieomylna, gdy prywatne ſzczęście, nad publiczne przekładać będziemy Dobro.

Ten ieſt czas, który z ſerc Naſzych wyciſka ſkrytości, któremi cały świat zb[illegible]ować lub zgorſzyć możemy.

[illegible] wolny w całym okręgu świata, odwagą, męztwem, i wiernością przedtym i teraz, a zgoła zawſze ſławny Narodzie, noſzący kleynot ten wielki na ſobie Polſkiego Szlachcica, Elektora Królòw, każdy piaſtuiący Imie, maiący krew, a w niey ſzczerość i mi-

łość dawnych Polaków. Pozwòl tym przyrodzonym a sobie właściwym Cnotom, zagęszczoną w świecie politykę dociekać czynienia w niey jakowey przyczyny, która cię z prostey drogi gościńca subtelnością jakową uwieśćby mogła na trakt, którymbyś nie spodziewanie tam stanął, gdzieś w cale nie myślał.

I ten ci to czas nie inszy teraz, aby wspieraiąc się rozum, na własney Oyczyzny miłości, poprzedzał i ubespieczał wszystkie cisnące się subtelnie w Kray niebespieczeństwa, wziął stałe umysłu swego postanowienie, nie dać się zwyciężyć próżnym obietnicom.

A żebyśmy to bezpieczniey wykonać potrafili, równi wszyscy sobie w tey Oyczyźnie Bracia, weźmy Stwórcę swego na pomoc, któremu nie ukryta myśl wszystkich, a tego maiąc w oczach, sercu i pamięci przytomnego, nie znaydziem mieysca pomieścić tey Rady, co Nas wszystkich uwikłaćby mogła, ale te gdy zmocniem, i ubespieczym tym sposobem, który nadmieniam, żadna rzecz grozić Nam nie zdoła jakowym niebespieczeństwem, gdy w sercach Naszych zaszczepi u-

myśl iednomyślności.

Chwalebnemu temu przykładowi, z podziwieniem wszystkie przypatrywać się będą Narody, ile gdy ten trwale i coraz daley wzmagać się będzie, nadzieia nieomylna, że osłabione niezgodą siły, gdy zmocnione iednością będą, postawić się w siłach nieprzełamaney Rady, i mocy właściwey skutku zbawiennego Tłumaczami będą przeznaczenia

Jeżeli ten widok będzie miał wymiar, bez przerwania sobie naznaczony? powinniśmy mieć ogulnego szczęścia przyczynę, wnosić pewną nadzieię dobrey korzyści.

Przeciwnie zaś gdy ogniwa rozdzielać się niezgodą zaczną, nic utrzymać, ani poprawić, żadna nie potrafi Rada.

Wzniecać w nas samych powinno przywiązanie, rodzących się w wnętrznościach tey Matki Oyczyzny Naszey, które karmi Nas, i obfite dobrego życia wydaje z siebie pożytki, ile gdy dziś przyszła godzina, która wzbudziła naygorliwszych Obywatelów, że łożą wszystkie starania, nie żałować tego, co siły każdego w szczegulności zdołać mogą podźwignąć sławę Naro-

du ſwego, pod Panowaniem Twoim Nayjaśnieyſzy Królu, czyniąc ofiarę swoiey gorliwości Oyczyźnie, aby wſkrzeſić dawne zaſzczyty tego wolnego Króleſtwa.

Wybrały za Posłow Mężów Cnotliwych, daiąc im moc w inſtrukcyach, aby prywata drogiego czaſu nie truła, ale wſzyſtkie momenta poświęcili ſzczegulnie ſamemu powſzechnemu Dobru.

A ci spoiwſzy ſię węzłem Konfederacyi, obrawſzy z pomiędzy ſiebie Oſoby znakomite na czele, poſtawili ich w Swiątnicy swoiey do piaſtowania Marſzałkowſkiey godności, tak prześwietnych Prowincyow Koronnych, jako i W. X. Litt;

A w tym mieyſcu obrócić słowa moje powinienem, do Was Godni ze wſzech miar J. Wżni Marſzałkowie, zawſze uwielbionego odemnie Prześw: Stanu Rycerſkiego, któremu winna naywięcey cała Oyczyzna, a ta do każdego z Was w ſzczegulności woła, o ratunek dla ſiebie, przekładaiąc Wam, że to ieſt podobno oſtatni moment, którego opuſzczać nie trzeba ratowania wolności Naſzey.

Doświadczyliśmy co nam do upad-

ku i niesławy naywięcey pomogło, że z tak mocney i sławney Rzeczypospolitey, co dziś znaczyliśmy, że ani dla siebie dostatniey, ani też dla Sąsiadów pomocy.

Kiedy ów Narod, odważny, mocny, okazały, w Granicach obszerny, wiek cały skończył się, jak wszystkie przeciwności, znosił, tkliwości żadney i czucia żadnego niemiał.

Tychże to Bohaterów krew w nas cyrkulowala, którzy fortunę, zdrowie i życie azardowali, aby potomność szczęśliwą uczynić mogli.

Też to ich natężone usiłowania, krwią własną oblane wysługi, a od wieku całego takowe odbierały względy.

Pytać się nas samych siebie trzeba było, co swoim zostawilibyśmy następcom? zważaymy co o nas ci sądzić by mogli, gdy czynności tak niepożyteczne czytaćby im się dostało? nie daliby spoczynku naszym popiołom, gdy ustawicznie wspominać nas źle mieliby przyczynę, żeśmy dla prywaty własney, emuluiąc z sobą, wszystkie razem utraciliśmy krajowe ozdoby; iedni drugich niszcząc do ostatka.

Przebóg! co za różność myślenia naſzego od Przodków naſzych była? niech nas zaſtanowi ta uwaga przynaymniey, a pozwolmy momentów czaſowi na dal myśli naſzych rozpuſzczenia, a z tych wyciſnąć możemy samego wſtydu obrótney hańby niezawodne tłumaczenie.

Roztrząśniymy, a zaſtanówmy ſię przeniknieniem Patryotycznym, że to naſzego życia zarywała ta nieſzczęśliwa Epoka, że iuż na ſchyłku ſtoiąc ſamey przepaści spełniłoby ſię w krótce oczywiſtym doświadczeniem okrutney niewoli.

Taż to wygurowana cnota, nad wſzyſtkie inſze przymioty Przodków naſzych, aby nas nayſzcześliwſzemi, bo wolnemi na zawſze zoſtawić mogli, tym nieznośnym a nayuciemiężliwſzym kończyć ſię miała peryodem.

Któż o nas ſtaraćby ſię miał przyczynę, lub ſię naſzą zatrudniać niemocą, kiedy my ſami czułości nie mieliśmy o ſobie.

Któryż Doktor pacyenta zdrowym uczynićby mógł, kiedy chory znaiąc ſię ſłabym, pomagał bardziey do śmierci jak do zdrowia sobie, odrzucaiąc

wſzyſtko co mu w ſłabości pomagało, a zażywał tego co mu prędzey koniec życia przyśpieſzyć mogło.

Otoż choroba tey Rzpltey tak dale ko górę wzięła, że ciężko barzo do uleczenia do tey godziny zoſtawała, gdy w własnych defektach radzić o ſobie niechciała, owſzem zdawała ſię, że ſzła na wyścigi z podobnemi sobie, i ślepo bardzo: bo po Deſperacku poſtępowała z sobą, kiedy zdrowe rady odrzucała, a z tych ſzkodliwych, aby ſię prędzey do pogrzebu zbliżyła nie wykorzeniała z ſiebie

Królu Nayjaśn: widzi cały Narod, żeś łożył z nim Oycowſką Radę, złączywſzy ſię węzłem Konfederacyi, aby ciało niebespieczniey a oczywiſtey nie podpadło gangrenie. Mówiąc ieſt ieſzcze czas choć w oſtatnich by godzinach chwycić ſię ſpoſobu ratowania życia własnego, którego jak Boſkie tak Ludzkie rozkazuią Prawa.

Zoſtawiſz w tym Panowania ſwego ſławę, że ten Narod tyle ozdob mając, nie zoſtanie przeznaczonym, aby to ſtracił na co Przodkowie wiekami pracowali, aby go tylo wolnościami i

wiełu Dobrodzieystwy uszczęśliwić mogli.

Podpisałeś W. K. Mość z Prześwietnemi Stanami Projekt trzymania Woyska sto Tysięcy, idzie dziś Projekt komuto Woysko powierzyć. Nie mam u siebie inszego, przeświadczenia, jak żeby udzielna Kommissya Nim zarządzała, przy Prezyduiących koleyno dwóch Hetmanach, z niektóremi Generałami, Cywilnych z Senatu i Rycerstwa, przydawszy więcey Kommissarzów, obostrzywszy Prawem należytą karność, jako i awansowanie według zasług dawności zacnych Officyerów, aby ich nikt z boku nieuprzedzał do promocyi wakansow Woyskowych, ale te stopniami, aby były zawsze oddawane, do Chorążego zacząwszy, aż do Hetmana Wielkiego *Inclusive.*

Prześ: Skonfederowane Stany, możeż bydź interes ważnieyszy, który wskroś każdego na wylot barziey przeniknąć potrafi? i nie będziemże z tego korzystać momentu, abyśmy się hurmem do tego rzucili, żebyśmy się wspólnie na iedno w uszczęśliwieniu Naszey Oyczyzny we wszystkim zgodzili, bo napełnić Skarb Rzeczypltey,

a z niego dla obrony przyczynić Woyſka = Dać zaſzczyt wolności = Uczynić mocną i opływaiącą we wſzyſtko Oyczyznę, a z nią wraz uſzczęśliwić Obywatelów, są to dzieła nayozdobnieyſze, od wiekow zachowane, do Panowania każdego Monarchy.

A z tych powodow ktorem wyżey powiedział, myśleć inaczey nie mogę tylko *negative*.



MOWA

Jaśnie Wielmożnego STROY-NOWSKIEGO podkomorzego Buſkiego Poſła Wołyńſkiego, Kawalera Orderu Swiętego Staniſława in Turno w Materyi uſtanowienia władzy nad Woyſkiem, na Seſsyi Seymowey Dnia 3. Liſtopada Roku 1788. miana.



NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE MOY MIŁOSCIWY, NAYIASNIEYSZA RZECZ-POSPOLITA.

TYle rzuconych pociſków od wielu lat na Rzeczpospolitą. kiedy nachyloney do upadku, zoſtawało tylko smutnego oczekiwać przeznaczenia, ożył w całym Narodzie duch Republikancki, ów duch prawdziwie ſzlachetny, zapalaiący miłością Oyczyzny i chęcią iey ratowania, każdego Obywatela. Gorliwość

ta Kraiu całego, aby bydź wewnątrz rządnym, beśpiecznym i wolnym, a od Sąsiadów więcey iak dotąd poważanym, początkowie dała się iesz- cze widzieć po wszystkich Województwach, Ziemiach, i Powiatach. Każda Prowincya, za naypierwszy obowiązek, pomnożenie sił kraiowych, Posłom swoim zaleciła. Poda Wiek Wiekowi pamięcią dzień ten chwalebny Panowania Twego Nayiaśnieyszy Panie, gdy Narod wezwany od Króla do związku Konfederacyi, za naypierwszą potrzebę i cel ustanowienie mocy Woyskowey od Tronu maiąc sobie przełożony, szczęśliwie i iednomyślnie ustanowił sto tysięcy Woyska.

Już się zdawało że dzień tak świetny iak był 20. Października, nie mógł mieć inney piękności, gdyby nad powstaiącym nagle z przepaści Narodem, radośne rozrzewienie W. K. Mci, nowey mu nic nadawało ozdoby.

Dzisieysza Materya, kto ma mieć władzę nad Woyskiem, czyli Departament w Radzie Nieustaiącey, czyli osobna Kommissya? iest skut,

kiem tamtey ustawy, i ieżeli nad każdym Prawodastwem Rzeczpospolita zastanawiać się powinna, tedy naygruntowniey nad tym; aby pomnożone Woysko ku iey Obronie, nie stało się Pani własney zgubą. Już prawie dwa tygodnie ta rzecz zatrudnia Nas: słyszane w tey okoliczności za obydwoma Proiektami liczne głosy, zdaią się ią czynić tak iasną, że dawno na drogę pewną trafićby można.

Milczałem dotąd, pragnąc raczey przystąpić do czynności, niżeli uymować z czasu drogie momenta; lecz gdyby mi był głos dany, o który na kilku Sessyach prosiłem, mówiłbym imieniem wspòł-Braci moich w domach pozostałych, iak wielką nudzeni są niespokoynością z czteroniedzielnego małoczynnego Seymowania, oczekuiąc niecierpliwie losów, iakie Im zgromadzona Rzeczpospolita przeznaczy! Doszły zapewne wiadomości wielu ciekawych o swoy Stan Współziomków, owe godne w tey Izbie Seymowey miane głosy, tkliwie i dowodnie okazuiące, iż teraznieyszy czas iest dla nas ie-

dyny do podzwignienia ſię i ratowania.

Cieſzemy ſię ſłuſznie tym ſzczęściem; ale na coż wyſtawuiemy ſobie tak wſzyſtkie iego pomyślności, iakby iuż używane, i dziedziczone od Nas były? kiedy tak wolnym idziemy do niego krokiem, że w krótce ſamą nadzieię utracić przyidzie, ieżeli z pilnieyszą usilnością w Obradach nie zaczniemy poſtępować. Niknie czas Nayiaśnieyſza Rzeczpoſpolita, a ſzczęście, którym ſię w Mowach napaiamy, z nim uſtępuie!

Niech mię nikt nie obwinia, że mówiąc, in Turno, zbaczam na moment od propozycyi, w którey ſię wotuiemy, bo z obowiązku urzędowania moiego winienem w ten czas mówić, kiedy mam ſpoſobność.

Napiſawſzy, że chcemy mieć ſto tyſięcy Woyſka, ſą to początkowe tylko założone fundamenta na gmach ogromny. Ale układ tego Woyſka, płaca, opatrzenie go w broń, rynſztunki wſzelkie woienne, i amunicyą; wyſtawienie go na nogach z Rekrutòw, i ułożenie pewne na to wſzyſtko funduszu z maiątków Na-

ſzych, kończyć dopiero będą tę chwalebną budowę.

Jeżeli o iedną władzę nad Woyſkiem, ktòra samey gruntowney potrzebuie przezorności, tyle czasu trawiemy, czegoż ſię można ſpodziewać, gdy przyydzie do uſtanowienia tych wſzyſtkich wyliczonych ſzczególnych potrzeb, gdzie każda, oſobny czynić będzie Proiekt, i gdzie każda, nie tylko nie mnieyſzey wyciąga rozwagi, ale i dogodzenia całemu Kraiowi ròwną a ſprawiedliwą ſkładką?

Przyznaiemy wſzyſcy, że teraźnieyſzy czas wiekami ledwie zdarzyć ſię mogący, ieſt taki, ktòry Nas z niemocy wyprowadzić, nie podległemi poſtawić, ſłowem ſzczęśliwemi uczynić może. Nie tayno nikomu, dla czego i zkąd pochodzi ta ſzczęśliwa pora; że ią Woyna między Sąſiadami Naſzemi ſprawia. Szanuiąc te Dzieło nad Nami Opatrzności, ufaiąc mu, nie zapominaymy ſię zaſtanawiać, że bieg rzeczy naturalny zmieniać ſię dla Nas nie powinien.

Naſtępuie czas zimowy, w ktòrym Mars boiu woienny więcey ſpo-

czywać, a Gabinety silniey i skutecznie pracować około pokoiu zwykły. Wiadomo powszechnie iak wszystkie Dwory woiuiące życzą sobie tego dobra, a ta pewność, że równie zwycięźca iak zwyciężony, zawsze potrzebuią spoczynku, utwierdzać o tey prawdzie powinna, że pokoy nie iest niepodobny.

Niech mi się godzi wspomnieć przykłady Historyi, że Porta Otomańska, która naymniey miewa związków w czasie Pokoiu z Gabinetami Europeyskiemi, zawsze prawie pod czas Woyny, a przynaymniey w wieku teraznieyszym, nawet w tedy, kiedy bywała zwycięźaiącą, nay chętniey przystępowała do pokoiu. Stan Zołnierzy Porty, w naywiększey części z Obywatelów złożony, do domów własnych przywiązany, prędko sprzykrza sobie Woynę; Rząd zaś, kiedy widzi całość Państwa zachowaną, musi się skłaniać do żądania woiuiącego ludu, i zawierać pokoy.

Jeżeli w następuiącey Zimie ta ugoda między Potencyami woiuiącemi nastąpi, niech każdy wniesie, czy-

ſi ſię nie odmieni ſtan wſzyſtkich okoliczności? albo ieżeli nowa wcale na ten czas rzeczy poſtać, zaſtawſzy Nas bez ſilnych, nie wtłoczy nas zawſze Narod w tę ſmutną przepaść, z ktòrey teraz wydobyć ſię uſiłuiemy? Ta ròżnica będzie nieſzczęść Naſzych, że ie mocniey czuć zaczniemy! bo ſami ſobie nieſpieſznym a opornym poſtępowaniem, wytrącilibyśmy z rąk ſpoſobność do teraznieyſzego ratowania ſię.

Na tèn czas, rozpacz iedna w zyſku zoſtanie, że dawſzy tylko przyczynę Poſtronnym, baczniey nad ſobą czuwać, iuż nigdy! i nigdy! podzwignąć ſię nie znaydziemy pory!

Potomność! Naſtępcy Naſzy a wprzód ieſzcze wſpòł Obywatele, ktòrzy w Nas ſkład zaufania i nadziei złożyli, wymawiać Nam, wyrzucać, i złorzeczyć ſprawiedliwie będą, żeśmy Im mocnieyſzą przygotowali niewolą!

NAYIASNIEYSZY PANIE! maſz Narod przywiązany do Siebie, kto go inaczey śmie W. K. Mci wyſtawiać, ten albo go nie zna, albo idzie podłym a nie miłym Mą-

dremu Królowi podchlebſtwem. Narod ten, który w ciągu dwudzieſto cztero letnim Panowania Waſzey K. Mci widział nieprzerwanie uprzeyme dla Siebie chęci, ma gruntowną ufność, że Go wyprowadziſz z przepaści. Staraniem o Dobro Swego Króleſtwa z nadtarganemi siłami, okryty ſławą mądrego, dobrego i łaſkawego Króla, poſtępuieſz W. K. Mć iuż do tego wieku, który Narodowi Republikanckiemu z natury, choćby ku naylepſzym Królom zawſze oſtrożnemu, nie tylko troſkliwość, ale nawet i tę samę oſtróżność odeymować powinien. Nie pragnieſz zapewne Miłościwy Panie, tylko uſtanowić i widzieć Oyczyznę beśpieczną i ſzczęśliwą, a Tron mocą ſwego Narodu tak utwierdzony, aby cudza moc nie ważyła ſię tylko z czcią i uſzanowaniem do niego przyſtępować.

Czas ieſt NAYIASNIESZY PANIE! karta na której Opatrzność zapiſuie dla Narodów ſwe wyroki, ieſt teraz na Naſzą przewrócona pomyślność. Z przygotowanych materyałów, możeſz W. K. Mość utwo-

rzyć trwałą budowę, i iednym razem funduiąc właśnie nową Rzeczpospolitą, stać się wielkim Królem, większym od wszystkich Zwycięzców! Tamci bowiem, gromili albo odpędzali såkiego Nieprzyiaciela Rzeczypospolitey, a W. K. Mość ubeśpieczyłbyś Ją na zawsze od wszystkich.

Nayiaśnieysza Rzeczpospolito! Dopomagaymy dobremu Królowi nayspiesznicy kończyć to, co Nas szczęśliwemi uczynić potrafi. Przynaglaymy tak roboty Nasze, abyśmy nayprędzey złożyli podatki, i wystawili Woysko koniecznie na początek Wiosny, aby Traktaty Pokoiu nie uprzedziły zbawiennych zamiarów Naszych. Obywatele gorliwi umieią oddzielić niesmaki prywatne, od interessów publicznych, aby nie mieli się łączyć do tak potrzebnego pospiechu.

Nie powinienem tu przemilczeć pożyteczney troskliwości i rady dla Rzeczypospolitey godnego a znanego z cnoty Biskupa Senatora Xiążęcia Jegomości Szembeka, który upraszał W. K. Mci, o wysłanie extraordynaryynych Pełnomocnych Posłów do Dworów, dla ubeśpieczenia się,

aby Traktaty Pokoiu między Woiuiącemi za wiadomością W. K. Mci i Rzeczypospolitey, a gdyby można i za Medyacyą następowały. Wątpić nie można, aby ten polityczny Proiekt nie miał wziąść swego pożądanego skutku, ieżeli przypomnieć sobie zechcemy, że takim samym sposobem ów Traktat pomyślny Karłowicki przez Poprzednika Jaśnie W. Marszałka Koła Naszego Rycerskiego, został szczęśliwie zawarty.

Niech mi ieszcze powtórzyć będzie wolno, że tylko kilka miesięcy mamy do postawienia się w zupełney sile, że iedna oszczędność czasu i pospiech Naszych czynów, uszczęśliwić Nas może, a opoźnienie mocnieysze ukuie więzy i kaydany.

Pomniy Narodzie, iż ieżeli teraz na swą Obronę nie doprowadzisz do prędkiego skutku przepisaney liczby Woyska, abyś za puł Roku albo trochę poźniey, po nastąpionych między Woiuiącemi Traktatach nie został przymuszony obcą mocą wystawiać go na cudzą posługę!

Wracam się teraz do materyi będącey in Turno. Co iest bespiecz-

nieyſzego dla Kraiu, czyli oddać władzę nad Woyſkiem Departamentowi Woyſkowemu będącemu w Radzie, czyli oſobney Kommiſſyi? Gdy mi to roztrząsać przychodzi; mówi za Departamentem ta poważna Magiſtratura Rady z licznych Osob złożona, maiąca na czele Króla nigdy źle niechcącego dla ſwoiey Oyczyzny. Lecz gdy z drugiey ſtrony uważam polityczne ciało Rzeczypoſpolitey, że choć wszyscy pomrzemy, Rzeczpoſpolita iednak w Naſtępcach ſwoich zoſtać powinna, czułość wrodzona, tak ſię ſtarać i życzyć każe, aby ta ukochana Oyczyzna trwać mogła, choćby do ſkończenia Swiata. Dla Niey więc Prawo piſząc, tak go ſtanowić winniśmy, aby Jey bytność ugruntować do końca ſamey natury.

Niechcę ſobie ani Wam Nayiaśnieyſze Rzeczypoſpolitey Stany wyſtawić ſmutney poſtaci *bez Królewia;* uiąłby zapewne każdy ne dni własnych, na przydanie ich dobremu Królowi; ale ten lubo nieſzczęsny, ale przecież konieczny przypadek, musi ſpotkać choć po Wnuków naſzych! W takim to żałobnym czaſie, Rzplta gdzie wię-

cey może mieć beśpieczeństwa swoiey istności, z powierzenia władzy nad Woyskiem, szczegulney potrzeba uwagi.

Moc Kraiowa, to iest Woysko może w ten czas bydź obroną, albo zgubą Naszą. Jeżeli Rząd nad Woyskiem byłby w ten czas przy Radzie, konkuruiący do Tronu Cudzoziemiec udałby się do niey, i w niey szukałby swego wsparcia. W Radzie znalazłszy moc prętszego lub póżnieyszego zwołania Seymu Convocationis, zrobienia w niey samey Konfederacyi, (a) władzę zupełną nad Woyskiem, i słowem wszystko coby go na Tronie posadzić zdołało, czyliżby nie wywrócił Rzeczypospolitey, i z wolnego Narodu nie uczynił go niewolniczym?

Zakładać niektórzy usiłuią beśpieczeństwo w Radzie dla tego, iż ta się składa z licznych Konsyliarzów,

---

(a) *Przykład Seymu Roku 1776. wtenczas Rada zrobiła Konfederacyą przed Seymem i Stany do niey przystąpić musiały.*

gdy iednak wniydziemy w Opis Prawa, Komplet tam z Osob 15stu iest przepisany; ten Komplet w czasie bez Krolewia nie maią utraconego na stytze Króla, przychylny Pretendentowi, z mocą Woyska zebrawszy się, mógłby reszty Kollegów, gdyby ich znaydował przeciwnych nie puścić do Rady. Z Ustawy Prawa, w Radzie materye wszystkie pluralitate stanowią się; widoczna iest, że z Kompletu Osob 15stu pluralitas z ośmiu kresek składa się. Jestże beśpieczno, albo przystoi, żeby Narod tak liczny losy swoie i bytność Rzeczypospolitey, spuszczał na 8. kresek, które pluralitatem w Radzie stanowią?

Francya Rządem Monarchicznym rządzona, bała się iednak iedney Magistraturze oddać całowładztwa, aby z Monarchii nie została wciągnięta w Despotyzm, i gdy Król Francuzki na początku zeszłego Maia chciał taką Magistraturę pod tytułem *Cour plénière* ustanowić, Kray cały tak mocne czynił mu przełożenia i sprzeciwienia się, że takowa ustawa nie wzięła skutku. Jeżeli Francuzi przez boiaźń utraty Rządu Monarchiczne-

go byli przeciwni Magiſtraturze całowładney, a iakże wolni Polacy bez wſtrętu na zgubę Wolności, będziemy oddawać iedney Magiſtraturze wſzyſtko?

Polityka Rządu Republikańckiego, ieżeli ten ma bydź trwały, nie na tym ſię zaſadza, iak w nieiednym zdaniu ſłyſzałem, aby między Seymem a Seymem była całkowita moc rządowa w iedney Magiſtraturze, ale owſzem na iey podziale. Na tym, aby Naywyżſza Magiſtratura miała z wſzyſtkiemi innemi, nie inny związek, tylko doſtrzegaiący, iżby wſzyſtkie wypełniały ſwoię powinność. Ma ona bydź tylko Namieśniczką Rzeczypoſpolitey, ale nie z władzą tey Pani przyzwoitą, lecz dozieraiącą, aby nie była uſzkodzoną.

Może kto zarzucić, że Cudzoziemſka Intryga łatwieyſzy mieć może wſtęp do Kommiſſyi Woyſkowey, gdzie Komplet Osob 7 ma ſkładać a pluralitatem 4 Oſoby formuią; ale potrzeba uważać, że Kommiſſya nie będzie miała żadnego wſtępu do traktowania z Cudzoziemcami. Jed-

nym obiektem Rządu Woyſka byłaby zatrudniona, że taż Kommiſſya miałaby zawſze nad ſobą oko Rady, która, gdyby ią wykraczaiącą przeciwko Rzpltey ſzkodliwie znalazła, boiąc ſię nie tylko o Kray cały, ale i o siebie ſamę, Seym nayprędzey zwołaćby była przymuſzona. Taki ſposob na Kommiſſyą Woyſkową byłby zawſze doſtateczny do wſtrzymania iey ſzkodliwych zapędów.

Prożna ieſt wyſtawa, iż niby ſię Seym zebrał, Kommiſſya mogła by uszkodzić Kraiowi; bo ieżeli ta Kommiſſya ma Rapporta Radzie co Mieſiąc, a choćby i co dwa Tygodnie oddawać, niepodobna aby w niey utaił ſię ſekret do użycia złego; wſzakże Woyſka lotem nie zbiegłyby ſię, gdyby ich ruszyć chciała, a Seym uprzedziłby zawſze knowane nieszczęście.

Mówią że Kommiſſya Woyſkowa nie będzie wiedziała zagranicznych intereſſów, gdy te Rada przez Departament Cudzoziemſki ſprawia, a zatym nie będzie mogła zapobieżeć umocnieniem granic wcześnie nieſzczęściom, króreby Zagrani-

czni knować przeciwko Nam chcieli. Lecz ieżeli Rada będzie pilnym ſtróżem wſzyſtkiego, może donieść Kommiſſyi to, coby grozić mogło Nieprzyiacielem od którey granicy, owſzem taki obowiązek włożywszy na Radę, ſtanie ſię zupełne ubeśpieczenie. Rada przytym nie ma mocy bez Narodu wchodzić w Woynę, a ſiedząc ſama w Warszawie, cożby więcey wiedzieć mogła iak inne Magiſtratury albo Obywatele? aby bydź wiadomym o knowaniu nieprzyiaźnym Sąſiadow, nie ma innego ſpoſobu tylko u Dworów godnych i czynnych utrzymywać Poſłów.

Naywięcey ieſzcze Kommiſſya od tych ma przeciwności, którzy rozumieią, że w uſtawie iey przywraca ſię Hetmanom władza. Nie mogę ia doſyć chwalić tych Mężów, z których Narod każdego umie cenić przyzwoicie cnoty i zaſługi. Dane dopiero zdanie in Turno przytomnych Jaśnie Wielmożnych Hetmanów Litewſkich, przekonywa Narod, iak ci godni mężowie dobrem Oyczyzny tknięci, do urzędu; ſwoiego łączą ściśle naylepſze Obywatelſtwo, gdy

na naymocnieyſze opiſy urzędów ſwoich ſami zezwalaią.

Miałem i ſam ſzczęście należyć do Proiektó, który od Woiewództwa Wołyńſkiego ieſt podany z poprawą. i wyznam ſzczerze, że w tym nie znayduię więcey władzy dla Hetmana w Kommiſſyi ſiedzącego, iak dla każdego Kommiſſarza Ta tylko tam różnica, że Hetman z Rangi ſwoiey wyżey śiedzieć będzie, Układ Kommiſſyi ieſt końcem ubeśpieczenia Kraiu do wſzelkiey przewagi; niech ieſzcze nowe będą podane do tego nayściśleyſze i naywarownieyſze przepiſy, chętnie póydę za wszyſtkiemi, w czymkolwiek Cywilność obwarowaną od mocy Woyſka widzieć będę.

Powiedziawſzy to, co mnie przekonywa za uſtanowieniem Kommiſſyi, winienem ſię ieſzcze z tego uſprawiedliwić, co mię obowiązuie iść za tąż Kommiſſyą. Inſtrukcya ieſt moim prawidłem, i czytam Punkt oney 23ci co do Kommiſſyi Woyſkowey naſtępuiący: *Departament Woyſkowy aby uchylony zoſtał, na mieyſce iego idąc wzorem Konſtytucyi Kon-*

wokacyyney Roku 1764go Kommiſſya Woyſkowa uſtanowiona niech będzie.

Pozwol NAYIASNIEYSZY PANIE, i Ty Narodzie, nim Votum moie złożę w tey materyi, abym wſpomniał ſławnego niegdyś Senatora Rzymu, Katona. Widząc on ſtraſznego przeciwko ſwoiey Oyczyźnie nieprzyiaciela w Rzeczypoſpolitey Kartagińſkiey, radził ſwey Oyczyźnie, aby niebeśpieczna dla niey Kartagina zniſzczona zoſtała. Tym końcem każdą ſwoię radę i zdanie kończył temi ſłowy: *Hæc censeo, & Carthaginem eſſe delendam:* Mało komu ieſt pozwolono zupełnie naśladować podobnych mężów: ale każdy wolny Obywatel iść za przykładem dobrym powinien. Użyć przeto śmiem ſłów do dziſieyszey okoliczności ſtoſownych i powtòrzyć: Narodzie! kròtki mamy czas do ratowania ſię, przyśpieſzaymy czyny naſze, i wyſtawmy Woyſko zupełnie na Wioſnę koniecznie, aby Pokoy między Woiuiącemi, nie zoſtawił Nas w mocnieyſzey a wieczney niewoli,

Idąc zaś za Kommiſſyą, aby ta

ustanowiona była i rządziła Woyskiem, daię przeciwko Departamentowi *Votum negative*

MOWA

Iaśnie Wielmoznego Iegomości Pana ZAKRZEWSKIEGO Kasztelana Nakielskiego Dnia 3. Listopada Roku 1788. Miana.

Nieechciałem Nayiaśniey Królu tak pomyślnie ku upolepszeniu losow naszych wydarzonego, za bieraniem głosu wycieńczać czasu; abym i tą przewłoką do istotnego Oyczyzny Dobra niezdawał się przeszkadzać.

Bo ktoż wie, czy zchybiwszy tey pory, będzie nam się godziło o iey pomyśleć ratunku, będąc groznym sąsiadom na lup wystawieni, ktòrzy korzystaiąc z niezgod naszych, może na nowych Kraiow naszych prędzey się zgodzą zabor, niż My z ratunkiem przyśpieszemy.

Twoią N. Królu troskliwością na wszystkie przypadki względną

oſtrzeżony Narod, aby ſię dzwignoł, odpowiedział zgodnie chęciom Oycowſkim W. K. Mci, gdy Sto Tyſięcy uſtanowił Woyſka. Bo któżby nie żądał, aby przez pomnożenie Woyſka, Kray, w którym żyiemy, był mieſzkańcow zaſłaniaiącym i u poſtronnych poważnieyſzym.

Ale któż ſłuszney boiażni nie ma przyczyny? aby Woyſto uſtanowione dla obrony zewnętrzney wolności, nie utworzyło wewnetrzney niewoli? i któż ſię nieprzekona? że ten, który będzie miał w ręku Woyſko, łatwo ſię ſtanie Panem, i mocnieyszym nad Prawo.

W każdym Kraju rząd wielogłowny, iak miał ſerca podcziwe, tak i ambitne' coż dopiero u nas Jeżeli byli Zołkiewſcy, Czarnieccy, Zamoyſcy i Chodkiewiczowie cnotliwi i waleczni? z nalezli ſie Glińſcy, Wychowſcy, i Radziejowſcy zdraycę i niecnoty.

Cóż dopiero w wieku tym, tak w wſzyſtko złe płodnym? zapewniać ſię niemożemy, abyśmy tych cnotliwych Polakow znaleźli naśladnikow.

Bo wyznać nam, choc z wstydem, należy, żeśmy owe dawną staropolską utracili cnotę, niemasz i śladu, żeś my ich Potomkowie; z prostoty serca płynęła rzetelność, a gdzie chodziło o wolność i swobody Narodowe, tam hoynego krwi wylewu nie żałowali, aby nam ich dochowali; u nas zaś te szacowne swobod upominki, stały się narzędziem dumy, wnosząc między Familie kłotnie, a z niemi osłabienie publiczne.

Przebóg! wszak czasby Narodowi tylu klęskami skołatanemu, a tylokrotnie od postronnych zwiedzionemu porzucić sprzeczki, a udać się do iednomyślności; niech Narod z Królem, a Król z Narodem, będą indnomyślnemi.

Bo ieżeli Przodkowie Nasi pod warunkiem praw, i wolności, powierzyli w ręce Królow publiczne Dobro; toć tym samym pośrednictwo Królewskiey powagi uznali za naypotrzebnieyszy związek, między Narodem a Królem, który częstokroć Ambicya możnieyszych Panow targać usiłuie. Agdy toż pośrzedni-

ctwo Radzie Nieustaiącey wybraniem Narodu złożono; na którey czele Król zasiada, rzeczywiście przelane; a z tey Rady wyboru Departament Woyskiem zarządzaiący składa się, przeto zdanie moie daię za Departamentem.

MOWA

Iaśnie Wielmożnego Imci Pana SLASKIEGO Podkomorzego Nadwornego I. K. Mci Posta z Woiewództwa Krakowskiego na Sessyi przed Stanami Skonfederowanemi Rzeczypospolitey dnia 3 Listopada 1788. R. Miana.

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE MÓY MIŁOŚCIWY PRZEŚWIETNE RZPLITEY SKONFEDEROWANE STANY!

Gdzie idzie o dobro, wolność i uszczęśliwienie kraiu własnego, tam się duch Obywatelstwa od-

zywać, tam usta to mówić powinny, co im czucie i własne przekonanie mówić nakazuie, gdzie mówię idzie o los Współ-Braci Współ-Obywatelow, którzy Nam chęci, potrzeby, zdania, i dolęgliwości swoie w Namieśnicze powierzyli dopełnienie, i oddali władzę nawet potężną przeciśnienia siebie, tam gorliwość i Obywatelstwo nie odstępnie towarzyszyć Nam powinny, tam widok osobistey pomyślności, lub dym próżney chwały, chęć przypodobania lub sprzeciwienia się, na stronę iść powinny, sama tylko cnota w sercach i umysłach Naszych rządy Panowania swoiego zakładać powinna.

Zabłysnął przecie dla Polaków promień nadziei, przyszedł moment szczęśliwy; wskazuiący Im drogę, którą do mety sławy i i szczęścia postępować maią, przyszedł mówię ten moment, który Narodowi pomyślność, a Królowi wiekopomney sławy iuż gotuie

wieńce, doczekaliśmy się przecie tey szczęśliwey Epoki, która przez utworzenie woyska, potęgę i okazałość iuż zdaie się gruntować Narodu; lecz iak każdy kray bez sił Woyskowych pustą nazywać się może krainą, do którey wdzierać się i onę plondrować każdemu iest wolno naiezdnikowi, tak przeciwnie maiąc woysko w złym rządzie i niekarności tysiącznym okropnym podlega przypadkom, Obywatel snadno pod orężem ięzyć może żołnierza, wolność ten naydroższy życia ludzkiego zaszczyt łatwo bydź może uciśnioną, bo rząd wolny przez nieograniczenie władzy Woyskowey, lub przez udzielne iey nadanie Królowi, Hetmanom, lub Departamentowi, w Monarchiczny łatwo zamienić się może; tym bowiem sposobem ogrom potęgi Rzymianow, ten gmach w świecie nayokazalszy obalonym został, a na iego rozwalinach, inne Monarchiczne i De-

ſpotyczne wzroſt ſwóy odebrały Narody. Nayiaśnieyſzy Królu, niechay przed obliczem Tronu Twoiego iſtność moię utracę, ieżeli duchem przeciwności lub uprzedzenia mówię, lub ieżeli nie uznaię w Oſobie Twoiey naylepſzego z Królow, który ludzkości i dobroci nieograniczone zamyka w ſobie właſności, ſami bowiem nieprzyiaciele Twoi Miłościwy Panie gdybyś ich mieć potrafił, ſercu i Duſzy Twoiey tę oddaliby ſprawiedliwość. Nie Mił: Panie, nie z cudzego natchnienia, nie z przeciwności, lecz z właſnego przekonania, nie do Panowania teraznieyſzego, któremu całkiem los kraiu powierzyłbym moiego, lecz do przyſzłości mówię, znaiąc iż Królowi ſamowładztwa chciwemu, a woyſkiem władnącemu, łatwo abſolutnym ſtaćby ſię można. Powierzenie zaś władzy woyſkowey Departamentowi równie dla kraiu niebeśpieczne ſądzę, bo mnie

codzienne uczy doświadczenie, że Departament i cała Rada, częſte popełniaia zdrożności, ſtękaią pod iey przemocą Obywatele, a żadney ſprawiedliwości mieć z niey nie mogą, prawda że każdy prawie Seym błędy iey wyrzuca, wynayduie, przeciw nim woła, ona iednakowo zawſze grzeſzy, Prawa według potrzeby ſwoiey tłómaczy, ſtare choćby naylepſze wywraca, a nowe ſtanowi, łatwo albowiem ten grzeſzyć może, którego przeſtępſtwa nigdy ukarane nie ſą.

Lękaſz ſię Narodzie aby Kommiſſya od Rady oddzielna ſtraży tylko Jey podległa wolnego nie obaliła rządu, nie trzeba Nam ſię tego zaiſte obawiać, bo Król mądry, wolnemu tylko Narodowi panować chcący, iakiego Nam dziś naywyżſza nadała Opatrzność, Kommiſſyą Woyſkową w takowych zawſze obrębach utrzymać potrafi, któreby nigdy wolności ſzkodliwe

nie były. Król zaś zły, ſamowładztwa chciwy, mieć będzie do niego przez utworzenie Kommiſſyi zagrodzoną drogę.

Gdyby tak liczne dowody, któremi tylu gorliwych Miniſtrow, Senatorow i Poſłow okazali, iak powierzenie władzy Woyſkowey Departamentowi może bydź dla kraiu ſzkodliwym, ieſzcze Nas nie przekonywały, ta iedna przyczyna, którą wielki Mąż, wielki Obywatel Xiąże Jmość Marſzałek Konfederacyi Litt: na przedoſtatniey przytoczył Seſſyi, powinna bydź dość ſilna na przekonanie Nas o tey widoczney prawdzie, że Departament będąc gwałtem i przemocą od przemocy utworzonym, nie może iak tylko dla kraiu bydź nader ſzkodliwym.

Lecz może mi kto powie, że Kommiſſyi oddzielney utworzenie i władzy Woyſkowey oney nadanie, ſprzeciwiać ſię Sąſiadom Naſzym będzie. O hańbo nie ſłycha-

na! czyliż iuż Polacy w wiekuiſtey zoſtawać będą ohydzie; że im myśleć i działać podług ich woli; na ugruntowanie ſwobod i wolności Praw ſtanowić wolno nie będzie, i takaż to wolność, do którey Nas wiedzie Naſze przeznaczenie? nieſtety! ieżeli ſię nie poſtrzeżemy, i jeżeli przemocy z taką podłością ulegać będziem, w przepaść nieſzczęścia zoſtaniemy pogrążeni. Gdy więc utworzenie Kommiſſyi od Rady oddzielney niektórym z Sąſiadow Naſzych ſprzeciwiać ſię zdaie, to ſamo w ſercach Naſzych wzniecić powinno, ten Szlachetny zapał wolności, to ſamo okazać Nam powinno, iak powierzenie władzy Woyſkowey Departamentowi czyli raczey Radzie, ieſt dla wolności niebeśpieczne. Zaſtanow ſię tylko do wolności zrodzoney Narodzie; czyim Rada ieſt dziełem; i kto iey tak uſilnie żąda, a łatwo o tey

ſmutney prawdzie przekonać ſię potrafiſz. O gdyby ta okoliczność tyſiącznych a może dla kraiu okropnych nie wiodła za ſobą wnioſkow, pewnieby tak uporczywie o nią nie nalegano. O Polacy! zrzućmy tę z oczow zaſłonę; która Nas łudzi i mamić nie przeſtaie.

Wyſtawiwſzy ſobie przed oczy okropne ſkutki; któreby przez złe urządzenie władzy Woyſkowey dla kraiu wyniknąć mogły, ſądzę, iż nadanie Rządu Woyſkowego Kommiſſyi nayſkutecznieyſze byłoby dla kraiu, lecz przy naymocnieyſzym iey władzy oboſtrzeniu, i aby w niey ieden tylko Hetman, raz Koronny, drugi raz Litewſki od Seymu do Seymu zaſiadał, nic bowiem nie byłoby łatwieyſzego, iak ſtać ſię Hetmanom wielowładnemi uſtawnie w Kommiſſyi prezyduiącym i zaſiadaiącym; a ieżeli teraz ciężko ieſt znaleść ſprawiedliwości z Departamentu Obywatelowi, cięższey daleko byłoby zna-

leść ią z Hetmanow, którzy przez Urząd swóy; intrygi i wielkość fortuny, którą wszystko i same nawet sprawiedliwość zwyciężać umie, absolutnemi i strasznemi stać by się dla kraiu mogli, iak niegdyś Cezar August i inni dla Rzepltey Rzymskiey — Nie do Was teraźnieysi Hetmanowie głos móy ściąga się, bo Cnota i Obywatelstwo Wasze są mi i każdemu znaiome, bo wiem że dla miłości dobra powszechnego, o swoich nawet prerogatywach zapominać chcecie, nie do Osob ale do Urzędu i do przyszłości mówię, bo mnie nikt o niey zapewnić nie potrafi. Gdybym mógł bydź przekonanym, że ta boiaźń moia iest czczą i niesprawiedliwą, milczałbym w tey okoliczności, lecz gdy wszystko dowodzi, że władza Woyskowa źle urządzona, tysiączne na kray ściągnąć może klęski, radbym w tym momencie lub o płonności tey

przekonać się boiaźni, lub serca Wasze przerazić nią Polacy.

Od dawnego czasu tailiśmy na Seymach słabości Nasze, okoliczności ważne, za małey poczytywaliśmy wagi, co z tąd wyniknęło, żywemi iesteśmy świadkami, opacznych Nam lekarstw teraz potrzeba, zedrzeć zasłonę, skazywać rany Oyczyzny, ucisski Obywatelow, i o zaradzeniu śmiałym i otwartym mówić głosem, mówić póki Nam mówić iest ieszcze wolno, póki ieszcze wolnym iesteśmy Narodem, pokazać Współ-Braciom Naszym, że do oddalenia zguby kraiowey i tego uciemiężania, którego oni podziśdzień od przemocy doznała, mężnie i skutecznie przykładać się staraliśmy, stanowiąc Woysko nie naucisnienie, ale na obronę kraiu i wolności.

Nayiaśnieyszy Królu Panie Nasz Miłł: i Wy Prześ: Rzpltey Skonfederowane Stany, raczcie się przychylić do iak nayprędszego

załatwienia materyi tyczącey ſię
władzy Woyſkowey; niechay to
ſmutne i hańbiące Narod Polſki
Echo, które ſię o uſzy Naſze iuż
obiiać poczyna, Szlachetne Duſzy
Naſzey przeniknie czucie, i przy-
śpieſzy koniec rzeczywiſtego po-
więkſzenia Woyſka, władzy i opła-
ty iego: Oto mówi publiczność,
może że nieſprawiedliwie ale z oſta-
tnim dla Nas upodleniem, że obie-
tnice, pieniądze i penſye zagra-
niczne leniwemi obrady Naſze
czynią, że ſprężyſtość Duſzy i u-
myſłow Naſzych przytępiaią, i że
ten zapał miłości Oyczyzny, któ-
ry w początkach Seymu widzieć
ſię zdawał, ſtudzą i wolnym go czy-
nią. O Polacy lękaymy ſię by
przyſzłość ięcząc w okowach nie-
woli przez Nas dla niey urządzo-
nych, pociſkow hańby i przeklę-
ſtwa na Nas nie rzucała! pamię-
taymy, że iak ſława i czyny wa-
leczne, tak ohyda i przeſtępſtwa
człowieka nieśmiertelnym czynią.

Przebóg! chcieymy poznać wyso-
ką cenę przeznaczenia Naszego,
żeśmy nie do niewoli iarzma, ale
do wolności zrodzeni, do tey nay-
droższey wolności, za którą Przod-
kowie Nasi z męztwem i odwagą
lub życie w ofierze nieśli, lub gro-
miąc Nieprzyiacioł, którzy im ią
wydzierać chcieli, i zwycięzkiemi
laury swe wieńcząc skronie, z ra-
dośnemi okrzyki do kraiu i swoich
wracali Domow; wstępuymy i te-
raz w ich ślady, a Tron i Narod
Polski blask dawney odzyska Swie-
tności; bądźmy czułemi stróżami
tey wolności, która przez Wielo-
władność Rady łatwo bydźby mo-
gła uciśnioną. Boiąc się przeto
by powierzenie władzy Woysko-
wey Departamentowi, dla kraiu i
wolności nie było szkodliwe, piszę
się za Kommissyą *negative*.



MOWA

Jaśnie Wielmożnego STANISŁAWA POTOCKIEGO Posła Bracławskiego Generała Artylleryi Koronney Dnia 5. Listopada 1788. Roku Miana.

SErce Twoie Nayiaśnieyszy Krolu, prawdziwą powinno bydź przeięte radością, że Narod wolny, któren Cię za Króla i Pana swego obrał, czuie po dwudziesto czwartym panowania Twego Roku, że słusznie Cię Panie Miłościwy na swym posadził Tronie; czuie mówię, gdy wolności swoiey do wynurzenia obaw, żalow, i wolnym Narodom zwykłych zapałow, wymownie używa.

Ta ieſt Nayiaśnieyszy Panie właſność wolnych Narodow, że oba wiaiąc ſię zawſze Rządu i Rządzącego, a dobre czyny ſłuſznie za powinność ſądząc, doſtrzègać w nich winy uſiłuią, winić ich lubią, bo tym wolności ſwoiey doſtateczniey dowodzą.

Wolny Narod żąda od Króla ſwego, aby był doſkonalſzym od wſzyſtkich ludzi, wady mu nawet mieć ſię nie godzi, i może ſłuſznie, bo nie ma czynow Króla, aby na Narod nieſpływały.

Król wolnego Narodu; bardziey ieſt Oycem niż Panem, wybaczać dzieciom ieſt Jego podziałem, a i krnąbrnych ku ſzczęściu prowadzić ieſt Jego powinnością.

Nie odrażay ſię Królu Nayiaśnieyszy od czynow chwalębnych, i których dobre Twe ſerce doſtrzeże potrzebę, tą myślą, że wſzyſtkim niedogodziſz. Patrz na Oyczyznę, wſzak iey ieſteś Synem i Oycem, iey potrzebom dogadzay, od

niey zwracay cioſy, i choćbyśmy zbłąkanym zdaniem chcieli Cię wſtrzymywać w tey drodze, idź nią Królu pomniąc, że nie my, ale potomność ſądzić Cię ſprawiedliwie ma Prawo.

Z głoſow wolnego ludu Twego Nayiaśnieyszy Panie, poznaieſz to, co Deſpoci poznać nie mogą, to ieſt ſerca, ſpoſobność, chęci cnoty i paſſye nawet członkow Narodu. O iakże Król dobry wiele z tego użytkować może dla dobra Publicznego! Poznaieſz Nas Królu, bo każdy z wolnością i bez boiaźni mówi co czuie, co myśli, poznawſzy wieſz iak kogo użyć należy, z kim czynić dobrze, kogo przekonywać, kogo naprowadzać ku dobremu, komu na końcu ſię opierać, i ieżliby kiedy Polſka wyrodka od ſzlachetnego Polakow umyſłu wydała, któreby ſtraſzne na Rzeczpoſpolitą gotował zamachy, poznaſz go Królu, Narodowi go okażeſz, a hańba te pociſki

zatępi i Rzeczpofpolitą, i iey fpokoyność ocali.

Jeżeli niedoyrzane oczom każdego polityki ściefzki, do iednego iednak celu dobra publicznego prowadzące, wzniecać mogą boiaźń w lękliwych umyflach, którzy przed czafem fądzą o zamiarach; czas Królu Nayiaśnieyszy zedrzeć tę zasłonę, która prawdę zwykła okrywać, a cnota luftru nabędzie.

Narod Twóy Królu Nayiaśnieyszy i Panie Miłościwy ieft dobry, i lepfzy iak kiedy bywał, i ieżeli tak ieft, że ieft lepfzym, dwudziefto czwarte letnie panowanie, te fzlachetne wydało umyfły.

Wolny ieft Narod, i ktoż tego z rofkofzą nie czuie? Jeżeli ieft flaby, winy dawnieyfze temu fą przyczyną. Scyffye wewnętrzne, doma z podłą złączona podległością, która bała fię fiły wenętrzney Rzeczypofpolitey, bała fię rządności co równia Obywatelow, przeważać wolała zagraniczną influencyą, i zagra-

niczney na Rodakow zażywała mocy.

Ale opuśćmy te wstydzące nas widoki, zwróćmy się do szczęśliwszych czasow pamięci, wystawmy sobie przed oczyma, iaki był Polak co Oyczyznę zbawiał, i iakim bydź powinien.

Czuły o wolność i udzielność Rzeczypospolitey, Prawa Kraiu, i Obywatelstwa miał na pieczy, bronił Oyczyzny i Króla, bo ich nigdy nie rozdzielał, uczył się pierwey iak służyć Oyczyznie, niżli iak ią rządzić decydował.

Tęgość umysłu Jego i wielkość serca tym się zwiększała, im sroższe na Oyczyznę zbierały się fale. Przeciwność stalszym go czyniła i mężnieyszym. Blask szczęścia go nie wynosił, lecz ludzkość i dobroć powiększał, to tylko przełamywał, co cnota Jego zwyciężać powinna była, za blaskiem się nie unosił, ale prawdziwey chwały w czynach cno

tliwych ſzukał, a potomności porzucił Sąd prawdziwy o ſobie.

Takim był ow prawdziwy wzor Polaka *Stefan Czarnecki* w pracach dla Oyczyzny, nie w miętkości zrosły, ktoren gdy cały prawie Kray zwycięzkim *Karola Guſtawa* podbity był mieczem, o Rzeczypoſpolitey nie zwątpiał. Gdy Woyſko niepłatne pod żółd nieprzyiaciela, i Jego wolą poddało ſię, małą garſtką nieſpracowanie ſzkodzić nieprzyiacielowi uſiłował. W ten czas gdy Król *Jan Kazimierz* iuż w Państwach ſwoich nie mógł znaleść ſchronienia, cnotliwie za Króla ſwego idąc loſem, wolał bydź z garſtką ludu tułaczem, niż wyſtępnym fortuny hołdownikiem. Cnota nakoniec zwyciężyła, ſzczęście, bezprawia, i że tak rzekę ślepy los przymuſiła, aby był ſprawiedliwſzym.

Znane nam ſą zwycięſtwa tego walecznego woiownika, cnota i męſtwo Jego ocaliło Rzeczpoſpolitą, Królowi Tron, Króla Polſzcze

wròciło. Temu tedy wzorowi Polakow dla odnowienia młodzi naszey umysłow. i na iaki wzor modelować się maią, Statuę postawić proponuię, a moią expensą to uczynić oświadczam. Projekt stosowny który tutay czytam, do Laski oddaię,

WZOR RYCERZA
POLSKIEGO.

CHcąc pamięć Cnot Polakow uwiecznić, i prawdziwy przykład do naśladowania Szlachetney Naszey Młodzieży okazać, wystawić Statuę Stefana Czarneckiego na srzodku Przedmieścia Krakowskiego, nie tylko pozwalamy mocą Seymu teraźnieyszego; lecz do tego dzieła zachęcamy z tym napisem:

Stany Rzeczypospolitey Skonfederowaney zgromadzone 1788. Roku. Temu co nigdy o Rze-

czypospolitey nie zwątpiał, co o Królu swoim nie zapomniał, co w naygorszych Rzeczypospolitey czasach, gdy wszystko stracone zdawało się, mężnie i radząc i czyniąc, Rzeczpospolitą zbawił, Króla swego Tron wiernością nieprzełamaną i męstwem niezwyciężonym zabespieczył.

WZOROWI POLAKOW
STEFANOWI CZARNECKIEMU



GŁOS

Jaśnie Wielmożnego MIERZEIEWSKIEGO, Strażnika Polnego Koronnego Posła Woiewództwa Podolskiego, in Turno na Dniu 3. Listopada 1788. w Izbie Senatorskiey miany.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE MOY MIŁOSCIWY PRZESWIETNE ZKONFEDEROWANE RZECZYPOSPOLITEY STANY!

TRoskliwy o dobro Kraiu i wolności Narodu, nieodmienny w zdaniu, a podległy tylko własney konwikcyi, cokolwiek mówiłem na przed ostatniey Sessyi o Departamencie, to dziś powtarzam, powtarza równie i znaczna część Narodu, na podobieństwo owego srogo skaleczonego ciała, któremu głęboko zadane rany, za każdym

dotknięciem boleiącego członka ięki odnawiaią. Nie można dać kreſki za Departamentem, połączonym z Radą, bo te obiedwie Magiſtratury, tak bliſkim węzłem ſamowładztwa ſą połączone, że nie mogą żadney dla Narodu obiecywać korzyści, wyſtawuią tylko widok niewoli, bo nareſzcie przyſzłość Nas trwoży, a przeſzłość oſtrzega.

Od momentu bowiem utworzenia tak ſtraſzney Magiſtratury Rady Nieuſtaiącey, która na rozwaſinach Kraiu i wolności wzroſt ſwóy wzięła, ſkoro tylko Obywatel od naciſku obcego żołnierza wolnieyſzym nieco zaczął oddychać duchem, Rada Nieuſtaiąca natychmiaſt, wychodzące Woyſka Roſſyyſkie ſwoiemi reprezentacyami zatrzymała w Kraiach Rzeczypoſpolitey. Uſpoſabiała one na przed-Seymowe Seymiki, po których krwią wſpół-Ziomków Naſzych zafarbowanych, owe nie

maiąc dziecię krępuie własną swoią matkę węzłem Konfederacyi, wystawuie naprzeciw iey prawym Synom rodowitego żołnierza, i nie wpuszcza do obrad Kraiowych. Na Seymie zaś 1776. roku odbiera Stanom Rzeczypospolitey, nayistotnieyszy Prawodawctwa Przywiley, gdy nietylko Praw stannowić się mianych, ale od zaczęcia ustaw Rzeczypospolitey stanowionych, tłumaczenie do woli i przypadku sobie przywłaszcza.

Narzuca gwałtownie Narodowi rząd Woyska, i mieści go w Departamencie Woyskowym, a ten z pomocą Rady w naypierwszym zaraz Roku urzędowania swego, zmnieysza Brygady Kawaleryi Narodowey, i Pułki Przedniey Straży przeszło tysiąc głow exystuiącego żołnierza, a kassę Tetyowską, (iakiem pierwey powiedział) roztrwonia.

Cóż następuie powiedzieć o-

wzmiankowanym uwięzieniu przed konwikcyą kraiowym żołnierzem Senatora i Biſkupa Krakowſkiego?

Jak ſię nie zaſtanowić nad tym, co Examinatorowie Departamentu iuż przemawiaią do Nas, że żaden Ordynans, żadna prawie Rezolucya nie ieſt w przyzwoitym mieyscu decydowana, ale tylko przynoſzona i w Protokuł przepiſywana?

Jak ſię nie obeyrzeć na płacz i ſkargi wſpół-Ziomkow Naſzych, przed któremi winni będziemy ſię uſprawiedliwiać, i którzy zlecili Nam przez Inſtrukcye, Waſzey Królewſkiey Mości Panu Moiemu Miłościwemu i Stanom Rzeczypoſpolitey przełożyć, iż obce Woyſka za Rezolucyami Rady, i dozwoleniem Departamentu, w Woiewództwo Podolſkie wkroczywſzy, gdy uciſk Obywatelom i krzywdy robili, od właſnego żołnierza nie byli zaſłonieni?

W którymże to kraiu ieſt tak niebaczny Zwierzchnika dozor; aby w każdym roku nie wzierał w ſtan Woyſka sobie powierzonego, o czym u Nas ieſt Prawo wyraźne 1776. w uſtawach Departamentu, z obowiązkiem Rady połączone, aby rewizye Woyſka co dwa lata czynione bywały, ale uiſzczenia temu Prawu, przez lat dwanaście i razu nie było.

Y gdyby Nas nie zapewniał wybior oſob zacnych, teraźnieyszym komenderuiących Woyſkiem, że ſię krzywda nie może dziać żołnierzowi, ſambym natychmiaſt proſił o wyznaczenie luſtracyi z Seymu.

Jeżeli więc w przeſzłości przy małey liczbie Woyſka, tyle doświadczył Narod, tyle doznały cioſow obrady Obywatelſkie, Czegoż na przyſzłość przy ſtu tyſiączney ſile ſpodziewać ſię Nam należy?

Dotąd był Departament Woyſkowy ieden, mieyſcem tylko, ale nie oſobami różniący ſię; był mówię wiednych oſobach i exekwuiącym Prawa, i dozieraiącym tey ſamey exekucyi.

Odtąd zaś podług Proiektu Jaśnie Wielmożnego Poznańſkiego; ieſt zamiar, aby było dwa Departamenta pułroczami osob na przemianę połączone z Radą nakſztałt owey zawodney ſtraży, że ten co dziſiay może zgrzeſzyć, ma nad ſobą dozorcę tego, którego iutro ſam będzie dozorował.

Zawodna, iak powiadam, będzie takowa baczność, nie może iey Narod zawierzać, ani temu wywodowi że Departament oddzielny, gdy Departamentowe oſoby, pułroczami przechodzić ſię będą, bo połączenie z Radą iak iednych, tak drugich na przemianę, zawſze wymówionemi od zdrożności, zawſze bez karnemi uczyni.

Jużem powiedział, że Rada

ma tłumaczenie Prawa, więc nayściśleyſze opiſy iey uſtaw, które poźniey z tegoż Proiektu roztrząſać i decydowa będziemy, wytłómaczy do woli ſwoiey i przypadku.

Ale w każdym Sądzie, nawet i Seymowym złożone poſłuſzeństwo, i upoważnienie mieć powinny, podług Konſtytucy 1776. więc bezkarnemi ſię bydź okażą.

Słyſzałem w tych licznych Głoſach, ogólnie wſzyſtkich naywiękſzą troſkliwość, i boiaźń Narodu, władzy Hetmanów i przewagi nad Stanem Cywilnym.

Tknięty tąż ſamą gorliwością, czytaiąc, nieznalazłem w pomienionym Proiekcie Departamentu żadnego na to zaſtrzeżenia, iakie ieſt z nayroſtropnieyſzym umiarkowaniem w Proiekcie poprawnym Jaśnie Wielmożnego Starodubowſkiego, o Kommiſsyi Woyſkowey.

Z tych więc ważnych Przy-

czyn, które Nam Przeszłość bezprawia Departamentu widocznie dowiodła, a przyszłość więzow na Kray spodziewać się i obawiać każe, nie mogę dać kreski Moiey, za Departamentem, aby mu Rząd Woyska był powierzony.

Ale idę za Władzą nad Woyskiem, w składzie oddzielnym, a od Rady nie, dependuiącym, tylko od Stanow Rzeczypospolitey, Kommissyi Woyskowy utworzyć się maiącym, *ad Normam* Konstytucyi 1764. za którą mówiąc, mówię razem za Powagą tak zbawiennego dla Narodu dzieła, a własnego Waszey Królewskiey Mości Pana Moiego Miłościwego który w równości ieszcze zostaiąc swą gorliwością, skłoniłeś Stany Rzeczypospolitey na Konwokacyi Seymuiące pod ówczaś, iż Władza Woyskowa, ta nayistotnieysza sprężyna Rządu Republikantskiego, a pośrzednicza między Wolnością i Tronem złożona została w Kom-

missyi Woyskowey od Stanow Rzeczypospolitey dependuiącey, więc daię moie zdanie z powodow wyżey wspomnionych *Negative*.

KALKULACYA

Okoliczności Politycznych z pobudkami gorliwości Obywatelskiey.

Ciało fizyczne Człowieka naybliższym iest obrazem politycznego ciała Narodu. Niemasz smutnieyszego Człowiekowi stanu, nad ten kiedy wygurowana choroba targa wszystkie siły jego, i na ustawicznych bołach przesilaiąc się, między ozdrowieniem a śmiercią nadzieię zawiesza. Toż samo cierpi wzruszony z pierwszych załad swoich rząd Krajowy, a naykrytycznieyszy iest ten termin, w ktorym Narod wolny przez wszystkie skutki postronnych iufluencyi, skażonych obyczajow, i z plątanego rządu przeszedłszy, stawa iuż u tego kresu, gdzie

albo imie i jestestwo swoje utracić musi, albo wolność porządną dźwignąć, i sławę swoią wskrzesić powinien. Zkołatana Oyczyzno! między nadzieią, a bojaźnią stoisz: Punkt, albo zguby, albo ratunku twego bliski iest nader, a może iest i teraz. Wewnątrz zemdlona i zburzona iesteś, zewnątrz zarazie i zniszczeniu otworem stoisz. Nie daway usypiać podchlebnym wyrażeniom, jakobyś po ugaszonych domowych zamieszkach, po rozebranych Krainach twoich, i po wprowadzonych w rządzie przemianach, pozorem tylko wolnego Narodu Ciebie łudzących, jakobyś mówię, po tych wszystkich twoich gwałtownych konwulsyach, ten dziesiątek lat wmniemaney spokoyności przepędzaiąc, zupełnego nabyła beśpieczeństwa. Poczytuy to raczey za ową groźną, morską ciszę, która burzę poprzedza, albo za tę ciała i umysłu rzyzwość, za którą tuż dla chorego ostatni zgon następuje Nie rozumiey atoli, abym miał bydź z tych liczby, którzy dyspensuią siebie do rozpaczania o Rzeczypospolitey. Trzeba znać nagłość niebeśpieczeństwa, ażeby pory iedyney do ratun-

ku nie uchybić: trzeba sobie naywiękſzą trudność wyobrazić, aby ſpoſoby naydzielnieyſze wynaleść i obrać. Uważna bojaźń ieſt Matką pilney oſtróżności, a bez tey nikt Ciebie uleczyć i poratować nie zdoła. Jeżeli wſzyſtkie utrapienia twoje, nayſmutnieyſzą dla Ciebie ſtaią ſię wieſzczbą, maſz z drugiey ſtrony czym ſmutek cieſzyć, i nadzieię ożywiać. Przyſzedł czas, w ktorym Synowi Twoi zrzucili z umyſłow swoich podłą martwość, a w ſercach dopuścili rozniecać ſię gorliwości naygorętſzey. Niczym więcey nie brzmią, ani prywatne Synów Twoich społeczeńſtwa, ani Obywatelſkie ich obrady, jak tylko ſił Twoich pomnożeniem, i naydoſkonalſzym całey Ciebie uzdrowieniem. Ten to przykładny duch gorliwości, tak ſilną dla Ciebie otuchę przynoſić powinien jakiey winſzować zwykli Lekarze, kiedy uyrzą, że ſiły przyrodzone przemagaią chorobę. Ten zaś nayważnieyſzy z Lekarzów urząd wam ſię doſtał WspółObywatele na Seym bliſko naſtępuiący od Narodu wybrani; Waſzey przezorney wierności zlecona ieſt całość i zdrowie powſzechney Narodu

Matki; Imiona Wafze, w ogul naftępuiącego blifko Seymu zniefione, ftaią fię fkładem powfzechney ufności. Ucifki krajowe i niebeśpieczeńftwa pofpolite są tak powfzechnie znane, iż kogokolwiekby Narod z pomiędzy fiebie ku reprezentowaniu Rzpltey wybrał, zawfzeby trafił na czułych i gorliwych Obywatelów; Wafzym zaś wyborem chciał dogodzić rozciągleyfzey ieszcze Publiczney potrzebie. My pozoftaiący w Domach Bracia, wyprawuiemy Was jako tych, którzy z pomiędzy wfzyftkich gorliwych, ieftescie przezornieyfi, teraznieyfzych Oyczyzny okoliczności znajomfi, blifkiemu iey upadkowi zapobiedz umieiętneyfi. W rzeczy samey w takim Stanie Rzeczpofpolitą ku ratowaniu obeymujecie; iż iak ią pierwiey martwa bezczynność do aktualney przywiodła flabości, tak nic ią prędzey dzifiay o zgubę przyprawić nie może, nad famą zbyteczną, a mniey rozważną gorliwość. Zaślepiona rozpacz, i popędliwa gorliwość niczym fię w fkutkach swoich nie rożnią. Dofyćby może było gorliwych chęci; gdyby chodziło o złamanie samych tylko wnętrznych

między nami trudności; lecz gdzie potrzeba obce przeszkody usunąć, cudze zamiary. z własnemi zgodzić, siły sąsiedzkie ku szkodzie Naszey natężone do ocalenia naszego zwrócić; nie ieſtże tô dziełem ſamey tylko nayzimnieyſzey rozwagi? a gorliwość, ani ſił, ani ſpoſobów nie kalkuluiąca, możeli do tego trafić zamiaru? Gwałtownym lekarſtwem truią ſię chorzy: zbyteczna chęć ratunku przyśpieſza zgubę. Z tąd też tuſzyć dobrze o Was, w Prawodawſtwo wprzężeni Bracia, możemy i powinniśmy, iż widziemy Was iednych doświadczeniem, drugich dóyrzałością wieku dobrze nauczonych, jak w tym niebeśpiecznym czynieniu ważyć na ſzali pomoce z przeſzkodami, jak w ſamych sobie naypierwiey uſkromić podniety gorliwości popędliwey, jak potym rzeczy możne odzielić od niepodobnych, jak nie zatrudnić obowiązków dziſieyſzych jutrzeyſzemi, jak zyſkiwać z tey jedney tylko różnicy, że wſzyſcy nam zle życzą, a każdy w oddzielnym celu i ſpoſobie, jak nie obudzać zazdrości, nie popychać rozpaczy, nie natężać na ſiebie chciwości, jak uledz okolicznościom,

jak zabeśpieczyć exyſtencyą, jak naſnować przynaymniey ku uſzczęśliwiewieniu Oyczyzny łatwość, ſłowem: jak odnieść zyſki z Patryotyzmu rozumną i zdrową polityką kierowanego. Tego wſzyſtkiego, że z oka niespuścicie, wierzy cała powſzechność Krajowa; Nim zaś do tego ogulney troſkliwości zaspokojenia przyſtąpicie, dozwolcie przełożyć ſobie, iż i ozdoba i wygoda i porządek Domu od beśpieczeńſtwa ścian jego zalega, iż zewnątrz pierwiey ubeśpieczyć trwałość Oyczyzny ſwojey macie, niżeli ią wewnętrznemi ulepſzycie poprawami, iż iedyny spoſob ſkutecznie tym ſię zaprzątnąć, ten macie przed sobą, abyście ſię pierwiey całkowicie zaięli kalkulacyą polityczną. A gdy Wy zacni Wſpół Obywatele bierzecie, na ſiebie poſtać Lekarzów Oyczyzny: o to symptomata iey choroby, z nich kalkuluycie iakich potrzeba lekarſtw.

w Jakim ieſt Stanie Rzeczpoſpolita naſza, i co w niey możemy Obywatele?

Gdyby te kilka milionow ludzi, na kilka Wyſpach rozſadzić, lub na kilka

Miaſt obronnych rozdzielić, możnaby obiecywać sobie, iż uformowałoby ſię kilka Rzeczypoſpolitych wolnych, konſyderowanych, i konſerwacyi swojey pewnych. Lecz kray obſzerny, a otwarty, granice opaſane ſilnemi - z ſobą emuluiącemi Monarchiami; Handel tego Kraju przez Sąſiedzkie ręce przerznięty, żadnym związkiem dalſze Porzniety, żadnym związkiem dalſze Potencye nie intereſſuiący, ſiły Wojenne wewnętrznemu od swywoli beśpieczeńſtwu nie wyſtarczaiące, rząd krajowy przez wiele form przelewany, wſzyſtkie ſprężyny bez mocy zoſtawaiący, Narod nakoniec cały zwykłą zdań ludzkich rożnicą zniechęcony, według przyległości nawet Sąſiadow ſkłonnościami ſwemi rozdzielony, a tak przez niesforność swoią, ani doradzać ſobie, ani obronić ſię nie zdolny; wſzyſtko to ſmutny wyſtawia obraz na zdziurawionym Okręcie w głąb przepaści oſiadaiących, a w zamiaſt wſpolnego ratunku, z ſobą zwaśnionych Zeglarzów, — Znamy to wſzyſcy, żeśmy nieſzczęścia powſzechnego uczęſtnicy, że bezbronna Oyczyzna naſza ſtaie ſię Sąſiadom ſwoim celem wzgardy, obiektem chciwości, i zamiarem

wſzelkiego rodzaiu uzurpacyi. Jeſtże jaki sposob w ręku naſzych z tego ſię wydobyć? zgadzaiąc ſię nad bliſkim upadkiem naſzym, zgodziemyż ſię nad spoſobami ratunku? Mamyż tak prętkie łatwości uzbroienia ſię i poſtawienia ſiebie w obronney ſile, jak bliſkie i prędkie ma sposoby obca moc naſzą chęć zniſzczyć, i popędliwą gorliwość naſzą porwać za inſtrument zguby naſzey? Podatki poſtanowić, i z ich poboru Woyſko pomnożyć i podnieść, byłoby pewnie rzeczą tak łatwą, jak ieſt potrzebną, gdyby nikogo około nas nie było, któryby naſzym umocnieniem widział przecięte wſzyſtkie widoki swojego powiękſzenia. Wcześnie trzeba, ażebyśmy sobie za nieomylną prawdę wyſtawili, że nietylko wolny narod, ale nawet nayſamowładnieyſze mocarſtwo ocaleć długo niemoże, ſkoroby ſię na właſne ſiły ſpuściwſzy, wſzelkich zaniechało związkow. Znikneła iuż z oczu naſzych ta zawodna Oycow, lub Dziadow naſzych maxyma, iż Polſka nie rządem ſtojąc, naylepſzym ma całości swojey ſtróżem zazdrość między Sąſiadami wzaiemną. Jeżeli cudze

przypadki są dobremi Mistrzami, jakżeż nie maią własne nasze, a ieszcze tak nie dawne, hamować zbyteczną ufność naszą, i przez rostropne podeyrzenie do pilney napędzać ostróżności? Jesteśże Polski Narodzie mocnieyszym teraz, niżeli byłeś, przed Rokiem 1775tym? Jesteśże albo własnych sił pewnieyszy, albo na związkach obcych lepiey ugruntowany? obroniłaź ciebie w ten czas owa mniemana między Sąsiadami zazdrość? nie stałaź się instrumentem chciwości i polityki Sąsiedzkiey gorliwość twoja, i iey azardowne zapędy? Rozpatrzmy się w okolicznościach dzisieyszych, jeżeli nie tąż samą drogą obca polityka do przepaści nas prowadzi? Za wszystkim się ubiegaiąc niczego nie dostaiemy; Wszystko ratuiąc, wszystko zgubić możemy. Pomniy, że ratunek Twòy na tym iedynie leży, abyś rozsądnie obrał, co nagleyszego wyrywać, co dziś na okolicznościach wymusić, co na iutro szczęśliwsze zostawić, co sami teraz zbudować mamy, na co dla następcow materyały przygotujemy.

Czego się Polska od Sąsiadow obawiać powinna.

Jako żaden w szczegulności Człowiek bez żądania jakowego nie iest tak każdy zbior Ludzi co zowiemy Narodem, ma przez naturę ustaw swo ich rządowych pewny cel i duch do niego dążący. Z tąd idzie, iż wolne Narody niczym inszym troskliwości swoiey nie zaprzątaią, iak samą tylko własną konserwacyą Duch zaś Narodow pod Samowładztwem będących iest, dążyć zawsze do powiększenia, się, do wyrównywania mocnieyszym, i do pochłonienia słabszych. Gdybyśmy będąc wolną Rzpltą, takiemiż na koło sąsiadami opasani byli moglibyśmy zapewnie przedłużyć nasze exystencyą przez iednakowe w nas i sąsiadach naszych do własney tylko konserwacyi dążenie. Lecz kiedy los Narodow chciał nas mieć ieszcze resztą rodzaiu ludzkiego pod samowładztwo niepodbitą, opasani na około Państwy Absolutnych Monarchów, nie powinniśmy przyimować żadnego wr..ania, iżby z nich ktory miał być nam przychylny w inszym sposobie, jak tylko stosownie do wła-

ſnego dobra lub powiękſzenia. Mamy w Sąſiedztwie naſzym Mocarſtwo, którego ſame nawet Monarchie ſiłami od niego niżſze lękaiąc ſię, aby exyſtencyą swoją zabeśpieczyli, wzaiemnym między ſobą przymierzem przed oczema naszemi iednoczą ſię; nas zaś bez ſił, bez przymierzów, ſame ślepe zaufanie uſypia. Mamy drugiego Sąſiada, nad którego wzroſtem nagłym wiek naſz zadziwiał ſię: nie dociągnął on iednak do tey miary, u którey ſtanąć Monarchie potrzebuią, żeby od drugich właſną nie trefunkową mocą beśpieczne były. Intereſſem więc iego koniecznym i nieuſtannym ſzukać zkądby ſię pomnożył i przeciwnika dorównał. Niema on na około ſiebie nikogo nad nas łatwieyſzego do naſycenia potrzeby swoiey, a boiaźń w tey mierze naſze tak niedawne uſprawiedliwia doświadczenie. Ztykamy ſię z trzeciey ſtrony z Monarchią w Europie naywięcey ziemi zaymuiącą: ludności tylko potrzebuje: okolicznościami chyba tylko przymuſzona, lądowe Poſſeſye ſwoje pomnożyć dopuſzcza. Z Nas wygodną dla ſiebie od inſzych

Mocarstw ma przegrodę; w rząd nasz wpływać, iest iey szczegulnieyszym interessem; przeszkadza ona ustawicznie, aby się nasz Narod w silną nie przemienił Monarchią, abo cudze, aby nas pochłonąwszy, straszliwemi iey nie zostały Sąsiadami Mieszać nas, wolność nie porządną utrzymywać, influencyą swoię różnemi sposobami wmocnić i utwierdzać, równie ią zaprząta i interessuie, jak i wygodną sobie naszę exystencyą przedłużać, i od obcych zasłaniać uzurpacyi. Naylicznieyszy Narod z czwartey do nas przypiera strony. Naiachawszy on naywokazalsze niegdyś Państwo, wpadł był wgnuśną ospałość; lecz duch fanatyzmu i podbiiania Krajow obudzi się w nim każdego czasu, w ktorym się tylko postrzeże, że liczbie iego pomyślność odpowiada. Teraznieysze jego nawet dosyć uporne z dwóma naypotężnieyszemi Mocarstwy walki, mogą zostać tą smutną Epochą, która przyrodzone iego męstwo poniewolnie z umieiętnością złączywszy, naystrasznieyszym go dla wszystkich wystawi Sąsiadów. Woda nawalna zrywaiąca tamy czyliż naypierwey w

nayſłabſze nie wpada mieyſca? Jego do tych czas letarg, niech nas nie uſypia. Patrząc na te wſzyſtkie gróźne okoliczności, a z nich kalkuluiąc wſzyſtkich Sąſiadow naſzych względem nas intereſſa, zważaiąc z drugiey ſtrony niewypowiedzianą bezbronność naſzę, czyliż możemy zamiaſt powolnych i politycznych zabiegów, mieć ſię do ślepych zapędow gorliwości? Tego tylko czekaią naturalni exyſtencyi naſzey Nieprzyiaciele; zdróżmy tylko z toru, który nam rozſądna uwaga i zdrowa polityka ukazuie, a naypewniey ratuiąc zgubiemy Oyczyznę.

Jakie jeſt nagleyſze Rzpltey niebeśpieczeńſtwo; czyi z obcych intereſs naybliżey ſię łączy z ratunkiem Naſzym, i jak gorliwość naſza cudzym zamiarom poſłużyć może?

Wſzyſtkie Republikańſkie Kraje pod dwojaką zawſze ſtały i ſtoją bojaźnią. Bojaźń wewnętrzna wyſtawuie im niebeśpieczeńſtwa z wygórowania iedy-

nych Obywatelow nad drugich, i wszystko to im wyobraża, co tyle Narodow samych przez się pod iedynowładztwo doprowadziło. Boiaźń zewnętrzna naystrasznieyszy ten dla nich widok wystawia, że ich niechęci, ich słabości, ich własnego nieporządku (gdy iuż u ostatniego staną punktu) dostrzegłszy Monarchie pobliższy, lub ie na części dzielą, lub całkowicie pochłoną. Aż nadto wszyscy przekonani iesteśmy, mimo domowe niechęci i zawiści nasze, iż ani sami między sobą, Greckich Ostracyzmow niepotrzebuiemy, ani sąsiedzi nasi łup i plon własny w nas dla siebie gotuiąc i dochowuiąc, dopuściliby kiedy, iżby przemożnieyszy który wspòł Obywatel podbiwszy wolność Braterską, miał zostać dla nichże nawet strasznym. Większe i zawsze przytomne dla nas iest zewnętrzne niebespieczeństwo, a to iest, abyśmy się, abo ceną zgody między sąsiady naszemi nie zostali, albo profituiąc z narządzonego na ten koniec inszych Mocarstw między sobą osłabienia się, kto ieden szczęśliwego oszczędzenia mocy swoiey na to nie użył, aby nami nową swoię ufnndował

przewagą. Tu punkt waſzey uwagi Polacy! tu cel jedyny waſzey dziſieyſzey roztropności! Do póki z tego niebeśpieczeńſtwa niewyidziecie, ani porządek wewnętrzny, ani doſkonała independencya, ani Praw Krajowych oſtateczna poprawa mogą bydź obiektem waſzego uſiłowania i zoſtawać to wſzyſtko żądzami tylko ſerc Waſzych powinno, a umyſły waſze Obywatelſkie niech ſię przekonaią, iż radzić i urządać Rzpltą nie wprzòdy można, nie wprzódy nawet według zdroweyi polityki godzi ſię, aż pierwiey exiſtencya czyli ieſteſtwo iey ſamey z pod tak wielkiego niebeśpieczeńſtwa wyſunione będzie. Kto z Obcych do tego nas w tym czaſie pobudzać i zachęcać będzie, ſam nas oſtrzeże, iż na samą exyſtencyą naſzę zaſadzki czyni. Wſzyſtkie w tey mierze ofiary i wſzyſtkie tym niewczesnym ratunkom pomoce poczytuymy za owego pod Troią zoſtawionego Konia. Straciſz Prawo nieſzczęśliwa Oyczyzno do ubolewania nawet nad upadkiem twoim, kiedy tak prętko zapomniawſzy, jakiemi sposobami w utratę tylu współ Synow twoich wciągniona by-

łaś, zdawać ſię będzieſz na to utracać w ſidłach ſkrzydła twoje, abyś w tychże samych potym ſzyię uwięziła. Zkonfrontny tylko dziſieyſze nas otaczaiące okoliczności, z temi, które poprzedzały i wciągnęły świeży rozdział Krajów naſzych. Gorliwość, z którą Polacy uczuli ſkutki influencyi obcey w rządzie swoim krajowym, urosła była do tego punktu, iż ſię partykularni Obywatele mieli poiedynczo do broni, gorliwſi wojować odważyli ſię, roſtropnieyſi milcząc sukceſſu im życzyli. Chwaliliśmy wſzyscy ten ſkutek gorliwości, i Sąſiad iey nie ganił, bo ią sobie za inſtrument przyſzłych wyrobkow zamierzył Czyliż iey różnemi sposobami nie podniecano? czyliż mimo Aliantſkie obowiązki rozmaicie iey nie pobłażano? czyliż ſchronienia nie były wolne? czyliż ambicya różnych obcych Xiążąt nie była podburzoną do do tego, aby podsycała taiemnie, mnożyła fakcye, i broń w ręku niekalkuluiących Patryotow dłużey utrzymywała? Nami nas zawojowano. Do póty naſzę gorliwość chwalono i podburzano, aż póki niedoſtrzeżono tego fa-

talnego skutku, iż potencya z pod in-fluencyi którey wybijaliśmy się, sprzy-krzyła sobie straty woienne, i diwer-sye przez nas czynione. Na ten czas zręczny i dobrze kalkuluiący Polityk obrał iedyną porę otrzymać to na niey przez potrzebę pokoju, czegoby w in-szym czasie nigdy wymodz nie zdołał na interesie, który ona w exystencyi i całości naszey zakładać sobie musi. Je-szcze ią z reszty sił wyzutą nie widział, i ieszcze drugiego wspoł Sąsiada nasze-go znał bydź z ogromnych sił swoich maiącym Prawo do spólnego zdoby-czy podziału Nic przeto więcey a-ni na słabości iednego wymusić, ani od równey drugiego chciwości wyłączyć, a razem od obu wytar-gować nie mógł, jak tylko społeczne własności naszych zagarnienie. Te były owoce Patryotyzmu na śle-bym losie zasadzonego, gorsze ieszcze bydź mogą dzisiay, ieżeli gorliwość nasza od kalkulacyi Polityczney w bok nas uniesie. Wszyscy w ogół Sąsiedzi nasi żwawą i odległą zatrudnili się woy-ną; jeden tylko dochowuie w nic nie-wmieszane siły swoie; większego ie-szcze inszych między sobą osłabienia

doczekuie; chęci ani intereſſu powię-kſzenia ſię ſtracić nie mógł; a my Pola-cy poſtępkow naſzych oſtróżnością kie-rować nie mamy? Możemyż ſię tego dopuścić, ażebyśmy w tym czaſie, kie-dy naygroźnieyſzą ieſt dla nas obcey polityki doyrzałość przez zapędy nie-uważney gorliwości naſzey, ſtawali ſię narzędziem właſney zguby. O to po-zwolmy na moment, że popędliwa gor-liwość wygurowała w nas wſzyſtkie względy zbawienney polityki, o to pódźmy za pobudkami tey niechęci i za-wziętości, którą w nas zaſzczepiły in-fluencye Potencyi w rząd naſz mieſza-iącey ſię, o to niedaymy na to żadnego baczenia, że ona ſłabości tylko naſzey żąda, nie zaginienia, i że exyſtencya naſza naymocniey ią i iedynie intere-ſuie: o to udawſzy ſię za partykularną niechęcią, i za podnietami ukrytych ie-ſteſtwa naſzego Nieprzyiacioł, odmów-my teyże potencyi wſzyſtko to, co o-na ku spólnemu ſwemu z naſzym inte-reſowi doradzać będzie, odrzućmy wſzyſtkie te ſpoſoby, które ona na wſparcie konſerwacyi naſzey podawać może; o to na oſtatek wſzyſtkie inne niebeśpieczeńſtwa za mniey groźne

poczytawszy, obróćmy się całkowicie do okazania iey jak głęboko pamięć osobistych krzywd i napastowaney dependencyi naszey w serca wrażona porusza nas i podburza; Cóż na ten czas przednią wielorakiemi aktualnie zatrudnioną woynami do przedsięwzięcia zostanie? odrzecze się ona pożytkow na dal konserwacyi naszey sobie zamierzonych, a gniew do nas, i chęć wyplątania się z woien uprzykrzonych podyktuią iey pewnie, iż albo sama ofiarę z nas drugim uczyni, albo proponowaną sobie bez dawnieyszego wstrętu ochoczo przyimie. Nic nas iuż dawno od ogulnego zagarnienia nie broni, jak tylko przeczone do tych czas cudze na to zezwolenie. Wiedzmy nieszczęśliwi, iż targ ustawiczny toczy się o nas, ale nie z nami. O Polacy! ieżeli ta widoczność was nie obudza, ieżeli te niebeśpieczeństwa gorliwości waszey pod rząd uwadze nie podaią, iuż musieliście stanąć u tego terminu, w ktòrym los naytrwalsze Narody koleią zagubia.

Mężowie w krótce rozwinąć maiący święty Wasz Charakter Prawodawczy, dalekoć Wasza od przesądow zbliżyła iuż Was zapewnie do głębszych ieszcze nad tym wszystkim własnych reflexyi, i nie czym innym rozmyśl Wasz zaprzątnela. Zebraliśmy wszystkie niebespieczeństwa i postawiliśmy ie przed sobą: zbierzmyż teraz w iedno wszystko to, co okoliczności aż do tey pory ziawione możnym i koniecznym do uczynienia ukazuią.

Trzy są naynagleysze obowiązki przed wami, z których każdy ieden drugiego za sobą wciąga, dwóch pierwszych skutkiem i konsekwencyą iest trzeci. Daycie im całą uwagę. Siły woienne w celu konserwacyi swoiey pomnożyć, to iest pierwszy; w tymże iedynie celu związek z Sąsiadem w Exystencyi naszey interes swóy maiącym uczynić to iest drugi; Konsideracyą Narodową u tegoż samego i u inszych podwyższyć, to iest trzeci. Pomniicie przebóg! iż kiedybyście siły Kraiowe powiększaiąc i związek po-

lityczny formuiąc, a oboie to nie w dalſzym iak tylko własney konſerwacyi zamierze przedſiębiorąc, kiedy byście mówię, obaczyli z którey ſtrony obcey, lub wyraźny odpór, lub naſzem z własnemi niezgodami naſnowane przeſzkody, służyć to Wam powinno będzie za probierſki kamień do poznania ſię na iſtotnym Exyſtencyi Waſzey nieprzyiacielu. Daleko ieſzcze do tego Kraiowi Naſzemu, aby Maiątek ogulny wyſtarczał do podnieſieſił woiennych tak wielkich, iżby Rzeczpospolita własną mocą od wſzyſtkich obcych zamachów obronić ſię zdolną bydź mogła. Takowych ſił własnych nie doſtatek przez nic inſzego nadſtawiony bydź niemoże, iak przez rozsądny związek z ſiłami do konſerwacyi naſzey intereſſowanemi. Ta ieſt iedyna prezerwatywa, którą od tylu wieków nayzdrowſza polityka dla słabſzych Kraiow wynalazła i nią całość ich utrzymuie. Spuſzczać ſię zaś całkowicie na obronę tey Potencyi, którą Exyſtencya naſza intereſſuie, ieſt to nie tylko dependować od wſzyſtkich, iakie ią ſamą zaſkoczą okoliczności, lecz nawet ieſt to przynoſić

iey uprzykrzenie, a ſobie od niey wzgardę.

Toć to podobno było zrzódłem do tych czas wſzyſtkich owych przykrości, które nas przeciwko iey tak mocno roziątrzyły. Gdy ona ſzacuie w nas obſzerną lokalną przegrodę swoię od inſzych mocarſtw, zniża ten ſzacunek, i daie nam przykro to czuć w każdym razie, kiedy w negocyacyach z sobą, nam ani wiadomych przymuſzoną bydź widzi ſię czynić z ſiebie rozmaite ofiary, i całą ſiebie wyſtawiać dla ſamego tylko nas w całości zachowania, a to wſzyſtko bez żadnego z nas ſamych do obrony własney uczęſtnictwa. Lecz kiedy przeſtaiąc bydź cudzym ciężarem, ſtaniemy ſię iſtotnemi własney całości ſtróżami, kiedy pomnożone Woyſko naſze będzie zdolne choć pierwſze cudze wſtrzymywać zapędy, i kiedy związek naſz przeświadczy sprzymierzoną tę potencyą, iż zaymuiąc ſię ſami własną obroną, pomocy tylko iey potrzebować będziemy, na ten czas zyſzczemy u niey konſyderacyą i przez ſłuſzny u niey wniosek, aby ſię

w czaſie drudzy o przymierze z nami nie ubiegali, ſami abyśmy w odmianie związku większey dla ſiebie nie upatrzyli wygody.

Sed fugit interea, fugit irreparabile tempus.



GŁOS

Jaśnie Wielmożnego KURDWANOWSKIEGO, Generała Maiora Woyſk Koronnych, Poſła z Woiewództwa Cernichowſkiego, na dniu Mieſiąca 3. Liſtopada 1788. Roku w Izbie Senatorſkiey miany.

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE MÓY MIŁOŚCIWY! PRZEŚWIETNE RZPLITEY SKONFEDROWANE STANY!

Gdyby było moiey wymowy ſiłą powtórzyć to, co na trzech zeſzłych Seymach zawſze Poſłem, zawſze wierny Prawu, dbały o dobro publiczne, o przeſtępſtwach Departamentu Woyſkow: przekładałem, dokazałbym zapewne, że ſtawaiąc na przeciw ſamowładztwu,

połączonego z Radą Departamentu, winy iego na każdym Seymie ukazywałem.

A gdy na każdym Seymie te winy bezkarnemi, a żale i ięki uciśnionych większością przytłumionemi widziałem, nie przestawałem tchnąć iednakim miłości Oyczyzny duchem, którego z większaiąca się wraz naprzeciw mnie większość przytłumić nie zdołała.

A lubo w każdy moment o wolność byłem lękliwy, w boiaźni jednak samey nie przestawałem spodziewać się, iżby ta góruiąca przemoc Rady Nieustaiącey żywiey coraz wszystkich dotykaiąca, nieczułych ocucić, a zgnębionych oburzyć kiedyś nie miała.

Przyszedł czas, gdzie iuż o występkach Departamentu, nie o ukaraniu onego, ale o zepsuciu i wywróceniu z gruntu straszney dla wolności władzy onego mówić i czynić należy. Że Departament Woyskowy połączony z Radą, iest

razem ſługą i Panem, ſtroną i Sędzią, dozieraiącym i wykonywaiącym, poprzednicze przedemną dowiodły głoſy.

Ze Kommiſſya bywſza Woyſkowa nie była ani uciążliwą, ani ſtraſzną Narodowi, przez dwa lata Rząd Jey przykładnie prowadzony pod Przewodnictwem Hetmanow pokazał ſię na Seymie 1775. Roku, po którym gdy władza Hetmanow wraz z Kommiſſyą przemocą naſtępnego Seymu obaloną zoſtała. Wyſłana z pamiętney dla gwałtow 1776. Roku Konfederacyi Luſtracya; naylepiey Publiczność o nieſkazitelnych dla Oyczyzny tak Hetmanow, iak Kommiſſyi krokach przeświadczyć potrafi; w czym odwołuię ſię do zacnego tu w Kolleżeńſtwie naſzym IW. Byſzewſkiego Poſła Warſzawſkiego świadectwa. Był ten na ów czas zacny Mąż wybrany do przetrząſania wſzyſtkich Kommiſſyi czynności w partyach Ukraińſkiey i Podolſkiey, niech

wyzna izali nie znalazł opatrzone Woyſko we wſzyſtkie należące mu potrzeby, izali nie widział z oſzczędności goſpodarſtwa Woyſkowego zebranych pięćkroć kilkadziesiąt tyſięcy Summy będącey w kaſſie Tetyiowſkiey pod moim *qua* Generała Majora na ów czas Amplojowanego dozorem, jeżeli karność Woyſkowa w nayściśleyſzym nie była utrzymywana rygorze.

A gdy ten wyznaczony na ów czas do Luſtracyi JW. Generał Byſzewſki z wierności ku Oyczyźnie i Maieſtatowi znany, nieprzynioſł Zgromadzonym Stanom ſkarg na popełnienie pod rządem Hetmanow i Kommiſſyi exceſſa, znać że ich żadnych wtedy nie znalazł, a gdyby i były, iak w Woyſku trafiać ſię zwykło, tedy kto zagraniczną mocą ku ſwoiey kierowaną woli, umiał odiąć pośrzedniczą między Tronem a wolnością Hetmanom władzę, temu popełnione-

go przez iednego żołnierza excessu satysfakcyą uzyskać nie trudno zapewne było.

Któż tedy nie widzi, że przy wznowieniu tego zadawnionego występku, gdy poskromienie onego razem wypartym nie było, z uczynionego wniosku, oczewiście widzieć się daie, że pod pozorem świątobliwości złośliwie mówiącym kierowały zapędy na oczernienie sławy cnotliwego Męża i rządu Kommissyi Woyskowey, którey iestestwo gdy w Roku 1776. zastąpił Departament Woyskowy, natychmiast rozrządził hoynie zostawioną pod dozorem moim w kassie summą, na upodobane sobie gratyfikacye. Cóż dopiero powiedzieć o więzieniu nieprzekonanego Prawem, Senatora Biskupa i Obywatela, o dozwoleniu wybierania maiątkow stronie przychylność Departamentu zyskiwać umieiącey, to chyba że za czasow Kommissyi Woyskowey nie znano

w Polſzcze tych grzechow, które śmiałym raz uczyniwſzy Departament do targnienia ſię na wolność Obywatelſką w ſzczególności, cały kray w ogólności o niewolę przyprawićby mogły.

Słyſzałem daley, że odrzucaiący Kommiſſyą Woyſkową, ſzukali na Hetmanach winy, z powodu bytności ich za granicą; pytam ſię Prześwietnych Skonfederowanych Stanow, czyli po Prawie 1776. Roku maią co do czynienia Hetmani w kraiu, gdy im w właſnych Regimentach kilko ludzmi rozrządzić ieſt zabroniono? Nie przeczę, że znaydowali ſię ci zacni Mężowie za granicą; ale jeżeli tam będąc, zamachow na przeciw Narodowi i ſwobodom onego nieodwracali; to zapewne ſekretnemi Konwencyami, iakie w Ratyfikacyi na oſtatnim Seymie z Dworem Wiedeńſkim widzieliśmy, kraiu właſnego nieſtrymaczyli?

Nie będę ſię tu ſzerzył potrzebą uſtanowienia oddzielney od Rady Kommiſſyi Woyſkowey, bo komu miła wolność, komu przytomna ieſt w oczach śmiałość Departamentu targania ſię na wſzyſtkie ſwobody kraiowe, ten zapewne zadrży nad tą niezawodną pewnością, że rząd Woyſka Jedynowładney oddany mocy, pierwey ſię zapewne ſtraſznym nam ſamym niżeli obcym uczynić potrafi.

Lecz uſtanawiaiąc Kommiſſyą Woyſkową i zabeśpieczaiąc ſię na przeciw nie błędnym oney działaniom, uważać należy, że ią ludzie podlegli namiętnościom ſkładać maią, tam, gdzie reprezentuiących Zagraniczne Potencye ieſt ſzczegulnym intereſſem przenikać zamyſły Rządu. Schylać iego ku ſobie chęci, tam rząd maiąca Kommiſſya Woyſkowa iakimkolwiek urażaniom ulegaćby mogła.

Przecićą bieg nie odbitych Influencyi lepſzym nie można

ſpoſobem, iako oddalić Kommiſſyą Woyſkową z Miaſta Stołecznego, przy czym punkt Inſtrukcyi Woiewództwa mego do tego ſtoſowny obſtawać mi każe, a w nadgrodę powolności Prowincyi Litewſkiey, że ſię ſkłania poddać pod rząd iedney dla całego kraiu Kommiſſyi, ulokować ią w Pograniczu Prowincyi Litt. w Woiewództwie ieſt moim zdaniem. A tak przełożywſzy to, co o władzy nad Woyſkiem mówić mi należało, zoſtaie mi ieſzcze mówić o Oſobach to Woyſko składaiących.

Co Stanu Rycerſkiego świetność, co Urodzenia Szlacheckiego godność, i zaſzyt w dawnieyſzych ſtanowiło wiekach, to dziſiay z przeczytanych na dniu onegdayſzym Proiektow, żeby Woyſkowy na Urzędach Cywilnych mieſzczony nie był, uymę prerogatywy i hańbę przynoſić będzie.

Mówić, iżby Szlachcic dla tego, że ieſt Woyſkowym nie mógł

do Prawodawſtwa należeć, ieſt nie chcieć mieć Szlachcica żołnierzem, albo ieſt chcieć, ażeby żołnierz niedbał o obronę Oyczyzny ſwoiey, gdy mu wiedzieć i radzić oniey ieſt zabroniono; Wnioſek ten iak mało zgodny z politycznym Stanu Woyſkowego z Cywilnym związkiem, tak ſam z ſiebie upaść powinien.

Boiaźń przewagi iednego Stanu nad drugim mieyſca mieć nie powinna w duſzy tego, kto dla ſiebie z władzy Woyſkowey przemocy nie ſzuka, i którey mu Konſtytucya 1774. Roku broni, gdy Oſoby Stanu Zołnierſkiego nie maiące Poſseſſyi w Woiewództwie od znaydowania ſię na Seymikach wyłącza, a mieyſca Seymikowania wolnemi od ſtanowiſk Woyſka Narodowego mieć nakazuie.

Przodkowie Naſi bitni i ſtraſzni dalecy byli od tey boiaźni, bo ſzczegulnie w nich ſłużba woienna, waleczność, męſtwo, były do

wſzyſtkich honorow, ale nie dopo- niżenia drogą.

Oddalać więc Stan Woyſkowy od Prerogatyw ſtanowi Szlacheckiemu nadanych, ieſt to chcieć gwałcić tę nayſolennieyſzą wolności Naſzey zaſadę, którą W. K. Mość Pan móy Miłł: w Paktach Konwentach Narodowi zaręczyłeś, że równość między wſzyſtkiemi tego Króleſtwa Obywatelami Szlachtą, iako nayprzednieyſza Rzeczypoſpolitey zaſada, naypierwſza ozdoba, owſzem Matka wolnego ſtanu Rycerſkiego między Prawami Kardynalnemi liczona zawſze i zachowana będzie.

Dotrzymać tę wykonaną Narodowi Przyſięgę winien ieſteś W. K. Mość, a utrzymuiąc równość Stanu Szlacheckiego z Powierzenia władzy nad Woyſkiem wcielonemu w Radę Nieuſtaiącą Departamentowi, nie ſzukay W. K. Mość dla ſiebie przewagi; ſłowem Króluy W. K. Mość, ale nie Panuy.

ZDANIE

Jaśnie Oświeconego Xięcia Imci JANUSZA TOMASZA SWIATOPOŁKA CZETWERTYNSKIEGO Kasztelana Woiewodztwa Czerniechowskiego Na Sessyi Seymowey Ex Turno Dnia 3. Listopada 1788. Roku Otworzone.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE MOY MIŁOSCIWY, PRZESWIETNE RZPLTEY SKONFEDEROWANE STANY.

JAK myśleć tak i mówić (aby tylko podług własnego czucia i przekonania) iest to dopiero, co użyć tego to náyszacownieyszego Wolności daru, bo z . ąc, że iak wolność a podległość są od siiebie zbyt rożne, tak gdy iedna z drugą nigdy łączyć się niemogą, próżno iest każdemu drogą podległości idącemu tym czystym miłey wolności szczycić się użyciem. Aże istota wolności, a wolności prawdziwey Obywatel-

ſkiey ściśnien a ſwych granic nie cierpi; tak chcieć ią przy naturalney iey własności zoſtawić, ieſt to co i od wſzelkiego przeſądu, i od podległego tłómaczenia ſię (ile w wolnym Republikanckim rządzie) zupełnie też wyiąć. Na tych to zaſadach dopiero takawą iſtotę wolności nayſłuſzniey rozumieiąc bydź ugruntowaną, i tey udziału w Wolnym zrodzony Narodzie uczeſtnikiem bydź pragnąc iak wolno myśleć, iak wolno czuć, tak inaczey iak podług przekonania, żadney podległości nieznaiącego i mówić niepragnę.

Ważymy właśnie teraz zdania i myśli naſze nad poruczeniem Rządu, Władzy, i Karności nad Woyſkiem, komu to tych ſprężyn zwróty, na których i Całość wolności Oyczyzny Naſzey, i ſpokoyność Obywatelſka obracaią ſię, poruczyć naybezpieczniey możnaby: ſą to zaiſte dwie oſtateczności, które nas teraz i otaczaią i o ſprawiedliwą Nas przyprawuią troſkliwość.

Ale gdy tyle iuż i zdań wielkich, i tyle iuż Proiektów z uwag praw-

dziwie Patryotycznych złożonych słyszeliśmy, a do tego iak wybór w ręku naszych zupełnie zostaie, tak sądziłbym z tych to samych tak Obywatelskiemi Zdań i Proiektòw napełnionych myślami, iąć się środku takiego, któryby i ufność Króla w Narodzie, a Narod w Królu zaszczepić zdołał. Od tego właśnie Punktu gdy los uszczęśliwienia Oyczyzny Naszey zawisł, niezdałoby mi się tak mocno zastanawiać się nad Departamentem Woyskowym, którego utrzymanie zdaie się sprawiać trwożliwość w troskliwych Obywatelskich umysłach. Ia sam iakcznię nieradziłbym ostania tegoż Departamentu, podług dzisieyszey Jego existencyi, lecz niech tylko Prześwietne Skonfederowane Sta, ny, temi samemi w tak zbawiennych Proiektach podanemi sposobami tenże iak naymocniey, iak naysilniey obwaruią, niech Prawem opiszą; umknie się pewnie od Nas i ta myśl niespokoyności, a wydoła okazać nam iak nayzupełnieyszey spokoyności mieysce.

Aże podałem Proiekt, o ubez-

pieczenie Prerogatyw Stanu Cywilnego od przewagi Stanu Woyskowego, któren dotąd od Prześwietnych Skonfederowanych Stanów, udecydowany nieieſt iako z iedyney miłości ku Dobru Oyczyzny moiey tenże podałem, tak za tym (ile gdy uyrzałem też materyą w obydwóch teraz do decyzyi przychodzących Proiektach umieſzczoną) aby taż i wyięta z tychże była; i żeby wraz z innemi tenże ieden cel maiącemi proiektami a równo zmoim do Laſki podanemi był decydowany, dopraſzam ſię.

A tu wtym mieyſcu gdy mówię za Proiektem moim; niech nikt nieſądzi, abym ſtawać miał przy tymze upornie, bo go nie żaden duch prywaty, nie żaden podległości mnie podyktował, ale i troſkliwa czułość o Rząd wolny aby żadną przewagą ściśniony niebył, i poprzyſiężona Bogu, Królowi i Oyczyźnie moiey wierność, ſtawać mi przy nim każe.

Wolno tenże Prześwietnym Skonfederowanym Stanom, czy *unanimitate* czy *pluralitate* będzie nie

przyiąć, będzie odrzucić, ſpokoynym na tym zawſze zoſtanę, bo żaden Duch ambicyi, niechcę, aby tam mieyſce poſiadał, gdzie ſama Oyczyzny miłość każdemu wiernemu Synowi ſwoiemu naypierwſze czynić dla ſiebie każe: dość ze mnie żem mówił, żem przeſtrzegał, a przez to i moiey zadość uczyniłem powinności, i poprzyſiężonego mego dopełniłem obowiązku, iż *quid quid nocivi ſcivero, avertam.*

Równie do toczącey ſię teraz materyi Woyſkowey, mám honor Prześwietnym Stanom podać dwa Proiekta, o ktòrych przeczytanie w czaſie naſtępnym dopraſzać ſię będę.



GŁOS

Jaśnie Wielmożnego JERZEGO POTOCKIEGO Starosty Tłomackiego Posła Woiewództwa Podolskiego Na Sessyi Seymowey in Turno Mianey Dnia 3. Listopada 1788. Roku

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE MIŁOŚCIWY NAYIAŚNIEYSZE RZECZYPOSPOLITEY SKONFEDEROWANE STANY.

NIE Duchem (iak mi niegdyś wyrzucano) Partyi, nie Duchem (iak widzę pospolicie bywa) interessu bądź chaniebney bez zamiaru przeciwności, ale Duchem szczerym Obywatelstwa i przekonania własnego (w materyi w którey samo milczenie, nieczułości i złego

Obywatelſtwa ſtaie ſię przeſtępſtwem) otwieram zdanie.

Po tylu licznie ſłyſzanych (pełnych naypięknieyſzych Sentymentow i gorliwości Obywatelſkiey) za Kommiſſyą Głoſach, nie mogę nie przyznać, by Rada z Departamentem Woyſkowym złączona, nie ſtała ſię w czaſie zrzódłem niezlicznych niebeśpieczeńſtw, któremi i teraz iuż Nam zaczyna grozić.

Nayiaśnieyſzy Panie, Nayiaśnieyſze Skonfederowaney Rzeczypoſpolitey Stany, gdybym mógł pamięcią ogarniąć wſzyſtkie od ſamych pierwiaſtków rozkazuiącey Rady z Departamentem połączone bezprawia, niezbytnią powinnością ſądziłbym wſzyſtkie w ſzczegulności powtórzyć, dla dokładnieyſzego wyśledzenia złego . . . Niewchodząc iednak w wyliczanie tego rodzaiu mnoſtwa, o których powinien bydź a prawdę mówiąc: ieſt przekonany każdy Obywatel światły, tego tylko przemilczeć nie mogę, że Depar-

ſtament utrzymywany w Radzie, z nieſzczęśliwą Epoką przynioſłby dla Narodu wiekami nie wytartą plamę; a ieſzcze co nayprzykrzeyſza dla Narodu na ten czas, gdy pod Hasłem miłości Oyczyzny Skonfederowanym zoſtał.

Tu to bowiem dopiero widziećby ſię dał ów nieſzczęśliwy moment, a bardziey ſrogiey Opatrzności Cios, w który beśpiecznie porówniaćby można dziſieyſzy Seym do owego (bogday dla Naſzey Sławy z Xięgi pamięci wymazanego) Seymu, którego poprzednicze Seymiki aż nadto gwałtowne, gwałtownieyſze ſamego początki, niedościgłe zaś a nieſzczęśliwe Jego były ſekretne układy, które aby ſtały ſię iawnem, nie odrzeczy upraſzać.

Zwracaiąc ſię do wzmiankowanego nieſzczęſnego Seymu, niech mi ſię godzi zapytać, co było Jego początkiem? ieżeli nie Rada? co powodem? ieżeli nie utworzenie De-

partamentu na rozwalinach tey, która na Wolnych Seymach obrana była Komiffyi? iaki na koniec fkutek? ieżeli nie użycie Woyfka złączonego z Tych Woyfkiem, którzy obiecuiąc fpokoyność i beśpieczeńftwo zupełne, wywarły nayzuchwalfzą przemoc na Swobody wiekami nabyte i Prawa Wolnego Narodu.

Mamli dać fzczery Obraz tego fkoiarzenia Departamentu z Radą? było to ftrafzne narzędzie, iedynym udziałane końcem; by intryga wewnętrzna i obca miała więcey fpofobności kucia wieczyftych kaydan na cały Narod, tym pewniey, że takowa z Nas każdego w fzczególności tamować, ftrafzyć, prześladować i ucifkać mogą.

Daruy mi Nayiaśnieyfzy Panie, że tak fzczerze myśl moią wynurzam, mówiąc bowiem o Radzie, nie ieft przedfiewzięciem moim tykać Twoiey Ofoby.

Nie byłem nigdy w Radzie, fłyfzałem iednak często, iak Same-

mu Waſzey Królewſkiey Mości zdarzało ſię doznawać (nad wſzyſtkich mniemanie) okoliczności przeciwnych.

To pewna, ſłyſzałem wielu mówiących, by dopuścić Radzie mieć Departament Woyſkowy dla czyiegoś żądania, z nadzieią poprawy w przyſzłości, wſzakże czy ieſt to ſłuſzna? zoſtawuię każdemu.

Niechcę tu powtarzać iak widocznie, tak ſprawiedliwe powody, dla których aż nadto ſtraſznym ſtał ſię Departament Woyſkowy, nie chcę wyſzczegulniać niebeśpieczeńſtwa, w które przy tak ſilney bo liczney pomocy Woyſkowey może wprowadzić Narod, tego mi bowiem czynić przeświadczenie światłego Narodu nie każe.

Nayiaśnieyſzy Panie, niech mi będzie wolno powtórzyć co iuż tylu powiedziało przedemną, cobym dał za to, żeby w ſile moiey było. nie mówię w pózne czaſy prze

ciągnąć, ale gdyby można uwiecznić słodkie, Panowanie Waszey Królewskiey Mości. Z tym wszystkim gdy niedościgła Opatrzność, i ukryta w porządkach swoich Natura, kres swóy wszystkim wyznaczyła rzeczom; na dal poglądaiąc: Co czynić będzie osierociały Narod? gdy w czasie Bezkrólewia na czele znayduiącey się Rady, maiąc po sobie wzmocniony licznym Departament Woyskiem osadzi na Tronie Osobę, według życzenia w prawdzie swego i interessu iakiego Sąsiada, ale zawsze przeciw woli uciśnionego Narodu?

Okropna to rzecz na samo wspomnienie, przecięż naturalnie wypaść mogąca za zniesieniem się i uchwałą Rady z Departamentem złączoney.

Wszakże idąc daley, w tyłu słyszanych Głosach nawet do tych który w Roku 76tym (końcem by nie przeszkadzali uięciu władzy Hetmanow) przypuszczeni nie byli; dziś

(co do zaſtanowienia) przeciwko nim i Kommiſſyi naygorliwſzym ſpoſobem powſtaią! Mógłbym tu użyć słow Wielkiego Mówcy w Rzymie na przeciwko takim: *O! tempora. O! mores, Senator hæc intelligit & Conſul videt.* Czyniąc iednak zwrót do moiey materyi; w tylu powtórzonych Mowach ani można wyśledzić ważnieyſzey przyczyny dla czego raczey utrzymać Departament w Radzie, nad tę: że w ſpoſobie myślenia Obywatela, przyzwoitſza i mniey niebeſpieczna powierzyć Królowi tak ludne Woyſko na czele trzydzieſtu ſkładaiących Radę, niżeli Hetmanom z pięciu ſkładaiących Kommiſſyi komplet, Jakoż biorąc z pozoru takby wypadać powinno.

Z tym wſzyſtkim wpatrzywſzy ſię bezſtronnie z bliſka, wybaczcie mi Nayiaśn: Skonfederowaney Rzeczypoſpolitey Stany, gdy z zupełnego przekonania powiem,

że większa nierównie brać Nas boiaźń o Departamencie z Radą połączonym powinna, niżeli o Kommissyi, którey Głową Hetmani.

Nayiaśnieyszy Panie, nie mówię o Waszey Królewskiey Mości, bo wiem: żeś będąc niegdyś Synem Oyczyzny tey, którey Glową zostałeś, będąc podobnym Nam Obywatelem, a używaiąc tychże samych Swobod, umiesz Prerogatywy wolnego Obywatela cenić, i ieżeli z zwykłey Dobroci Serca nie powiększać, to przynaymniey w swoich utrzymywać Obrębach.

Ale mówię o tym: który stawszy się w przyszłości Następcą Korony, może się stać Następcą wrodzoney Monarchom dumy, ambicyi i Samowładztwa chęci; możeż zaś mieć łatwieyszy sposob do dokonania ambitnych i czarnych swych myśli? iak sto tysięcy Woyska, Jego wraz z Departamentem powierzonego władzy.

Powie mi kto: że trzydziestu

w Radzie troſkliwych Prawa Stróżow nie dopuści tego. — Wſzakże ieżeli więkſza nie równie liczba mogła ſię nakłonić na podpiſanie ſtraſzney niewoli ſwych Braci? czemuż nie ma ſię nakłonić mnieyſza na zaprzedanie Wolności?

Pomimo tego co wyśledzić przez wſzyſtkie wieki trudno, żeby Hetman w śrzód nayudzielnieyſzey władzy miał (nie mówię) zachwiać Prerogatywy Tronu bądź Przywileie Rycerſkiego Stanu, ale nawet środków do tego używać.

Daymy żeby w późnieyſzych czaſach ſiła podſyciwſzy ambicyą chciała w Hetmanach coś niepomyślnego dla Tronu i Narodu knować, nie będzież miał Monarcha z Narodem tyſiąc ſpoſobow na poſkromienie onych?

Niechże Panuiący ambitny, które go wczaſie mogą dać zagniewaney Opatrzności loſy, zechce użyć tak ſilną potęgą w ſpartey Prawicy przeciwko Przywileiom i Wolnościom

Narodu, któż mu na przeſzkodzie będzie? kto mu tamę położy? nie Narod, bo bezſilny, nie Rada, bo podległa; owo zgoła ſpoſobu nie ſtanie nad ieden, żałować upłynionych bez pamięci na przyſzłość czaſów.

Nayiaśnieyſze Skonfederowaney Rzeczypoſpolitey Stany, przebaczcie mi, że unieſiony gorliwością o Dobro powſzechne, tak iaſno tłumaczę ſię względem naynieſzczęśliwſzych wnioſkow, które wypłynąć mogą w przyſzłości na Narod; czuły albowiem o Dobro ſwoiey Oyczyzny Obywatel, mieć na oku wſzyſtko powinien, a nie tylko w teraźnieyſzym czaſie, ale i w późney przyſzłości mogącym ſię zdarzyć powinien zaradzać przypadkom.

Dotądby w kwitnącey dobie wiele udzielnych Państw, i ſławnych wiekami Rzeczypoſpolitey ſtało, gdyby Rządcy ich i ſkładaiące Członki mieli byli przezorność na przyſzłość.

Ta ich niepamięc na nayſprawiedliwſze wnioſki zgubiła, ta i Nas niechybnie ieżeli nie teraz, to potym w niezbytey przepaści pogrąży.

GŁOS

RZEWUSKIEGO Poſła z Wwdztwa Podol: Miany na Seſsyi dnia 27. Paździer: R. 1788.

Po tylu ſłyſzanych Głoſach na Seſſyi piątkowey, w których Kolledzy moi, tchnący duchem wolności i Patryotyzmu, iuż prawi e wyczerpali to co tylko mogło bydź Stanom Rzpltey Zkonfederowanym przełożonego względem materyi rządu Woyſkowego; zoſtaćby mi przyſtało w milczeniu: koiąc trwo żliwe ſerce nadzieią: iż tak dobrze myślący Mężowie i odważnie radzący potrafią, i mnie n przykład, i ſtaiąc ſię tym wiernieyſzea mi W. K. Mci, w czynach ſwoic h bydź zaſłoną Oyczyznie

Wyznaczony do examinowania Departamentu Woyſkowego, a powołany w Głoſie J. W. Potockiego Posła Lubelſkiego, ubiegam ſię przed memi Kollegami, do examinu tegoż Departamentu wyznaczonemi, bym tego zacnego Obywatela, a prawego Syna Oyczyzny wyrównał zaufaniu. Dobrze on sądził, w mniemaniu, iż gdyby Delegowani do examinu Departamentu Woyſkowego, już mogli zdać rzecz zupełną z tego powierzonego sobie obowiązku, niemałe światło wypaść by mogło, jak Narodowi życzyć potrzeba odmiany tegoż Rządu Woyſkowego.

Już tedy głos podnoſzę, nie w nadziei otrzymania pochwały Kraſomowſtwą, bo powiedziałem iż Głoſy w tey Izbie dotąd ſłyſzane, wyrównywaiących ſobie mieć nie mogą! ale z powinności odkrycia prawdy Prześwietnym Stanom Zakonfederowanym.

Przez dwanaście lub piętnaście odbytych Seſſyi examinu Departamentu Woyſkowego, ledwo trzecią część dokonaliśmy zamiaru, rozpoczętego dzieła. Zeſzły Departament Woyny, który lubo w Roku przeſzłym

Protokuł sekretny odnowił, innych sekretów Nam dotąd nie odkrył, nad ciemność swych postępowań, Obłąkani w tey prawdziwie Dedalowey budowie, ledwo przez te kilkanaście Sessyi dostrzegliśmy nić, [illegible]ra Nas na kroki iego naprowadzić może: Letkie tylko znayduię wspomnienie w Protokułach o wtargnieniu w Kray Woysk Zagranicznych, ale napełnione Dzienniki Urlopami, Assygnacyami, Gratyfikacyami pod różnemi tytułami do jakiego bądź pokazuiącego się w Kassach Korpusowych zbywaiącego grosza. Nic nadto nie doniosłem tu *ex Turno* W. K. Mci i Stanom Zgromadzonym, i lubo w swoim czasie dokładniey pod każdą Kategoryą dowiodę Rezolucyami tegoż Departamentu; śmiele mogę powtòrzyć, iż zeszły Departament Woyskowy nie uośe dbały, i baczny na Woysko, faworyzuiący swych wybranych, uciemiężaiący nad władzę powierzoną tych, ktòrzy nie umieli mu się podobać (jak się stało z Autorem Elementarza Służby Woyskowey) trwoniący Funduszami Woyskowemi, niesprawiedliwie by się domagał dalszego zawierzenia sobie, a

cóż dopiero gdy Stany Rzpltey w tak wielkiey liczbie pomnażaią ſiły swoje Woyſkowe?

Utwarzaiąc nowy Rząd Woyſkowy zoſtanie Nam ieſzcze spoſób poprawienia przepiſów, które mu nadamy, gdyby w ſkutkach były mylne: Departament zaś, nie mogąc iuż z przeſzłości mieć zaufania w uporze utrzymania ſwey władzy, napełni Nas tylko podeyrzliwością, gdy ſtarania naſze w nieprzełamaney i niepodobney Jego poprawie próżnemi uczyni.

Nayiaśnieyſzy KROLU! Daruy mi Waſza Królewſka Mość, ieżeli tu powturzyć muszę! bo przyſięgłem wierność w Examinie, iż naybardziey ten Departament winnym znayduię w uleganiu nad przepis Prawa, i iak mniemam, pomimo żądania W. K. Mci tym wſzyſtkim natchnieniom, które iakimkolwiek bądź kanałem z źrzódła naywyżſzey w Kraiu Władzy wypływaią. Rapporta, iak mi było od iednego z Wodzow Woyſkowych kommunikowano, przychodzące od Kommenderuiących Diwizyami, nayczęściey od Kancellaryi odpieczętowane, wprzód roznoſzone, a naoſta-

tek na Sessyi czytane; Rezolucye niektóre podług natchnionych Instrukcyi ułożone, na Sessyą przyniesione, a dopiero w Protokuł tylko przepisywane; i tyle innych okoliczności, które na swoim mieyscu okażę, są tego dowodem.

W dawnych czasach Rzeplitey, kiedy wciąż płatnego Zołnierza nie znano, a wczasie zaś wypraw Woiennych, gdy Hetmanom obrona Kraiu powierzona była, zaraz po skończonych takowych wyprawach Woysko rozpuszczane bywało, i ten który bronił piersiami Oyczyznę, powracał w równość z tym, którego zasłaniał. Chciano przez to nie dopuścić, by przez ciąg długi Rządu Woyska pod czas Pokoiu, Hetmani przez wygórowanie swoiey Potęgi, nie stali się strasznemi dla Kraiu; Ukròcenie władzy Hetmańskiey w Roku 1776. było tego dowodem; dziś, gdy Nam koniecznie ciągłey obrony potrzeba, nie pozwala bydź bez ustawnie płatnego Zołnierza, gdy Nam nader szczęśliwe okoliczności każą, i owszem stanąć na tym stopniu, gdzie ciągle siła Kraiowa ma zabeśpieczać naszą Wolność; Do Was

wołam Prześwietne Zgromadzone Stany! nie kuymy sobie kaydan powiękſzaiąc obcą Kraiowi potęgę! Chciey W. K. Mość zoſtawić rząd Woyſka przy Narodzie, czyli przy Obywatelach, ktòrych Narod wybierze z pomiędzy ſiebie do zarządzenia tymże Woyſkiem, ktòre drogą częścią maiątku każdy żołdować będzie. Zgaduię ia, że W. K. Mość chcąc dadź przykład temu Narodowi, ktòry tak honie zaſtąpił doſtatki i przewyżſzaiące potrzeby Jego, zechcesz przyłożyć ſię hoynie z dochodow ſwoich, na utrzymanie liczby uproiektowanego Zołnierza, ale czyliż inny zamiar tey oſiary może bydź od Króla w Walnym Narodzie obranego! i z pośrzód Obywatelów na Tron poſadzonego! iak tylko na utwierdzenie w naypoznieyſze wieki tey Wolności, która iedynie Polakow w Królu, a Króla w Wolnym Narodzie, uſzczęśliwić może. Czcić W. K Mość, iako PANA i KROLA Naſzego ieſt iuż dowodem zaufania Narodu; dziś Narod woła do Ciebie Nayiaśnieyſzy PANIE, o równe zaufanie! dziś ieſt moment, gdzie tego z aufania daiąc do-

wody, nowym prawem w Sercach Naſzych panować będziesz. A My przewiduiąc Dzieci naſzych zabeśpieczone uſzczęśliwienie, wpaiać w Nich będziemy te nayczulſze przekonanie, iż W. K. Mość będąc wprzód Obywatelem, na Tronie o Ich przyſzłym ſzczęściu nie zapomniałeś.

Z boiaźnią śmiem wzruſzać popioły Poprzednika W. K. Mości Króla JANA III. Sprawiedliwie Jego Bohatyrſtwu W. K. Mość tego Roku oddałeś pamięć; niech tę ſławę Jemu winną, nie kalaią wſpomnienia zapędow w końcu Panowania Jego.

Kończę Nayiaśnieyſzy KROLU! przytoczeniem wyrazów Stanow Prowincyi Delfinatu w Reprezentacyi uczynioney Królowi Francuſkiemu; które lubo w Kraiu podległym Rządowi Monarchicznemu, przeniknęły me Serce. Tak te Stany tłumaczą ſię pod dniem 21. Lipca Roku bieżącego: „ Układy, o których dowiaduie-
„ my ſię, będąc dla nas grożące, tym
„ bardziey zapalaią naszą gorliwość,
„ i ſą pochopem naſzych reprezenta-
„ cyi: bo cały Kray odrzuca te nowe
„ układy z wſtrętem, prócz małey

„ liczby Ludzi, ktorzy chcą ugrunto-
„ wać swe szczęście, na upadku
„ szczęścia Kraiu. Całego Ludu
„ okrzyk nie może bydź błędnym w
„ tym, co go naybardziey inte-
„ ressuie. „

Stań W. K. Mość na czele Wolnych Polakow! a uznasz Jch niezwyciężonych! Niech rospacz w przewidzeniu nadwątlenia Jch Praw, nie truie Jch Serc, a dopiero nayszczęśliwsze będę dla Oyczyzny wróżył chwile.



PRZYMOWIENIE SIĘ
In Turno Jaśnie Wielmożnego KUBLICKIEGO Posła Inflantskiego. Dnia 3. Listopada Roku 1788.

NAYIAŚNIEYSZY KRÓLU PANIE MÓY MIŁOŚCIWY! PRZEŚWIETNE RZECZYPOSPOLITEY SKONFEDEROWANEY STANY!

Mówić przed Obliczem Mądrego Króla, w obecności doyrzałego Senatu, poważnego Ministerium, i dostoynego Stanu Rycerskiego, ażeby ziednać chętne Głosu swoiego wysłuchanie, trzeba albo bydź niepospolitey wymowy, albo o rzeczy takiey rozprawiać, któraby sama z siebie godną była uwagi, Niedostatek we mnie

wymowy rzecz zaſtąpi, bo możeſz bydź co ważnieyſzego nad okoliczność, w którey tak troſkliwie zaradzamy.

Znaiome mi ſą dwa wſtępy w tey Swiątnicy mówienia, pierwſzy od pochwał W. K. Mci zaczynać, drugi nad krótkością ubolewać czaſu; pierwſzego dla niedrażnienia znudzoney iuż niemi ſkromności, drugiego dla oſzczędzenia tegoż czaſu uniknę. Pochwała z uſt wolnego Obywatela, a ieſzcze Posła, w ten czas była głoſem popowſzechnym, kiedy tenże Poſeł ob ſtaiąc przy Wierze, Prawach, i Pre rogatywach Narodu ſwoiego mówił ſwobodnie, a niechęcią obrażenia Tronu, lecz o ſławę Jego troſkliwy, mówił za tym wſzyſtkim, co wypadłego z obrębow widział, i w ten czas to było iſtotną Królow pochwałą , kiedy tenże boiaźnią i podchlebſtwem nieściśniony Poſeł nie miał mu nic do zarzucenia.

Dziś się zmieniły czasy, interes prywaty zaiął mieysce Rady. Nie natym Nayiaś: Królu zależy wierne poddaństwo, i uszanowanie Tronowi, kazić usta podchlebstwem; Cnota, iest (sama sobie dostoyną) ale na gruntownym swoiey Oyczyznie życzeniu, i pełnieniu tego, co Król dobry chce uczynić dla uszczęśliwienia Narodu, i wsławienia Panowania swoiego. Zabor kraiu, tyle nieszczęśliwych na Oyczyznę zamachow, zgwałcenie Obywatelskiey wolności na Senatorach i Posłach dopełnione, są to dzieie naszego Nayiaśnieyszy Panie wieku, sprawiedliwsza potomność daleka od boiaźni, szukać będzie winnego. Padnie zapewne wyrok na całkowicie w Narodzie upadłą gorliwość, gnuśność i nieczułość, na słabość rządu wygurowaną przemoc, ambicyą i chciwość. Żaden z Poprzednikow W, K. Mci na łonie ukochaney Oyczyzny tak pieszczonym nie był.

Cóż ieſt, czegobyś od niey nie miał. Podnieś Nayiaśnieyſzy i Dobry Królu Serce ſwoie, a na znak wdzięczności z uwolnionym Narodem z obcego iarzma; pokaż, żeś godzien ſzczęśliwſzych Rzeczypoſpolitey czaſow, wróć, co z klubow wypadło, i pozwol, aby ſerce Obywatela pełne czucia i wdzięczności wylało ſię w ten czas na pochwały Twoie. Wy zaś zacni Obywatele pamiętaycie, że na wolnych ludzi nie widzę gwałtownieyſzey potrzeby, iak zmyć z ſiebie hańbę, którą ſię ſami zmazali.

Nie było przygodnieyſzey do tego czucia nad dziſieyſzą, pory, gdy Narod w zapale uięcia ſię o ſwoią zniewagę, woyſko liczne ſtanowi, Rządu Republikantſkiego pragnie dogodnego, i umyſłom Narodowym, i Konſtytucyi wolnego rządu kardynalnemi Prawami zabeſpieczoney. Tworzy niektórych umyſły, mniemane Hetmanow zawinienie. Możnaż przeſtępſtwo Oſób

ſtoſować do urzędu, gdy ten z wyraźności Uſtaw, z określenia władzy od wſzelkiey komukolwiek ſzkodzenia mocy ieſt oddalony. Przewinienie Oſob nie z złości urzędu wynikłe, nie znieważa, ani znoſi urząd. Wſzak Radzieiewſki i Prażmowſki, Prymaſowie, zakłócili Oyczyznę. Pierwſzy z nich ſprowadził Szwedow, drugi podſycał intrygi, przecież nie ſkalaną Naſtępcom ſwoim zoſtawili urzędu Prerogatywę, i Narod nie ſarka na urząd tak Rzeczypoſpolitey wygodny.

Słyſzeć ſię dały głoſy z wſpomnieniem czaſow Zygmunta III. Władyſława IV. Stefana Batorego Jana III. w rzędzie tych Jan Kazimierz opuſzczony, chyba dla tego, że za panowania iego powſtał Jerzy Lubomirſki, Mąż znakomity, Praw i wolności obrońca, który widząc iuż prawie ugodzoną Sukceſſyą Tronu, zawołał: „ Już po wolności „ a walcząc dotąd przy Królu, użył

nakoniec waleczney dłoni przeciw zamachom na wolność i władzę Hetmanow ubeſpieczył.

Doſtrzegał Narod niebeſpieczeńſtwa w władzy Królow nad woyſkiem; i Auguſt II. pokazał ią bydź niebeſpieczną, kiedy podnioſł woynę z Szwedami mniey Rzeczypoſpolitey wygodną, tylko dla ziednania pomocy do ſtania ſię abſolutnym iemu tylko ſamemu użyteczną.

Obacz ſię Narodzie, w iakim ieſteśmy ſtanie. Już nam grożą zemſtą, i prześladowaniem tych, ktorzy ſarkaią na głoſy przeświadczeniu ſwemu przeciwne. Daymyż władzę Departamentowi, oto z domow nas wyciągać będą dla ſtawienia przed Sąd zemście uległy, która uważa ſobie, i każdego z nas oczyma na zaboy znakuie. — *Notat & deſignat oculis ad cædem unumcumquè Noſtrum.*

Narodzie naymilſzy! ukochana Oyczyzno! w młodości lat moich życie na obronę wiary, i wolności

poświęcone, krew w kilku potyczkach ieszcze dotąd oszczędzona, długiem iest waszym. Jeżeli życia potrzeba, sam go dobrowolnie oddam, byleby *ex ossibus exorietur ultor* hańby Oyczyzny moiey.

Nayiaśnieyszy Królu Panie Móy Miłościwy, słyszysz głosy Obywatelow o nieśmiertelność Twoię troskliwych, ukoy ich Nayiaśnieyszy Panie zapewnieniem nieśmiertelności sławy, którą wiek wiekowi podawać będzie, a iakich słów użył Cycero za Marcellem do Cezara, pozwól Nayiaśnieyszy Panie, że z przywiązania do Tronu Twego za Oyczyzną użyię. „ Jeżeli „ Cezar Rzeczypospolitey nieustanowi, sława Jego błąkać się będzie po świecie, „ a nigdzie pewnego siedliska dla siebie nie znaydzie. „ (*) Wszak Po-

(*) Nisi hæc urbs stabilita tuis consiliis atque institutis erit, vagabitur modó nomen tuum longé & laté: sedem stabilem & Domicilium certum non habebit, *Cic. pro Marc,*

przednicy W. K. Mci ieszcze dziedziczni Królowie, co raz to więcey ustępowali z władzy swoiey, bo ukochali wolność, bo znali sławę, i czuli słodycz w rządzeniu wolnym Narodem. Odstąp Nayiaśnieyszy Panie iedney Prerogatywy Departamentu dla całego Narodu, którego bardziey iak Rady głową iesteś. A ten ukoiony w zapędzie boiaźni od Departamentowey władzy zapału swego użyie na uwiecznienie sławy Panowania Twoiego. Pozwól na udzielną Kommissyą warunkami równie o bespieczeństwo i rząd wolny troskliwych Obywateli ograniczoną. A lud Cię odgłosem wdzięczności uwielbiać będzie, wołaiąc: oto Król Polak prawy, który wolność Narodu przekłada nad blask Tronu na obalinach wolności wzniesionego.

Tu iuż na tym mieyscu zacni Obywatele głos móy do was podnoszę. Ze sobie samym winni będziemy Oyczyzny zgubę. Nay-

lepſzą rzecz, którą Rada z trudno-ścią wykonywa, łatwo pſuie niezgoda. Rozróżnione umyſły chybiaią ſię w ſwoim celu, trzeba ie iednoczyć, nie zaś rozſypywać należy. A radząc o ukochney Oyczyznie, dalecy bydź powinniśmy od intereſu, ażeby o nas nie mòwiono: *omnia ſerviliter pro Dominatione.* Wſzyſtko z podłością dla panowania.

„ Nieſzczęśliwy ten kray, w
„ którym Szlachetna z ſwych po-
„ czątkow wymowa płaſzczy ſię
„ przed urągaiącą, ze ſłabości prze-
„ mocą, a przybrawſzy ſię w zmy-
„ śloną poſtać miłości Oyczyzny w
„ upadku wſpół-Obywatelow wy-
„ nieſienia ſwoiego zyſku ſzuka; i
„ na cóż ſię więc przyda, że wſzy-
„ ſtkie ściany Swiątyni Obrad nie-
„ przeſtaną brźmieć, nieuſtannym
„ powtarzaniem gorliwości Oby-
„ watelſkiey i miłości Oyczyzny,
„ kiedy interes właſny całą myśl
„ opanował. Interes tym ſzkodli-
„ wſzy, im pozornieyſzą cnotą

„ okryty. „

Kończę głos móy; nie ma zgody na Proiekt Departamentu, iakimkolwiek bądź sposobem w Radę wcielony.

Jeżeli wybor Departamentu zostawiony losowi uwalnia (w suppozycyi piszącego Proiekt) od przeistoczenia ich uległych Radzie skłaniā nasze wyroki za Departamentem. Ja na los Oyczyzny moiey niespuszczaiąc, i chcąc o niey radzić ostróżnie, za Kommissyą bądź iakkolwiek opisaną, byleby od Rady oddzielną, oświadczam się. „

Was zaś zacna Powszechności za świadkow biorąc, zakończę słowy Stanisława Leszczyńskiego, Posła niegdyś Poznańskiego: „ Uczyń-
„ cie WMPanowie różnicę między
„ niemi i nami, a osądźcie, kto go-
„ dzien większey nienawiści Braci
„ swoich „ a niechcąc stosować końca tey mowy do Obrad naszych, to tylko przydam, i kto zguby Oyczyzny swoiey stał się przyczyną.

PRZYMOWIENIE SIĘ

Jaśnie Wielmożnego Imci Pana WOYCIECHA SUCHODOLSKIEGO Chorążego Chełmſkiego, Rotmiſtrza Kawaleryi Narodowey, Posła Wdztwa Ruſkięgo Ziemi Chełmſkiey, do materyi wnieſioney przedłużenia Seymu Dnia 10. Liſtopada 1788. w Izbie Senatorſkiey.

Związek dziſieyſzey Konfederacyi chcąc mieć czynnym, potrzeba wſzelkie ułatwiać trudności, tym barziey onych ſtwarzać nie należy.

Minęło pięć niedziel Seymu, i prawie niceśmy nie zrobili, prócz uſtawy ſto tyſięcznego Woyſka na papierze, i wſtępu dopiero do wła-

dzy nad Woyskiem w Kommissyi ustanowionego. — A kto się zgodzi na to, iż Seym limitowanym nawet dopóty bydź nie może, dopóki władza Woyskowa zakończona, i podatki odpowiadaiące wielości udeterminowanego Woyska ustanowionemi nie będą; ten przyznać musi, iż zakładać termin Seymu teraźnieyszego, w czasie otaczaiącey nas woienney Sąsiaduiących burzy, z interessami Rzeczypospolitey zgodnym nie iest.

Sam Akt związku naszego, skoro zamienił naturę Seymu Ordynaryinego w Seym Konfederacki, przez wypadłą okoliczność potrzeb Kraiowych, niezamierzył czasu, iak długo tenże Seym ma się ciągnąć; Y iak prędko ratunek Oyczyzny do tego był nam powodem, tak dopóty, dopóki tak zbawiennego nieuskutecznieny zamiaru, sami sobie żadnych zawad na przeszkodzie kłaść nie powinniśmy; i owszem te uprzątać, i

ſprzeczki wypaść mogące wcześnie ułatwiać ieſt to Seymuiących obowiązkiem.

Wnieſiona prorogacya do dnia 15. Grudnia, roku bieżącego, dwie nam gotuie trudności, bo iak ieſt niepodobnym do dnia oznaczonego zakończyć ułożenie władzy nad Woyſkiem, i podatki, tak rzecz oczewiſta, iż wprzódy na prorogacyi, a potem na limicie ſpory wieść będziemy.

Jaſno więc wytłumaczywſzy ſię, dla czego oznaczać dnia prorogacyi niechciałbym, a nie przecząc po uſkutecznionych ważnieyſzych okolicznościach limity Seymu teraźnieyſzego, odwołuię ſię do Aktu Konfederacyi, odwołuię ſię do pierwiaſtkowego ſtawiania mego, które wiem, że ſię z wnioſkiem moim ninieyſzym zupełnie zgodzą.

Przyznaię, że nie ieſt to rzecz naymilſza w tak długo ciągnię-

tym Seymie zdrowie, i maiątek uſzczuplać, ale loſy Oyczyzny wſzyſtko przeważać powinny, a my ſkorośmy ſię te obowiązki za wſpół-Braci naſzych dzwigać podięli, choćby z naywiękſzą przykrością zawodzić ich nie powinniśmy, i owſzem ciężar ten ciągnąć nietylko z cierpliwością, ale z ukontentowaniem należy, ile gdy część pomyślności Kraiowych, i na każdego z nas w ſzczególności ſpada.



REGESTR
Mów Seymowych znayduiących się w tym Tomie drugim.

REGESTR



